

GAZETA UNIwersYTECKA

Czasopismo Społeczności Akademickiej
Uniwersytetu Gdańskiego





2 – 11 KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

12 – 23 NAUKA I EDUKACJA

- 12 – 16 Fahrenheit zaprosił na święto nauki
- 17 – 20 Nagrody im. Jana Uphagena dla badaczy z UG
- 21 Polski złoty – od reformy walutowej 1924 roku do dziś. Seminarium „Wielcy polscy ekonomiści – Władysław Grabski”
- 22 – 23 Jak pokonać meandry współczesnej globalnej gospodarki? Wykład prof. Grzegorza Kołodki

24 – 35 ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

- 24 – 33 Dzień Zrównoważonego Rozwoju na UG
- 34 – 35 Pomorska Akademia Kompetencji Społecznych – gala konkursowa

36 – 54 WYWIADY

- 36 – 39 Realizacja celów zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie Gdańskim. Wywiad z pracownikami CZRUG
- 40 – 43 Cudowne możliwości smaku i węchu. Wywiad z prof. Danielle Reed

- 44 – 47 Wszystkie drogi prowadzą do mózgu. Wywiad z prof. Michałem Harciarkiem
- 48 – 49 Świat widziany oczyma duszy. Wywiad z Mateuszem Iskrzyckim
- 50 – 51 Festiwal emocji i muzycznych inspiracji. Wywiad z Magdaleną Niestoruk
- 52 – 54 Musimy wesprzeć tych, którzy teraz cierpią zupełnie nie ze swojej winy... Wywiad z Marceliną Wilczewską

55 – 59 STUDENCI I DOKTORANCI

- 55 – 57 Dzień Dziecka na Uniwersytecie Gdańskim
- 58 – 59 Powrót Chemiliady!

60 – 61 Z DZIEJÓW UCZELNI

- 60 – 61 „6 z historii”. Relacja z wystawy

62 – 67 KULTURA

- 62 – 63 Konkurs Chińskiej Piosenki
- 64 – 65 Pracowity maj Akademickiego Chóru UG
- 66 Z Jantarem w świat folkloru
- 67 „ShakEspeAre-EU”

68 KALEJDOSKOP SPORTOWY

Rada programowa:

- dr hab. Jacek Taraszkiewicz, prof. UG (przewodniczący)
- prof. dr hab. Bernard Lammek
- prof. dr hab. Wiesław Długokęcki
- dr hab. Aneta Oniszczuk-Jastrzębek, prof. UG
- dr hab. Katarzyna Wojan, prof. UG
- mgr Magdalena Nieczuja-Goniszewska
- mgr Piotr Zieliński
- mgr Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

500 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna,
ul. Armii Krajowej 110
81-824 Sopot, pok. 201
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

gazeta.ug.edu.pl

Projekt layoutu:

Studio Spectro

Fotografia na okładce:

Krzysztof Krzempek/PG

POŻEGNANIE PROFESORA JACKA TARASZKIEWICZA

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci dr. hab. Jacka Taraszkiewicza, prof. UG, dyrektora Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego, prorektora ds. studenckich dwóch kadencji w latach 2002–2008.

Profesor Jacek Taraszkiewicz był wieloletnim pracownikiem Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Wychowania w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych UG, przez wiele lat pełnił funkcję prodziekana ds. studenckich Wydziału Nauk Społecznych UG. Był także przewodniczącym Rady Programowej „Gazety Uniwersyteckiej”.

Profesor był niezwykle zaangażowany w sprawy studentów i doktorantów Uniwersytetu Gdańskiego.

Żegnamy dobrego, życzliwego Kolegę i Przyjaciela.

Cześć Jego pamięci składają Rektor, Senat i społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego.

Kalejdoskop wydarzeń przygotowywany jest we współpracy z Zespołem Prasowym, Biurem Nauki, Biurem Projektów Naukowych i Biurem Projektów Rozwojowych UG

CENTRUM TEATRALNE UG OTRZYMAŁO IMIĘ PROF. JANA CIECHOWICZA

Uchwałą Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z 26 maja 2022 roku patronem nowo powstałego Centrum Teatralnego UG został **prof. dr hab. Jan Ciechowicz**, który odegrał kluczową rolę w ustanowieniu na Wydziale Filologicznym Zakładu Dramatu, Teatru i Widowisk. Działalność Centrum jego imienia będzie się skupiała na projektach naukowych, teatralnych i dydaktycznych.

Pierwszym wydarzeniem zorganizowanym przez nową jednostkę UG było otwarcie wystawy poświęconej twórczości **Józefa Wybickiego**. Szczególnie wyeksponowana w tej galerii jest komedia wybitnego polskiego pisarza

pt. *Kulig*. Na wystawie znajdziemy m.in. recenzje, projekty kostiumów oraz zdjęcia spektaklu, którego premiera odbyła się 50 lat temu w Teatrze Wybrzeże.

Nadanie nowej jednostce imienia prof. Jana Ciechowicza ma duże znaczenie dla jej twórców. – *On był takim teatralnym człowiekiem orkiestrą – znakomitym badaczem, dydaktykiem, który potrafił fenomenalnie zarażać swoich słuchaczy własną pasją teatralną (jestem żywym przykładem, takiej „zarażonej” za młodu przez profesora), orędownikiem wychodzenia z teatromanią poza mury uczelni – wspomina badaczka dr hab. Małgorzata Jarmuło-*

wicz, prof. UG, kierownik Zakładu Dramatu, Teatru i Widowisk.

Jednym z głównych działań prof. Jana Ciechowicza była popularyzacja wiedzy o teatrze. Jest to też jeden z celów Centrum jego imienia. W dokumencie powołującym jednostkę do życia czytamy o trzech rodzajach projektów: naukowych, teatralnych i dydaktycznych. Projekty te będą prowadzone nie tylko przez pracowników Zakładu Dramatu, Teatru i Widowisk, lecz także przez naukowców z podobnych jednostek z całej Polski.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

SALA TEATRALNA OTRZYMAŁA IMIĘ PROF. JERZEGO LIMONA

26 maja br. nadano imię **prof. Jerzego Limona** Sali Teatralnej znajdującej się w budynku neofilologii na Wydziale Filologicznym. Uroczystość uświetnił spektakl *William on my mind* w wykonaniu wszystkich grup studenckich Akademickiego Centrum Kultury, w reżyserii **Barbary Madany**. Profesor Jerzy Limon, wybitny anglista, teatrolog i niezwykle wykładawca, niestrudzenie i z ogromnym zaangażowaniem szerzył wiedzę o twórczości Szekspira. Przedstawienie w wykonaniu studentów stało się piękną kontynuacją szekspirowskiej tradycji ustanowionej na Wydziale Filologicznym przez prof. Limona, zaś w Gdańsku przez angielskie wędrownie trupy występujące przed wiekami w Szkole Fechtunku, zrekonstruowanej przez profesora w niepowtarzalnej formie Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, będącego jego *opus vitae*.

Uroczystego odsłonięcia tablicy z imieniem prof. Jerzego Limona dokonali: małżonka, a zarazem wiceprezes Fundacji Theatrum Gedanense, **Justyna Limon**, syn

Tomasz i córka **Julia**, prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulkiwicz**, rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Piotr Stepnowski**, dyrektor Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, **Agata Grenda**, oraz dziekan Wydziału Filologicznego UG, **dr hab. Urszula Patocka-Sigłowy, prof. UG**.

Wystawiony tego wieczoru spektakl, będący hołdem dla prof. Limona, był dziełem kolektywnym, stworzonym wspólnie przez studentów i pracowników UG oraz SEA-EU. Na scenie wystąpiło 7 grup twórczych ACK „Alternator” oraz studenci zarządzania instytucjami artystycznymi, kierunku stworzonego przez prof. Limona. Poszczególne sceny, inspirowane szekspirowskimi tekstami, stworzyły kolaż utrzymany w onirycznej stylistyce. Artyści pod czujnym okiem reżyserskim Barbary Madany stworzyli niepowtarzalną atmosferę twórczości wybitnego pisarza z nad rzeki Avon. W spektaklu z sukcesem wystąpił rektor UG, prof. Piotr Stepnowski.

Głównym bohaterem *William on my mind* jest Śniący. Umieranie,

zасыpanie, śnienie to trzy alternatywne stany jego świadomości, w których jaźń otwiera się na to, co niemożliwe. Wyobraźnia bohatera powołała do scenicznego życia postaci znane z dramatów: Makbeta w towarzystwie trzech wiedźm, Romea i Julię, osaczonych przez nienawiść dwóch zwaśnionych rodów, zawistnego Jago z *Otella* czy orszak leśnych duchów ze *Snu nocy letniej*. Stali się oni sprawcami scenicznych zdarzeń, toczących się w irracjonalnym świecie snu, gdzie nie obowiązują zdroworozsądkowe zasady i ograniczenia.

Część tekstów została przedstawiona w oryginale, Szekspir wybrzmiał także w wielu tłumaczeniach. Studenci sześciu uczelni zrzeszonych w ramach SEA-EU odczytali fragmenty wybranego dramatu w swoich ojczystych językach. Nie zabrakło też pięknego głosu prof. Limona, który przemówił „z zaświatów” słowami: – *Teatr powstaje w umyśle człowieka, nie na scenie...*

ACK UG „Alternator”
oprac. **dr Anna Malcer-Zakrzacka**

UCZELNIE FAHRENHEITA WSPÓLNIE ZAINAUGURUJĄ NOWY ROK AKADEMICKI?

Pierwsza w historii wspólna uroczystość otwarcia roku akademickiego przez UG, PG i GUMed może odbyć się już 1 października 2022 roku. List intencyjny w tej sprawie przekazali na ręce prezydent Gdańska rektory reprezentujący Zgromadzenie Związku Uczelni Fahrenheita (FarU).

Spotkanie odbyło się 8 czerwca br. na Politechnice Gdańskiej. Prezydent **Aleksandrę Dulkiwicz** przywitani przed Gmachem Głównym PG rektorzy: **prof. Marcin Gruchała** (GUMed), **prof. Krzysztof Wilde** (PG)

i **prof. Piotr Stepnowski** (UG). Rozmowa dotyczyła m.in. zacieśniania relacji pomiędzy Uczelniami Fahrenheita a miastem Gdańsk oraz podejmowania przyszłych inicjatyw i działań. Przewodnim tematem spotkania był pomysł otwarcia roku akademickiego 2022/2023 poprzez zorganizowanie wspólnej uroczystości przez GUMed, PG, UG, pozostałe gdańskie uczelnie oraz gdański magistrat. Miałyby się ona odbyć na ulicach Głównego Miasta oraz w Europejskim Centrum Solidarności.

Co ważne, intencją rektorów Uczelni Fahrenheita jest, by uroczystość mogła być zorganizowana wspólnie przez wszystkie gdańskie szkoły wyższe, a nie tylko te, które współtworzą FarU. Wydarzenie pod hasłem „Niech żyje nauka!” wstępnie zostało zaplanowane na 1 października 2022 roku. Oprócz niego wszystkie trzy uczelnie planują zorganizować w swoich murach osobne, tradycyjne inauguracje.

FarU

PUBLIKOWANIE W CZASOPISMACH NAUKOWYCH – REKOMENDACJA KOLEGIUM REKTORSKO-DZIEKAŃSKIEGO

W związku z postępującą komercjalizacją rynku czasopism naukowych Kolegium Rektorsko-Dziekańskie przyjęło rekomendację w sprawie publikowania przez pracowników i doktorantów UG w czasopismach naukowych.

Władze uczelni rekomendują, aby przy wyborze czasopisma kierować się przede wszystkim jego prestiżem w danym środowisku naukowym. Zalecają też uważne sprawdzanie czasopism m.in. pod kątem ich obecności w uznanych międzynarodowych bazach bibliograficznych.

– Obserwujemy postępującą komercjalizację rynku czasopism

naukowych. Niektóre z nich przyjmują praktyki, które przedkładają zysk nad rzetelność naukową. Nie chcemy, by naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego wspierali te działania – mówi **prof. dr hab. Wiesław Laskowski**, prorektor ds. badań naukowych. – *Rekomendacje zawierają wskazówki dla autorów prac naukowych i dysponentów środków finansowych. Mówią o tym, czym kierować się przy wyborze czasopisma i jakich niebezpieczeństw być świadomym.*

Jak informują autorzy rekomendacji, podjęto również decyzję o tym, aby w ramach „Programu publikacyjnego UG” nie premio-

wać publikacji w czasopismach, których jedynym modelem publikacyjnym jest oferowanie odpłatnego otwartego dostępu. Wyjątkiem będą najbardziej prestiżowe czasopisma znajdujące się w ściślejszej czołówce w danej dyscyplinie (np. sklasyfikowane w pierwszym decylnu czasopism wg parametru SJR w danej dyscyplinie lub cieszące się ugruntowaną renomą w środowisku naukowym).

Więcej informacji: https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl/news/files/attachments/node/files/czasopisma_rekomendacja.pdf

oprac. MNG/ZP

NIEZWYKŁA WYSTAWA GRAFIK I ILUSTRACJI W BIBLIOTECĘ GŁÓWNEJ UG

Od 25 maja br. w Bibliotece Głównej UG można oglądać niezwykłą wystawę grafik i ilustracji inspirowanych twórczością Szekspira. Na dwujęzyczną (polsko- i angielskojęzyczną) ekspozycję składa się 80 grafik i ilustracji **Daniela Chodowieckiego** pochodzących ze zbiorów Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz ponad 30 prac różnych autorów z prywatnej kolekcji **prof. Jerzego Limona**, wypożyczonych dzięki uprzejmości **Justyny Limon**.

Dzieła Chodowieckiego prezentowane na wystawie to m.in. cykle ilustracji do *Hamleta*, *Makbeta*, *Króla Henryka IV*, *Wesołych kumoszek z Windsoru* czy *Koriolana*. Wśród prac z kolekcji Jerzego Limona są zarówno bardzo stare, oryginalne ryciny i grafiki (m.in. kolorowa grafika **Petera Willera Der Stadthoff** z ok. 1650 roku, prezen-

tująca Szkołę Fechtunku w Gdańsku), kolorowa rycina do sztuki *Jak wam się podoba*, grafika do *Otella*, jak i współczesne rysunki, obrazy i dzieła takich twórców, jak **Kiejstut Bereźnicki**, **Andrzej Markowicz**, **Rafał Olbiński**, **Marian Kołodziej** czy **Andrzej Taranek**.

Wystawie towarzyszy obszerny katalog, zawierający teksty organizatorów wystawy, muzealników, teatrologów i szekspirologów (do kupienia na stronie Wydawnictwa UG), a także filmowa kompilacja komentarzy prof. Jerzego Limona, przygotowana na podstawie wygłoszonych przez niego wcześniej wykładów o Szekspirze.

Wystawa została przygotowana w ramach cyklu wydarzeń kulturalnych i naukowych „Jerzy Limon: Inspiracja – Dialog – Polemika”, organizowanych przez Uniwersytet Gdański, Gdański Teatr Szekspi-

rowski i Fundację Theatrum Gedanense. Jej kuratorami są **Alicja Andrzejewska-Zajac** i **Joanna Kamień**. Wystawa jest dofinansowana ze środków Miasta Gdańska, Grupy NDI, Banku Pekao i współorganizowana przez Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

GODZINY OTWARCIA WYSTAWY:

- wtorek–piątek: 10.00–17.00
- sobota: 10.00–15.00
- niedziela, poniedziałek: wystawa nieczynna

Od 1 lipca 2022 roku:

- wtorek–piątek: 10.00–15.00
- poniedziałek, sobota, niedziela: nieczynne

oprac. MNG/ZP

NOWY ZARZĄD GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, został wybrany sekretarzem generalnym Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, które w tym roku obchodzi setną rocznicę powstania. Prezesem GTN, na kolejną już kadencję, został wybrany **prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski**, również z UG.

Od 1956 roku GTN kontynuuje działania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, utworzonego w 1922 roku z inicjatywy Polonii gdańskiej. Siedzibą Towarzystwa jest budynek Instytutu Archeologii i Etnologii UG.

Każdego roku GTN przyznaje młodym pracownikom naukowym Nagrodę Gdańskiego Towarzystwa Naukowego i Prezydenta Miasta Gdańska. Celem GTN jest, w nawiązaniu do potrzeb i tradycji nauki: integracja środowisk naukowych Gdańska i regionu pomorskiego, promowanie prac naukowo-badawczych z różnych dziedzin wiedzy, upowszechnianie wyników badań naukowych, przedstawianie władzom potrzeb i inicjatyw naukowych, działanie na rzecz wiązania nauki z potrzebami gospodarczymi i społecznymi, wspieranie badań naukowych.

Ponadto Towarzystwo wypełnia swoje zadania statutowe poprzez inicjowanie i realizowanie działalności naukowej oraz wydawniczej, organizowanie zebrań naukowych, konferencji,

sesji, sympozjów, wykładów oraz odczytów naukowych i naukowo-popularnych, tworzenie, utrzymywanie i powiększanie zbiorów bibliotecznych i naukowych, propagowanie ochrony dóbr kultury, sztuki, tradycji oraz dziedzictwa przyrodniczego, podejmowanie działań na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijanie kontaktów i współpracy międzynarodowej.

Walne zebranie członków Gdańskiego Towarzystwa Naukowego wybrało Zarząd na 29 kadencję (lata 2022–2025), która rozpoczęła się 2 czerwca 2022 roku.

Zarząd ukonstytuował się w składzie:

- **prof. dr hab. inż. Jerzy Błażejowski** – prezes, Wydział Nauk Społecznych UG,
- **prof. dr hab. Piotr Stepnowski** – sekretarz generalny, rektor UG,
- **prof. dr hab. Marek Wesołowski** – wiceprezes, Wydział Farmaceutyczny GUMed,
- **prof. dr hab. inż. Ryszard Katulski** – wiceprezes, Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej,
- **ks. dr hab. Grzegorz Szamocki**, **prof. UG** – zastępca sekretarza generalnego, Wydział Historyczny UG,
- **konradmirał prof. dr hab. Tomasz Szubrycht** – zastępca sekretarza generalnego, rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni,

• **prof. dr hab. inż. Kazimierz Darowicki** – skarbnik, Wydział Chemiczny PG.

Ponadto podczas zebrania zostali wyłonieni przewodniczący Wydziałów:

1. Nauk Społecznych i Humanistycznych: **prof. dr hab. Maria Mendel**, Wydział Nauk Społecznych UG,
2. Nauk Biologicznych i Medycznych: **prof. dr hab. Lidia Anna Wolska**, Wydział Nauk o Zdrowiu z Instytutem Medycyny Morskiej i Tropikalnej GUMed,
3. Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych: **prof. dr hab. Ewa Maria Siedlecka**, Wydział Chemii UG,
4. Nauk Technicznych: **dr hab. inż. Izabela Lubowiecka**, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska PG,
5. Nauk o Ziemi: **dr hab. Joanna Fac-Beneda**, **prof. UG**, Wydział Oceanografii i Geografii UG.

Przewodniczącą pięcioosobowej Komisji Rewizyjnej została **prof. dr hab. Apolonia Rybczyńska** z Wydziału Farmaceutycznego GUMed, a przewodniczącym Sądu Honorowego – **prof. dr hab. inż. Edmund Wittbrodt** z Wydziału Mechanicznego PG.

Więcej informacji: <http://gtn.cba.pl/>

oprac. ER/ZP

STUDENCI WYDZIAŁU ZARZĄDZANIA FINALISTAMI AUDIT ODYSSEY

Ryszard Szczypior oraz **Wojciech Kaluga** – studenci kierunku finansów i rachunkowości Wydziału Zarządzania UG znaleźli się w gronie finalistów prestiżowego konkursu Audit OdyssEY, organizowanego przez EY. Wydarzenie przeznaczone jest dla studentów, którzy

chcą dowiedzieć się, na czym polega biznes od środka i jak działają różnorodne, rządzące nim procesy. Jest też świetną okazją do tego, by sprawdzić swoje siły.

Jak się okazało, studenci z UG wiedzą doskonale, jak w praktyce wygląda praca audytora i z jakimi

zadaniami przychodzi mierzyć się w projekcie audytowym. Ich wiedza została doceniona – zdobyli trzecie miejsce w tegorocznej edycji konkursu.

oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

NAUKOWCZYNIĘ Z UG WYRÓŻNIONE PRZEZ MIASTO GDAŃSK

Profesor dr hab. Krystyna Bieńkowska-Szewczyk oraz **dr Anna Strzałkowska** z Uniwersytetu Gdańskiego znalazły się wśród tegorocznych laureatów Medalu św. Wojciecha i Medalu Księcia Mściwoja II. To odznaczenia nadawane przez Radę Miasta Gdańska za wybitne zasługi na rzecz miasta, wyróżniającą się pracę bądź zainteresowania oraz działania w zakresie kultury, nauki, służby zdrowia lub gospodarki. Wykonane w srebrze medale trafiają w ręce tych, których działania przyczyniły się do rozświetlenia imienia Gdańska zarówno w regionie, kraju, jak i na świecie.

Medale św. Wojciecha (S. Adalbertusa) i Księcia Mściwoja II (Mestwina II) Rada Miasta Gdańska ustanowiła w 1996 roku. W tym roku otrzymało je 7 osób.

Profesor Krystyna Bieńkowska-Szewczyk została odznaczona Medalem św. Wojciecha za wpływ na rozwój nauki w wymiarze krajowym i międzynarodowym, a także na rozwój służby zdrowia, szkolnictwa wyższego i gospodarki, na współpracę i integrację środowiska akademickiego oraz zaangażowanie w walkę z pandemią COVID-19.

Profesor Bieńkowska-Szewczyk kieruje Zakładem Biologii Molekularnej Wirusów na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG i GUMed. Pracę magisterską napisała z zakresu biochemii (1976) na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UG. Zajmowała się biologią molekularną bakteriofagów i tej tematyki dotyczył jej doktorat na Wydziale Biologii UG (1982). Stopień doktora habilitowanego uzyskała w 2002 roku, a tytuł profesora – w 2009.

Wraz z mężem stworzyła nowoczesne laboratorium wirusologii molekularnej na UG, w którym badane są liczne wirusy (alfa-herpeswirusy, zapalenia wątroby typu C, grypy, patogeny zwierzęce, bakulowirus owadzi), retrowirusy i adenowirusy do ekspresji obcych genów i konstrukcji wektorów wirusowych. Współpracuje z ośrodkami w Holandii, Niemczech i Szkocji. Uzyskała pierwszy grant na UG finansowany przez KE (1998), a w latach 2001–2013 kierowała grupą partnerską w czterech międzynarodowych projektach finansowanych z prestiżowych programów ramowych UE, m.in. w konsorcjum HEPACIVAC pracującym nad szczepionką przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C. Kierowała wieloma projektami krajowymi finansowanymi przez KBN oraz NCN.

Była gospodarzem światowego zjazdu wirusologicznego w Polsce w 2011 roku – 36th International Herpesvirus Workshop, została wybrana na gospodarza największego zjazdu wirusologicznego w Europie: European Congress of Virology (Gdańsk, 2023). Z jej inicjatywy powstało w Gdańsku Międzynarodowe Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi w oparciu o program FNP Międzynarodowe Agendy Badawcze. Jest współzałożycielką European Virus Bioinformatics Center. Jest też autorką lub współautorką 55 publikacji. Pełniła funkcje eksperta dla NCN oraz dla KE w konkursach dotyczących wirusologii i szczepionek (COVID-19, 2020 i 2021). Prowadzi wykłady i seminaria z wirusologii molekularnej dla studentów UG. Jest promotorką 12 doktoratów

i członkinią Komitetu Biotechnologii PAN.

Doktor Anna Strzałkowska otrzymała Medal Księcia Mściwoja II za budowanie świadomości i upowszechnianie wiedzy w zakresie budowania polityk miejskich, zwłaszcza w zakresie działań na rzecz praw człowieka i równego traktowania.

Doktor Strzałkowska jest magistrem psychologii i socjologii, doktorem nauk o kulturze fizycznej. W latach 2000–2012 była wykładowczynią AWFIS w Gdańsku, była też zawodniczką kadry narodowej w piłce ręcznej. Od 2009 jest adiunktą w Instytucie Socjologii oraz Pracowni Realizacji Badań Socjologicznych UG. Od 2010 w Wyższej Szkole Bankowej współtworzy Studia Podyplomowe z Coachingu. Posiada certyfikację ICC i wieloletnie doświadczenie w coachingu menedżerskim. Jest wykładowczynią akademicką, badaczką społeczną, ekspertką w zakresie równego traktowania, partycypacji społecznej i budowania polityk miejskich. Działa na rzecz praw człowieka. Była doradczynią prezydenta Pawła Adamowicza. Facylitowała i koordynowała procesy społeczne, w wyniku których powstał Model Integracji Imigrantów oraz Gdański Model na rzecz Równego Traktowania – pierwsze samorządowe polityki antidyskryminacyjne w Polsce. Współtworzy Klub „Tygodnika Powszechnego” oraz Stowarzyszenie na rzecz Osób LGBT Tolerado.

Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się w Dworze Artusa w czwartek, 2 czerwca.

oprac. EMW
Zespół Prasowy UG

NAGRODA PRIMUM COOPERATIO DLA PROF. ADRIANY ZALESKIEJ-MEDYNSKIEJ

Profesor dr hab. Adriana Zaleska-Medynska, kierownik Katedry Technologii Środowiska oraz Zespołu Fotokatalizy Wydziału Chemii UG, dyrektor Uczelni Fahrenheita, otrzymała nagrodę Primum Cooperatio, czyli „Nade wszystko współpraca”. Nagroda została wręczona podczas tegorocznej gali konkursu „Pomorski Pracodawca Roku”, organizowanego przez Pracodawców Pomorza – największą i najstarszą pomorską organizację zrzeszającą firmy o różnym profilu działalności, formie własności i wielkości.

Statuetką Primum Cooperatio wyróżniane są osoby reprezentujące pomorskie środowisko akademickie, które odznaczają się wybitnymi osiągnięciami naukowymi połączonymi z udokumentowaną działalnością w zakresie wdrożeń własnego dorobku naukowego w gospodarce.

Jak powiedział w laudacji **prof. Edmund Wittbrodt**, przewodni-

czący Kapituły nagrody Primum Cooperatio, prof. Adriana Zaleska-Medynska została uhonorowana za swój wkład w rozwój systemów oczyszczania powietrza. Jej praca pozwoliła nie tylko poznać i zrozumieć związane z tym zjawiskiem procesy, ale również opracować służący do tego celu sprzęt od etapu projektu do gotowego produktu.

Profesor Adriana Zaleska-Medynska odbyła staże w wiodących jednostkach badawczych, m.in. w: USA, Japonii oraz Izraelu (California Institute of Technology, University of California at Berkeley, Stanford University, Hokkaido University, Weizman Institute). Aktywnie współpracowała z otoczeniem gospodarczym w zakresie zastosowania nanomateriałów o właściwościach bakterio- i grzybobójczych oraz fotokatalizacyjnych. Swoimi wybitnymi osiągnięciami naukowymi, połączonymi z udo-

kumentowaną działalnością w zakresie wdrożeń własnego dorobku naukowego w gospodarce, udowodniła, że możliwa jest efektywna i przynosząca wymierne korzyści współpraca środowiska naukowego ze środowiskiem gospodarczym. Profesor jest współzałożycielką start-upu NanoSci, który zajmuje się komercjalizacją urządzeń do oczyszczania powietrza.

W kręgu zainteresowań badaczki znajdują się m.in. procesy i urządzenia do oczyszczania wód, ścieków oraz powietrza, nanomateriały, fotokataliza heterogeniczna i kropki kwantowe. Rozwiązania naukowczynie stosowane były w komercjalizacji wyników badań w urządzeniach przeznaczonych m.in. do układów klimatyzacji, do oczyszczania powietrza z patogenów, w tym SARS-CoV-2.

Elwira Romaniuk

PROFESOR MARIA SIBIŃSKA ODZNACZONA KRÓLEWSKIM ORDEREM ZASŁUGI JEGO WYSOKOŚCI KRÓLA NORWEGII HARALDA V

Wieloletnie działania **dr hab. Marii Sibińskiej, prof. UG** na rzecz rozwoju kultury Norwegii w Polsce zostały uhonorowane przez **Jego Wysokość Króla Norwegii Haralda V**. Dyrektorka Instytutu Skandynawistyki i Fennistyki została odznaczona Królewskim Orderem Zasługi monarchy.

Królewski Order Zasługi został ustanowiony w 1985 roku przez ówczesnego władcę – **Jego Wysokość Olafa V**. Jest przyznawany Norwegom i obcokrajowcom,

którzy w ponadprzeciętny sposób zasłużyli się Norwegii. W przypadku prof. Marii Sibińskiej odznaczenie jest wynikiem wieloletnich działań na rzecz Norwegii, w tym m.in. wzmacniania norweskiej ścieżki na skandynawistycę, wprowadzenia do programu studiów wiedzy o kulturze Saamów (Lapończyków), rozwijania relacji między Uniwersytetem Gdańskim a norweskimi interesariuszami zewnętrznymi w Polsce (norweskie placówki dyplomatyczne, norwe-

skie podmioty gospodarcze) oraz ogromnego wkładu w rozwój literatury norweskiej.

Ordery zostały wręczone na Targach Książki w Warszawie, gdzie poza prof. Marią Sibińską uhonorowane zostały także dwie inne tłumaczki: **Maria Gołębiewska-Bijak** oraz **Iwona Zimnicka**. Wyróżnienia wręczył ambasador Norwegii w Polsce – **Anders Eide**.

Marcel Jakubowski
Zespół Prasowy UG

AKTUALNOŚCI Z BIURA NAUKI

NADANE STOPNIE NAUKOWE

Od lutego do maja 2022 roku stopień naukowy doktora na Uniwersytecie Gdańskim uzyskały 22 osoby, w podziale na dyscypliny:

- ekonomia i finanse – 5 osób,
- nauki o Ziemi i środowisku – 4 osoby,
- językoznawstwo – 2 osoby,
- nauki prawne – 1 osoba,
- nauki biologiczne – 3 osoby,
- historia – 1 osoba,
- nauki fizyczne – 1 osoba,
- nauki chemiczne – 1 osoba,
- psychologia – 1 osoba,
- pedagogika – 1 osoba,
- geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna – 1 osoba,
- filozofia – 1 osoba.

W tym samym okresie stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskało 5 osób: 1 w zakresie nauk prawnych oraz 4 w naukach biologicznych.

EWALUACJA JAKOŚCI DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ I ZMIANY W PRAWIE O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE

Do ewaluacji działalności naukowej za lata 2017–2021 przystąpiły 283 podmioty naukowe, w tym 103 uczelnie publiczne. W wyniku kompleksowej oceny jednostek naukowych przyznane zostaną kategorie naukowe w poszczególnych dyscyplinach naukowych

i artystycznych. Wyniki ewaluacji mają być znane do 31 lipca 2022 roku. Minister Edukacji i Nauki, biorąc pod uwagę uchwałę Komisji Ewaluacji Naukowej, wyda decyzję w sprawie przyznania podmiotom kategorii naukowych A+, A, B+, B lub C w ewaluowanych dyscyplinach. Z uwagi na fakt, że proces ewaluacji jest przeprowadzany na nowych zasadach po raz pierwszy, Ministerstwo Edukacji i Nauki zaproponowało nowelizację ustawy łagodzącą konsekwencje uzyskania przez podmiot kategorii naukowej B. 10 maja 2022 roku prezydent RP **Andrzej Duda** podpisał *Ustawę z dnia 7 kwietnia 2022 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Zmiany w przepisach dotyczą głównie doktorantów i działania szkół doktorskich oraz kontynuacji postępowań w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego. Jak wynika z uzasadnienia do projektu ustawy, celem powyższych zmian jest „zabezpieczenie interesów doktorantów, jak również podmiotów prowadzących szkoły doktorskie, które podejmowały decyzje o tworzeniu pierwszych takich szkół w warunkach niepewności związanej z istotną zmianą zasad”.

Najważniejsze zmiany w *Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce*:

- termin ostatecznego zakończenia przewodów doktorskich

wszczętych na podstawie poprzednich przepisów ustawy (*Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*) wydłużono do dnia 31 grudnia 2023 roku;

- podmioty, które uzyskują kategorię naukową B w dyscyplinie, będą mogły dokończyć kształcenie doktorantów, ale nie będą mogły prowadzić rekrutacji i kształcić nowych doktorantów;
- podmioty, które uzyskują kategorię naukową B w dyscyplinie będą mogły dokończyć postępowania w sprawie nadania stopnia doktora wszczęte przed dniem przyznania tej kategorii naukowej, ale nie będą mogły wszczynać nowych postępowań (do momentu uzyskania kategorii minimum B+ w wyniku drugiej ewaluacji);
- przewody doktorskie wszczęte przez podmioty, które uzyskały kategorię naukową C w dyscyplinie, będą kontynuowane przez podmioty wyznaczone przez Radę Doskonałości Naukowej;
- postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego wszczęte przez podmioty, które utracą uprawnienia do nadawania tego stopnia przed powołaniem komisji habilitacyjnej, zostaną przekazane do prowadzenia podmiotowi wskazanemu przez RDN. Jeśli natomiast utrata uprawnień nastąpi po powołaniu komisji – komisja ta będzie kontynuowała swoje prace w podmiocie.

naukowych zawartych w Google Scholar i Microsoft Academic Graph. Dodatkowo każdy profil jest porównany z wynikami publikacji w innych źródłach.

ER/ZP

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH

W ostatnim czasie Uniwersytet Gdański uzyskał:

- dofinansowanie projektu „Koncepcja budowy infrastruktury metrologicznej w obszarze akustyki podwodnej w GUM” w ramach programu Polska Metrologia. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **prof. dr hab. Jarosław Tęgowski** z Wydziału Oceanografii i Geografii. Przedmiotem projektu jest opracowanie koncepcji budowy nowoczesnej infrastruktury metrologicznej w obszarze akustyki podwodnej w Głównym Urzędzie Miar, która służyć ma do wzorcowania czujników i urządzeń hydroakustycznych oraz prowadzenia prac naukowo-badawczych we współpracy z uczelniami i instytucjami naukowo-badawczymi na rzecz przede wszystkim polskiej, a także europejskiej i światowej gospodarki morskiej. Budowa infrastruktury metrologicznej w obszarze akustyki podwodnej jest uzasadniona koniecznością wypełnienia luki technologicznej i zdolnościowej w zakresie wzorcowania czujników i urządzeń hydroakustycznych w kraju. Utworzenie takiej infrastruktury umożliwi stworzenie i utrzymanie wzorców państwowych w dziedzinie akustyki podwodnej, co powinno się przełożyć na rozwój i unowocześnienie metod badawczych w eksploracji zasobów morskich i badań morza w strategicznych z punktu widzenia kraju kierunkach, decydujących o rozwoju specjalizacji morskich uczelni i instytucji naukowo-badawczych oraz innowacyjności i konkurencyjności polskich przedsiębiorstw; .
- dofinansowanie projektu „Young People Network for Balticness 2.0. Enhancing capacity for strategic

narratives on identity with young people in the Baltic Sea Region” (YoPeNET 2.0) w ramach programu Project Support Facility (PSF) Rady Państw Morza Bałtyckiego. Kierownikiem projektu po stronie UG jest **dr hab. Kazimierz Musiał, prof. UG** z Wydziału Filologicznego. Jednym z najważniejszych elementów projektu jest mediatyzacja treści i utrwalenie cyfrowe procesu uczenia się oraz podejmowanego dialogu w środowisku wielokulturowym. Drogim celem jest zoptymalizowanie koordynacji i rozprzestrzenienie dobrych praktyk współpracy koordynatorów projektu. Będą to znaczące narzędzia, służące do wzmocnienia sieci współpracujących ze sobą instytucji, powstałej w ostatnich dwóch latach projektu YoPeNET. Umożliwią one długofalowe wykorzystywanie do robku edukacyjnego, narzędzi, treści i metod dla podobnych działań w przyszłości. Projekt wychodzi naprzeciw, formułowanemu przez Radę Państw Morza Bałtyckiego i innych interesariuszy regionalnych, zapotrzebowaniu na integrowanie młodych ludzi w dialogu na rzecz tożsamości regionalnej oraz włączanie ich we współtworzenie nowych form krzewienia świadomości o międzykulturowych podstawach budowania tożsamości regionu bałtyckiego;

- darowiznę od Fundacji Energa na rzecz projektu „Pomiar promieniotwórczego radonu w pomieszczeniach zamkniętych przy użyciu komory Lucasa – cykl dydaktyczny Uniwersytetu Gdańskiego służący zwiększeniu świadomości społecznej na temat promieniotwórczości”. Kierownikiem projektu jest **dr Grzegorz Olszewski** z Wydziału Chemii.

Głównym założeniem projektu jest zakup aparatury dydaktycznej komory Lucasa wraz z analizatorem wielokanałowym, które służyć do pomiaru wszechobecnego gazu promieniotwórczego – radonu. Efektem będzie zwiększenie świadomości społecznej dotyczącej narażenia na naturalne, powszechnie występujące w środowisku pierwiastki promieniotwórcze. Ponadto uczestnicy zajęć oraz pokazów dydaktycznych dowiedzą się, czym różni się promieniotwórczość naturalna od wytworzonej przez człowieka promieniotwórczości sztucznej, związanej z funkcjonowaniem elektrowni jądrowych;

- darowiznę od Fundacji ORLEN na rzecz projektu „Genisteina w chorobie Alzheimera – badania na modelach zwierzęcych”. Kierownikiem projektu jest **prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn** z Wydziału Biologii. Choroby neurodegeneracyjne stanowią wielki problem medyczny i społeczny. Większość z nich jest nieuleczalna, a pomimo intensywnych prac naukowych i wielu różnych podejść badawczych nie udało się opracować metody mogącej skutecznie pomóc pacjentom w przypadku ogromnej większości tych chorób. Choroby neurodegeneracyjne są definiowane jako schorzenia wynikające z postępującej utraty komórek nerwowych. Obniżenie liczby oraz aktywności neuronów prowadzi do ciężkich dysfunkcji w układzie nerwowym, co zwykle wpływa drastycznie na biologiczne funkcje całego organizmu. Zaplanowane w projekcie zaawansowane badania dają możliwość opracowania efektywnej terapii chorób neurodegeneracyjnych w przyszłości.

NAUKOWCY UG NA LIŚCIE „TOP CHEMISTRY SCIENTISTS”

W pierwszej edycji rankingu najczęściej cytowanych na świecie naukowców w dziedzinie chemii, opracowanego przez portal Research.com, znaleźli się badacze z Wydziału Chemii UG: **prof. Jerzy**

Falandysz, prof. Adam Józef Liwo, prof. Piotr Skurski oraz **prof. Piotr Stepnowski**.

Ranking najlepszych naukowców to lista oparta na analizie danych 166 880 pracowników

AKTUALNOŚCI Z BIURA PROJEKTÓW NAUKOWYCH

NCN OGŁOSIŁO WYNIKI KONKURSÓW OPUS 22 I SONATA 17

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło listę laureatów konkursów OPUS i SONATA. W rozstrzygniętych konkursach złożono łącznie 3005 wniosków, których wartość opiewała na niemal 3,3 mld zł. Ostatecznie do finansowania zakwalifikowano 589 projektów. Wskaźnik sukcesu wyniósł średnio 19,6%.

Ponad 15 mln zł otrzymają z Narodowego Centrum Nauki na-

ukowcy UG, którzy będą prowadzili łącznie 14 projektów. Trzy z nich będą realizowane w konsorcjach naukowych z Gdańskim Uniwersytetem Medycznym, Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Instytutem Oceanologii Polskiej Akademii Nauk.

KONKURS POLONEZ BIS 1 ROZSTRZYgniĘTY

W rozstrzygniętym pierwszym konkursie programu POLONEZ

BIS złożono w sumie 151 wniosków. Po przeprowadzeniu oceny formalnej i merytorycznej 50 projektów zostało zakwalifikowanych do finansowania. Dwóch naukowców będzie prowadziło swoje badania na Uniwersytecie Gdańskim. Laureatami konkursu zostali:

• **dr Marta Pobłocka**, która projekt pod tytułem „Charakterystyka procesu starzenia się komórek odpornościowych i jego korelacja z nowotworem płuc” realizowała będzie w Między-

narodowym Centrum Badań nad Szczepionkami Przeciwnowotworowymi,

• **dr Thomas Złosnik**, który projekt pod tytułem „Grawitacja i Ciemna Materia” realizował będzie na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki.

Program POLONEZ BIS jest współfinansowany przez Komisję Europejską i Narodowe Centrum Nauki w ramach grantu Marie Skłodowska-Curie COFUND. W trzech konkursach, które ogłoszone zostaną w 2021 i 2022 roku, zrekrutowanych

zostanie 120 doświadczonych naukowców z całego świata. Przyjadą oni na 24 miesiące do Polski, aby prowadzić badania podstawowe w instytucjach publicznych lub prywatnych. Program uzupełni cykl atrakcyjnych szkoleń oraz współpraca ze start-upami i organizacjami pozarządowymi w ramach staży międzysektorowych.

DOFINANSOWANIE PROJEKTU „H₂OforAll” W RAMACH PROGRAMU HORYZONT EUROPA

Komisja Europejska w ramach programu Horyzont Europa przyznała dofinansowanie dla projektu „Innovative Integrated Tools and Technologies to Protect and Treat Drinking Water from Disinfection Byproducts (DBPs)”, w którym Uniwersytet Gdański jest partnerem. Na część badań, które mają być zrealizowane na UG, **prof. dr hab. inż. Adriana Zaleska-Medynska** z Wydziału Chemii otrzymała finansowanie w wysokości 208 750 euro. Liderem projektu jest Universidade de Coimbra z Portugalii.

LAUREACI KONKURSÓW OPUS I SONATA

Program	Wnioskodawca	Kierownik projektu po stronie UG	Wydział
OPUS 22	Jednostka naukowa	Tomasz Besta	WNS
	Jednostka naukowa	Małgorzata Balwicka-Szczyrba	WPiA
	Jednostka naukowa	Monika Mioduchowska	WB
	Konsorcjum (UG jako Lider)	Dariusz Jakubas	WB
	Konsorcjum (UG jako Partner)	Marta Spodzieja	WCh
	Jednostka naukowa	Mariusz Grinholc	MWB
	Jednostka naukowa	Igor Konieczny	MWB
SONATA 17	Jednostka naukowa	Damian Moskalewicz	WOiG
	Jednostka naukowa	Alicja Bonk	WOiG
	Jednostka naukowa	Joanna Adamska-Mieruszewska	WE
	Jednostka naukowa	Magdalena Zdrowowicz-Żamojć	WCh
	Jednostka naukowa	Alicja Sznarkowska	ICCVS
	Konsorcjum (UG jako Partner)	Danuta Lewandowska	WB
	Jednostka naukowa	Maciej Szewczyk	WB

Tytuł projektu	Budżet całkowity w zł	Budżet dla UG w zł
Różnice indywidualne i wspieranie przemocy grupowej: Rola rozhamowania, zuchwałości i bezduszości	950 000,00	950 000,00
Zdolność do uczestnictwa w obrocie cywilnoprawnym osób starszych. Instytucje wsparcia – perspektywa prawna	224 088,00	224 088,00
„Wyschnijmy i przeżyjmy razem”: czy anhydrobioza u niesporczaków (Tardigrada) jest modulowana przez specyficzny mikrobiom i zależy od bakterii, które razem z nimi przeżywają wysuszenie?	1 076 472,00	1 076 472,00
Co naprawdę liczy się dla wysokoarktycznego zooplanktonożernego ptaka morskiego żerującego w gwałtownie zmieniającym się środowisku – rozmiar ofiary czy jej wartość energetyczna?	3 483 583,00	1 833 411,00
Nowe immunomodulatory kompleksu BTLA-HVEM jako potencjalna terapia w toczeniu rumieniowatym układowym	1 904 664,00	810 812,00
Krótko- i długoterminowe odpowiedzi transkryptomyczne <i>Escherichia coli</i> na fototerapie: analiza systemów	1 925 160,00	1 925 160,00
Polifosforan i DNA jako rusztowania dla białek podczas stresu i w normalnych warunkach wzrostu	2 466 840,00	2 466 840,00
Ulepszenie strategii zarządzania zagrożeniami naturalnymi w strefie brzegowej morza poprzez powiązanie form i osadów sztormowych z pomiarami instrumentalnymi – STORMLINK	771 000,00	771 000,00
Rodzaje i intensywność pożarów roślinności oraz ich wpływ na ekosystemy jeziorne wzdłuż transektu europejskiego (FLAMES)	1 136 186,00	1 136 186,00
Społeczno-psychologiczne czynniki motywujące do wspierania społecznych i komercyjnych kampanii crowdfundingowych	192 760,00	192 760,00
Radiouwrażliwanie poprzez skojarzone działanie modyfikowanych nukleozydów i inhibitorów naprawy DNA w celu poprawy skuteczności radioterapii	1 178 980,00	1 178 980,00
Charakterystyka funkcji i regulacji izoformy 2 czynnika transkrypcyjnego Nrf2	1 776 908,00	1 776 908,00
Rozwój wiedzy na temat roli ligandów GPR18 jako strategii ukierunkowanej na mikroglej w regulacji neurozapalenia	1 227 871,00	186 060,00
Analiza różnorodności i struktury genetycznej linii męskich w populacjach wilka szarego (<i>Canis lupus</i>) w Europie	799 100,00	799 100,00

Fahrenheit zaprosił na święto nauki

Jak stworzyć fizyczną chmurę? Co to jest jeź z ferrocieczy? Co żyje na naszych dłoniach i jak sprawdzić swój ślad ekologiczny? To tylko kilka z wielu pytań, na które odpowiedzi znaleźć można było w niedzielę, 29 maja, podczas Pikniku Nauki Fahrenheita



Fot. Agnieszka Beck/ZP UG

Piknik był głównym wydarzeniem obchodów Dnia Fahrenheita zorganizowanych przez Gdański Uniwersytet Medyczny, Politechnikę Gdańską oraz Uniwersytet Gdański. Wszystkie te uczelnie tworzą Związek Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita. Wspomnia-

ne obchody mają stać się imprezą cykliczną, która w kolejne rocznice urodzin słynnego gdańskiego fizyka dzięki współpracy trzech uczelni ma popularyzować naukę w Trójmieście.

W ostatnią majową niedzielę, punktualnie o godzinie 11.00, ze

sceny ustawionej wokół miasteczka naukowego na gdańskiej Górze Gradowej popłynęła muzyka. Mimo zapowiadanej na ten dzień deszczowej pogody na ul. Gradowej jeszcze przed oficjalnym otwarciem Pikniku Nauki zjawiało się dużo ludzi. Następnie impre-



Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

za przeszła prawdziwe oblężenie małych i dużych mieszkańców miasta. Niektórych nie wystraszyła nawet ulewa, która około godziny 15.00 lunęła nad Gdańskiem.

– *Przygotowania do Pikniku Nauki Fahrenheita ruszyły już na początku roku – opowiada Monika Zdroik, kierownik Zespołu Promocji Uniwersytetu Gdańskiego. – Projekt realizowany po raz pierwszy zawsze jest najtrudniejszy, ponieważ trzeba przetrzeć wszystkie szlaki. I to nie tylko te obejmujące znalezienie idealnego miejsca, lecz także te dotyczące zdobycia zaufania patronów, partnerów i sponsorów. Nie było łatwo, ale wysiłek się opłacił. Gołym okiem widać było, że piknik cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, co bardzo nas cieszy. Widać też, że ta formuła spędzania wolnego czasu, czyli nie tylko zabawa, ale również nauka, zdobyła uznanie mieszkańców. Myślę, że dzięki temu Piknik Nauki Fahrenheita ma szansę na stałe wpisać się do kalendarza miejskich wydarzeń.*

ROZPOCZĘCIE PIKNIKU NAUKI

Imprezę oficjalnie otworzyła prof. dr hab. inż. Adriana Za-

leska-Medynska, dyrektorka Związku Uczelni w Gdańsku im. Daniela Fahrenheita. Ona również zwróciła się do zebranych słowami, że wraz ze wszystkimi władzami uczelni wchodzących w skład związku chciałaby, aby rocznica urodzin tego wielkiego uczonego i jednocześnie patrona wspomnianych trzech uczelni stała się okazją do powołania nowego święta nauki w Gdańsku – Dnia Fahrenheita. Przypomniała jednocześnie zebranym, że piknik tak naprawdę kończy tegoroczne obchody tego święta. W poprzedni weekend miały miejsce Juwenalia Gdańskie 2022. Studenci i mieszkańcy Gdańska mogli bawić się na Placu Zebrań Ludowych i zobaczyć wiele atrakcji oraz pokazów naukowych w namiocie Uczelni Fahrenheita. 24 maja na gdańskie tory wyjechał specjalnie przygotowany graficznie tramwaj, który przez najbliższy rok promować będzie ideę integracji gdańskich uczelni. W minionych dniach Urząd Miejski w Gdańsku we współpracy z Uczelniami Fahrenheita wypracował nową formułę stypendium naukowego¹. Zmiany wejdą w życie od najnowszej edycji progra-

mu stypendialnego. Na zakończenie prof. Zaleska-Medynska zaprosiła przybywających pod scenę mieszkańców do odkrywania nauki przez zabawę.

W następnej kolejności zebranych powitał członek Zarządu Województwa Pomorskiego, Józef Sarnowski. Na wstępie przybliżył on zgromadzonym sylwetkę Daniela Gabriela Fahrenheita – jednego z najwybitniejszych gdańskich uczonych, wynalazcę m.in. termometru rtęciowego, twórcę znanej na całym świecie skali pomiaru temperatury, a obecnie również patrona Uczelni Fahrenheita. Fizyka i inżyniera, który urodził się 24 maja 1686 roku, a więc dokładnie 336 lat temu, w gdańskiej kamienicy przy ul. Ogarnej. Na zakończenie Józef Sarnowski powiedział: – *Chciałbym podkreślić, że w opinii samorządu województwa powołanie w 2020 roku Związku Uczelni Fahrenheita to jedno z najważniejszych wydarzeń w akademickiej historii Gdańska. Moim zdaniem ich głównym zadaniem jest promowanie wizerunku Gdańska jako silnego ośrodka akademickiego, a także reprezentowanie wspólnych interesów uczelni wobec*



Fot. Agnieszka Beck/ZP UG

administracji państwowej, samorządowej i inicjatyw ustawodawczych.

Jako ostatni przemawiał dyrektor Hevelianum Paweł Gola, który życząc wszystkim dobrej zabawy, pełnej nauki, poznawania odpowiedzi na naukowe pytania i budowania dobrych relacji, stwierdził, że Piknik Nauki Fahrenheita opieką otoczył również inny wielki naukowiec i przedsiębiorca z Gdańska, będący jednocześnie patronem Hevelianum – Jan Heweliusz. To on wspólnie z Danielem Gabrielem Fahrenheitem miał czuwać nad efektywną i dobrą nauką poprzez zabawę w trakcie pikniku. Po tych słowach rektorzy gdańskich uczelni wchodzących w skład Uczelni Fahrenheita rzucili w kierunku publiczności piłki z logo ZUF. Każdy, kto taką złapał, zatrzymywał ją dla siebie.

CZTERDZIEŚCI NAMIOTÓW NAUKI DLA KAŻDEGO

Po oficjalnych przemówieniach zgromadzeni przed sceną uczestnicy mogli udać się do każdego z czterdziestu namiotów w miasteczku naukowym, gdzie wolontariusze, naukowcy i doktoranci

udowadniali wszystkim, jak fascynująca potrafi być nauka, dzieląc się wiedzą z zakresu medycyny, nauk ścisłych czy ekologii. Z koszyka piknikowych atrakcji każdy z odwiedzających, niezależnie od tego, w jakim był wieku, mógł wybrać coś dla siebie. Starsi przy stanowiskach Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego decydowali się na wykonanie pomiaru glukozy albo cholesterolu we krwi, oceniali ryzyko sercowo-naczyniowe, zgłębiali swoją wiedzę na temat bioemanacji, czyli analizy m.in. zawartości tkanki tłuszczowej czy mięśni w organizmie oraz jego wieku metabolicznego. Młodzież przy namiotach Politechniki Gdańskiej obserwowała doświadczenia z lewitującym pociągami albo te z użyciem teleskopów oraz tunelu aerodynamicznego. Nieco młodsi z zaciekawieniem obserwowali, czy za pomocą banana da się wbić gwoźdź lub czy nadmuchany duży balon zmieści się do małej szklanki. Przy namiotach Uniwersytetu Gdańskiego zastanawiano się m.in. nad tym, jaką temperaturę ma ciekły azot, obserwowano doświadczenia ukazujące wielobarwność chemii i jej magię oraz rozwiązywano lotopedyczne łamigłówki. Wszyscy

z zainteresowaniem wysłuchali ze sceny ciekawych wykładów doktorantów na temat fizyki piłki nożnej, lodowego znaczenia świata Arktyki i Antarktydy oraz o kosmicznych eksperymentach.

– Wszystkie trzy Uczelnie Fahrenheita zajmują się popularyzacją nauki już od dawna – powiedział nam w czasie pikniku rektor UG, prof. dr hab. Piotr Stepnowski. – Myślę, że to naturalna część naszej bieżącej działalności. Dzisiaj chcemy udowodnić, że możemy to robić wspólnie. Każda z uczelni ma swoje silne strony, w których się specjalizuje. Funkcjonujemy zgodnie i jesteśmy obecni we wszystkich obszarach oraz dyscyplinach naukowych. Na zewnątrz pokazujemy tym samym szerokie, pełne i kompletne spektrum możliwości ośrodka akademickiego w Gdańsku. Wspólnie prezentujemy nasze najmocniejsze strony. Pomysł na piknik był elementem naszej strategii promocji, którą opracowaliśmy ponad rok temu. Założyliśmy w niej, że oprócz działań operacyjnych chcemy wychodzić również poza mury uczelni. Bardziej uczestniczyć w życiu miasta. Dlatego cieszymy się, że nasz pomysł spotkał się z entuzjastycznym podej-



Fot. Krzysztof Krzempek/PG

ściem prezydent Miasta Gdańska, Aleksandry Dulkiwicz, która kibicuje nam od samego początku. Sądzę, że rozpoczynamy zupełnie nową erę uczestnictwa ośrodka akademickiego w mieście.

O tym, jak ważna jest popularyzacja nauki poza murami uczelni, opowiedział nam również dr hab. Henryk Myszk, prof. UG z Katedry Chemii Ogólnej i Nieorganicznej, którego zauważyliśmy przy namiocie Wydziału Chemii, gdzie rozmawiał z młodzieżą. – Widzę, że niektórzy młodzi ludzie podchodzący do naszego namiotu boją się i stronią od chemii, ale jednocześnie w wielu przypadkach wiedzą, jaki kierunek zawodowy chcą obrać – mówił prof. Myszk. – Sądzę jednak, że te stanowiska Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej oraz Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pozwolą im jeszcze dokładniej uściślić decyzję i jaśniej spojrzeć w przyszłość. Na tym pikniku z pewnością jest jakiś przyszły student albo studentka Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej lub Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Być może właśnie tutaj uda im się doprecyzować specjalność, którą będą stu-

diować, poznają „ją na własnej skórze” i od dzisiaj pójdą w tym kierunku. Kto wie?

Podobnie uważają Marta oraz Kacper, studenci z Katedry Technologii Środowiska UG, którzy przekonywali odwiedzających, że chemia nie jest taka trudna, jak się wydaje. Opowiadali oni zainteresowanym m.in. o zasadach zielonej chemii, która dotyczy nowego podejścia do zagadnienia syntezy, przeróbki i wykorzystania związków chemicznych, co wpływa na zmniejszenie zagrożenia dla zdrowia oraz środowiska². Kornelia i Martyna, studentki Politechniki Gdańskiej, studiujące inżynierię środowiska, również popierają taką formę promocji nauki wśród młodych ludzi, którą jest Piknik Nauki Fahrenheita. Dziewczęta podkreśliły, że na każdym stanowisku dzieci i młodzież mogą zobaczyć, co można robić na poszczególnych kierunkach studiów. Zwrócili również uwagę na wspólną integrację studentów, doktorantów i pracowników ze wszystkich trzech uczelni podczas wydarzenia. Bardzo sobie chwalą takie relacje. Obie wyraziły nadzieję, że to pierwszy, ale nie ostatni tego typu piknik.

– To faktycznie pierwsza taka

edycja pikniku, organizowana wspólnie przez trzy nasze uczelnie – powiedziała nam prof. Adriana Zaleska-Medynska. – W ramach Uczelni Fahrenheita wypracujemy szereg obszarów, w których skonsolidujemy swoje działania. Jednym z nich – co było tutaj wielokrotnie podkreślane – jest właśnie wspólna popularyzacja nauki. Piknik, na którym się znajdujemy, jest jednym z pomysłów na takie działanie. Chcemy, aby była to impreza cykliczna, która wpisze się w historię naszego regionu. Ma ona pokazać mieszkańcom Gdańska, co robimy na uczelniach, czym się zajmujemy, co mogą w przyszłości robić ich dzieci i wnuki. To takie „odczarowanie” nauki, którą dzisiaj staramy się pokazać poprzez zabawę. Wszystko po to, żeby nią zainteresować ludzi i wyjaśnić im to, co nie zawsze może być wyjaśnione w zaciszu domu lub z książek. Tu można wszystkiego doświadczyć i, być może, lepiej zrozumieć, o co chodzi w nauce.

EKSPERYMENTY W STRUGACH DESZCZU

Ci, którym niestraszna była ulewa, jaka po południu przeszła nad

miasteczkiem naukowym, z zapartym tchem obserwowali pokazy implozji beczi albo przypalanie termitem drzwi auta. Bezsprzecznie to właśnie wszystkie eksperymenty, widowiskowe science show i wykłady popularnonaukowe skutecznie podnosiły temperaturę na Górze Gradowej. Deszcz w końcu ustąpił. Jeszcze zanim zaczęło padać, z ogromnym zainteresowaniem spotkała się symulacja wypadku z udziałem służb medycznych oraz strażaków. Widzowie zobaczyli pracowników uczelni ucharakteryzowanych na poszkodowanych w wypadku, zniszczony budynek, z którego uleciał się gaz, i przekonali się na własne oczy, jakie są zasady udzielania pierwszej pomocy. Na plac, gdzie odgrywany był pokaz, na sygnale wjechała straż pożarna, potem karetka. Prowadzący na bieżąco tłumaczył, co się dzieje. Dlaczego poszkodowanych oznacza się różnymi kolorami, kto koordynuje akcję, jaką rolę odgrywają świadkowie zdarzenia i dlaczego

nie wolno w takich sytuacjach robić zdjęć.

Zaraz po tym pokazie ze sceny w świat nauki porwali tych najmłodszych i tych nieco starszych Heweliusze Nauki. To zespół, który powstał z pasji do popularyzacji wiedzy. Znakiem rozpoznawczym prowadzonych przez niego pokazów naukowych jest integracja z publicznością. Dlatego podczas pokazu jego członkowie wspólnie z zainteresowanymi pod sceną poznawali zmysły człowieka oraz zastanawiali się, w jaki sposób mózg zbiera i przetwarza wszystkie sygnały, które do niego docierają.

Jednym z takich sygnałów jest z pewnością głód, który uczestnicy pikniku mogli zaspokoić przy dwóch stanowiskach z kuchnią polową serwujących zupę grochową, w miejscu z kuchnią regionalną oraz przy wyjątkowo obleganym tego dnia stanowisku z watą cukrową (kolejkę do niego można było liczyć w kilometrach²). Wiele osób relaksowało się przy muzyce na leżakach lub kocach.

Piknik zakończyło widowisko muzyczno-teatralne, inspirowane postacią Daniela Fahrenheita. Niemal wszyscy uczestnicy imprezy podkreślali, że w przyszłym roku ponownie skorzystają z zaproszenia Fahrenheita do wspólnego poznawania nauki poprzez zabawę. Warto będzie to zrobić, tym bardziej, że takich wydarzeń wspólnie organizowanych przez wszystkie trzy Uczelnie Fahrenheita, będzie coraz więcej.

– *Cały czas intensywnie pracujemy nad budowaniem nowej marki i silnym akcentowaniem jej nie tylko wśród pracowników, ale i na zewnątrz* – potwierdza Monika Zdroik. – *Obecnie pracujemy m.in. nad wspólnymi podcastami, z których pierwszy już ujrzał światło dzienne. W planach mamy jeszcze konkurs dla studentów i wspólną inaugurację roku akademickiego. Zarówno pomysłów, jak i pracy nam nie brakuje.*

Sylwia Dudkowska-Kafar

¹ W nowej formule program stypendialny Prezydenta Miasta Gdańska dla studentów i doktorantów zakłada przyznanie jednego stypendium naukowego dla wybitnie uzdolnionej osoby na rozpoczęcie studiów zagranicznych, o wartości od 3 tys. do 6 tys. zł miesięcznie. Kolejne zmiany to przyznanie lokali mieszkalnych i stypendiów naukowych o wartości do 6,5 tys. zł miesięcznie dla trzech doktorantów z zagranicy, którzy będą kontynuować naukę w Gdańsku. Ostatnim założeniem jest ufundowanie co najmniej 10 jednorazowych stypendiów naukowych za szczególną działalność na rzecz Gdańska, które wyniosą od 10 tys. do 20 tys. zł. Źródło: <https://www.ug.edu.pl/news/pl/3393/tramwaj-stypendia-i-piknik-naukowy-w-gdansk-z-okazji-dnia-fahrenheita>

² 12 zasad zielonej chemii to: zapobieganie (prewencja), oszczędzanie surowców, ograniczanie zużycia niebezpiecznych związków chemicznych, „projektowanie” bezpiecznych produktów chemicznych, używanie bezpiecznych rozpuszczalników i odczynników, efektywne wykorzystywanie energii, wykorzystywanie surowców ze źródeł odnawialnych, ograniczanie wykorzystywania procesów derywatywacji, wykorzystywanie katalizatorów w procesach i reakcjach chemicznych, poszukiwanie możliwości degradacji, wprowadzenie analityki procesowej w czasie rzeczywistym, zapewnienie właściwego poziomu bezpieczeństwa chemicznego. Źródło: <https://chem.pg.edu.pl/documents/175289/4237217/12Zielona%20chemia.pdf>

Nagrody im. Jana Uphagena dla badaczy z UG

W tym roku Nagroda Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców im. Jana Uphagena w obu kategoriach trafiła do badaczy z Uniwersytetu Gdańskiego. Magister Natalia Lubińska z Wydziału Historycznego została laureatką w kategorii nauk humanistycznych i społecznych, a dr Igor Rafał Obuchowski z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed otrzymał nagrodę w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych



Od lewej: dr Igor Rafał Obuchowski, mgr Natalia Lubińska, Anna Zbierska, zastępca dyrektora Biura Prezydenta Gdańska, prof. Jerzy Błażejowski, prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego

Fot. Alan Stocki/UG

Uroczystość wręczenia nagród w kolejnej edycji konkursu o Nagrodę Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców im. Jana Uphagena odbyła się 26 maja 2022 roku w Nadbałtyckim Centrum Kultury w Gdańsku. Podczas uroczystości laudacje wygłosili: w ka-

tegorii nauk humanistycznych i społecznych dr hab. Arkadiusz Janicki, prof. UG, dziekan Wydziału Historycznego, zaś w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych – prof. dr hab. Krzysztof Liberek z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed.



Fot. Alan Stocki/UG

Magister Natalia Lubińska jest doktorantką na Studiach Doktoranckich Historii, Historii Sztuki i Archeologii. Obszarem jej badań są zagadnienia związane z kulturą i historią Dalekiego Wschodu, a wśród zainteresowań naukowych znajdują się m.in. obrazy chińskiej kultury i społeczeństwa w świadomości Polaków na przestrzeni wieków, chińska cywilizacja w historii ziem polskich, rozwój sinologii w Polsce, dziedzictwo komunizmu w Chinach oraz edukacja patriotyczna w Chinach.

W dorobku doktorantki znajduje się kilkanaście polsko- i anglojęzycznych publikacji naukowych dotyczących zagadnień orientalistycznych. W jej pracach oprócz treści typowo historycznych występują również aspekty socjologiczne i gospodarcze.

Badaczka ma na swoim koncie również szereg wyróżnień. Za osiągnięcia zawodowe związane z propagowaniem kultury i języka chińskiego mgr Lubińska została wyróżniona Nagrodą Rektora Uniwersytetu Gdańskiego. Największą nagrodą za zaangażowanie i innowacyjną tematykę badań było otrzymanie grantu naukowego z programu NAWA PROM, pozwalającego na udział w międzynarodowej wymianie stypendialnej na Uniwersytecie Chińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pekinie.

LAUREATKA O NAGRODZIE

Otrzymanie Nagrody Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców im. Jana Uphagena jest dla mnie doskonałą motywacją do kontynuowania kariery naukowej. Takie wyróżnienie świadczy także o tym, że moja ciężka praca została dostrzeżona i doceniona. Moim zdaniem przyznanie mi nagrody zwraca uwagę na rosnące znaczenie badań orientalistycznych, które wcześniej uważano za egzotyczne i hobbyistyczne. Mam nadzieję, że moje starania przyczynią się do zmiany postrzegania Chin wyłącznie w kontekście ustroju politycznego lub stereotypów oraz zachęcą społeczeństwo do zgłębiania kultur pozaeuropejskich bez uprzedzeń.



Fot. Alan Stocki/UG

Doktor Igor Rafał Obuchowski przez ostatnie lata zajmował się przede wszystkim badaniami podstawowymi nad mechanizmami molekularnymi, które zapewniają komórce ochronę przed skutkami różnych czynników środowiskowych, takimi jak skrajna temperatura czy nieprzyjazne chemicznie środowisko.

W ścisłym kręgu jego zainteresowań znalazły się białka opiekuńcze odpowiedzialne przede wszystkim za ochronę i „naprawianie” wszystkich białek komórki, które mogą ulegać uszkodzeniom w nieprzyjaznych warunkach.

– *Powszechnie wiadomo, że jak coś jest uszkodzone i nie działa, to dzieje się źle. Badania moje i moich kolegów zmierzały przede wszystkim do poznania podstawowych zasad działania tych wszystkich mechanizmów ochronnych, czyli „co, z czym i dlaczego” tak, by można to było narysować na schludnym schemacie i powiązać z całą resztą różnych komórkowych różności. Tak, byśmy w przyszłości wiedzieli, jak to się dzieje, że komórka żyje i radzi sobie z tym i owym, a czasem po prostu się jej nie udaje i umiera* – podkreśla dr Igor Rafał Obuchowski.

LAUREAT O NAGRODZIE

Ta nagroda jest dla mnie czymś dużym. Publicznym dowodem na to, że szersze gremium doceniło moją pracę. To jest duże wyróżnienie. Bardzo się cieszę, że udało mi się wziąć udział w samej uroczystości wręczenia nagród. Wcześniej, przez pandemię, nie było mi dane celebrować osiągnięć publicznie.

Jestem wdzięczny tym wszystkim, którzy mi pomogli osiągnąć takie efekty, zwłaszcza mojemu szefowi, oraz tym, którzy pochyliłi się nad kandydatami i postanowili nagrodzić właśnie mnie. To pozwala mi wierzyć, że podjąłem dobre decyzje życiowe i naukowe, ponieważ to one mnie tu doprowadziły.



Fot. Alan Stocki/UG

O NAGRODZIE MIASTA GDAŃSKA DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW IM. JANA UPHAGENA

Nagroda im. Jana Uphagena przyznawana jest za wybitne osiągnięcia naukowe młodym gdańskim naukowcom. Po raz pierwszy została wręczona w 2004 roku, a do roku 2006 nosiła nazwę „Młody Heweliusz”. Przyznawana jest przez Prezydenta Miasta Gdańska na wniosek Kapituły studentom i absolwentom gdańskich uczelni

wyższych w wieku do 30 roku życia, za wybitne osiągnięcia naukowe w dwóch kategoriach: nauk humanistycznych i społecznych oraz nauk ścisłych i przyrodniczych.

Badacze z Uniwersytetu Gdańskiego są laureatami Nagrody Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców od początku jej ustanowienia. W gronie wyróżnionych znaleźli się: dr Sławomir Antkiewicz (2003), dr Oktawian Nawrot (2004), dr Karol Horodecki oraz dr Monika Bokinieć (2006), dr Kamil Zeidler (2007), dr Michał

Harciarek (2008), dr Paweł Antonowicz i dr Robert Łyżeń (2009), dr Sylwia Freza i dr Magdalena Giers (2011), mgr Jakub Szlachetko (2012), mgr Piotr Kitowski (2013), dr Anna Klimaszewska i dr Marta Kolanowska (2014), mgr Waław Kulczykowski (2016), mgr Piotr Zieliński (2017), dr Marta Skowron Volponi (2018), dr Karolina Pierzynowska i mgr Aleksandra Mańkowska (2019).

Elżbieta Michalak-Witkowska
Zespół Prasowy UG



Fot. Alan Stocki/UG

Polski złoty – od reformy walutowej 1924 roku do dziś

SEMINARIUM „WIELCY POLSCY EKONOMIŚCI – WŁADYSŁAW GRABSKI”

W czwartek, 19 maja 2022 roku, odbyło się seminarium „Wielcy polscy ekonomiści – Władysław Grabski” współorganizowane przez Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Gdańskiego i Narodowy Bank Polski Oddział Okręgowy w Gdańsku z okazji wydania monety upamiętniającej Władysława Grabskiego (1874–1938)



Fot. Mateusz Kopciowski

Seminarium otworzyli dziekan Wydziału Ekonomicznego, dr hab. Monika Bąk, prof. UG, oraz Wiktor Kamiński, dyrektor Oddziału Okręgowego NBP w Gdańsku. W spotkaniu wzięła udział, jako prelegentka, była członkini Rady Polityki Pieniężnej (w kadencji 2010–2016), prof. dr hab. Anna Zielińska-Głębocka. Profesor podzieliła się refleksjami na temat okresu powstania polskiego złotego oraz przybliżyła sylwetkę Władysława Grabskiego jako polityka, ekonomisty i działacza społecznego, którego dorobek współtworzy dziedzictwo polskiej ekonomii. O narzędziach polityki monetarnej banku centralnego opowiedział dr hab. Juliusz Jabłecki, dyrektor Departamentu Zarządzania Ryzykiem Finansowym NBP. Prelekcję pt. „Spoj-

zenie ekonomistów na inflację. Komu ona pomaga, a komu szkodzi” wygłosił dr Grzegorz Pawłowski z Katedry Polityki Gospodarczej na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego.

Po wystąpieniach miała miejsce dyskusja z udziałem: prof. dr hab. Anny Zielińskiej-Głębockiej, dr. hab. Juliusza Jabłeckiego, dr. Grzegorza Pawłowskiego oraz dyrektora Wiktora Kamińskiego. Dyskusję moderowała prodziekan ds. rozwoju i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, dr Magdalena Markiewicz. Prelegenci zostali poproszeni o ocenę i porównanie czasów, w których żył Władysław Grabski, w tym uwarunkowań instytucjonalnych i makroekonomicznych, z czasami współczesnymi. W dyskusji odniesiono się do reformy

walutowej z 1924 roku, której przygotowanie i skutki przybliżyła wcześniej prof. dr hab. Anna Zielińska-Głębocka. W dyskusji brali też udział uczestnicy seminarium, którzy zadali prelegentom pytania dotyczące działań NBP w kontekście rosnącej inflacji oraz przyszłego członkostwa Polski w strefie euro.

W seminarium uczestniczyli licznie zgromadzeni w Auli im. T. Ocioszyńskiego wykładowcy Uniwersytetu Gdańskiego, przedsiębiorcy, studenci i uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół średnich z województwa pomorskiego. Wszystkim im dziękujemy za przybycie i aktywny udział w spotkaniu!

dr Aleksandra Borowicz
dr Magdalena Markiewicz

Jak pokonać meandry współczesnej globalnej gospodarki?

WYKŁAD PROF. GRZEGORZA KOŁODKI

17 maja 2022 roku w Auli A na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie odbył się wykład prof. Grzegorza Kołodki – naukowca i polityka, jednego z głównych architektów polskich reform gospodarczych, czterokrotnego wicepremiera i ministra finansów w latach 1994–1997 i 2002–2003, a także... maratończyka i podróżnika



Od lewej: prof. Monika Bąk,
prof. Grzegorz Kołodko,
prof. Beata Majecka

Fot. Dariusz Niemczak

W spotkaniu współorganizowanym przez Wydział Ekonomiczny UG i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne uczestniczyli m.in. studenci i pracownicy Wydziału Ekonomicznego, Wydziału Zarządzania i innych jednostek UG oraz członkowie Rady Ekspertów Wydziału Ekonomicznego i członkowie PTE.

*

Na początku spotkania dziekan Wydziału Ekonomicznego, dr hab. Monika Bąk, prof. UG, zapozna-

ła publiczność z dorobkiem naukowym oraz publikacyjnym prof. Grzegorza Kołodki. Zaanonsowała również główny pretekst do zorganizowania wykładu, którym stała się publikacja najnowszej książki autorstwa profesora pt. *Świat w matni. Czwarta część trylogii*. Jest to kontynuacja bestsellerowej trylogii zainicjowanej książką opublikowaną w 2008 roku pt. *Wędrujący świat*, a przetłumaczonej na kilkadziesiąt języków (kolejne dwa tomy to: *Świat na wyciągnięcie myśli* oraz *Dokąd zmierza świat?*).

Następnie głos zabrała dr hab. Beata Majecka, prof. UG i prezes Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, która zwróciła uwagę na wieloletnią współpracę prof. Kołodki z PTE.

*

Wykład prof. Kołodki był fascynującą wędrówką przez meandry współczesnej globalnej gospodarki. Profesor omówił w jego trakcie wyzwania, które stoją przed gospodarką, i wskazał na możliwe



Wykład prof. Grzegorza Kołodki

Fot. Dariusz Niemczak



Podpisywanie książek przez prof. Grzegorza Kołodkę

Fot. Dariusz Niemczak

rozwiązania problemów. Podczas prelekcji była też mowa o przemianach demograficznych i zmianach środowiskowych, a także o rewolucji naukowo-technologicznej, zwłaszcza o cyfryzacji i automatyzacji. Profesor skomentował zjawisko nieinkluzywnej globalizacji oraz narastania obszarów wykluczenia i nierówności. Mówił o ogólnym kryzysie neoliberalnego kapitalizmu oraz zagrożeniach wynikających z kryzysu liberalnej demokracji i polaryzacji społeczeństw. Skomentował widmo drugiej zimnej wojny, zwłaszcza na linii Zachód – Rosja, i konfliktu USA – Chiny. Odniósł się też do najnowszych wydarzeń związanych z agresją Rosji na Ukrainę.

Po wykładzie uczestnicy spotkania mogli nabyć książkę i uzyskać dedykację od autora.

O KSIĄŻCE ŚWIAT W MATNI

Świat trzeba ratować, odchodząc od antagonizmów w stronę współpracy globalnych potęg – USA, Unii Europejskiej, Chin i Rosji oraz Indii. Na ich czele muszą stanąć przywódcy, którzy będą chcieli i potrafili tego dokonać. Miast zderzenia cywilizacji i wrogiej rywalizacji potrzebny jest dialog i współpraca. Świat znalazł się w matni. Możliwość tego świata muszą pojąć, że nie da się nie-

ustannie wzbogacać – jakże często wyzyskując przy tym innych – bez oglądania się na towarzyszące temu z jednej strony koszty społeczne i ekologiczne, a z drugiej strony – napięcia polityczne i konflikty zbrojne. Natomiast społeczeństwa krajów na dorobku, funkcjonujące w gospodarkach emancypujących się, muszą znaleźć własny, oparty na merytokracji, sposób wykorzystania nieodwracalnej globalizacji na rzecz zrównoważonego rozwoju. Nie uda im się to bez zapanowania nad procesami demograficznymi i bez uporania się z korupcją dewastującą gospodarkę.

W swojej książce prof. Grzegorz Kołodko poszukuje odpowiedzi na nurtujące nas pytania: Jaka naprawdę jest sytuacja? Co łączy, a co dzieli różne miejsca na Ziemi? Co jest nieuchronne, a co może się zdarzyć? Co mamy robić, aby wyrwać się z nawarstwiających się kryzysów? Opierając się na wszechstronnych interdyscyplinarnych badaniach i studiach porównawczych, a także czerpiąc z osobistych doświadczeń z licznymi podróży oraz kontaktów z przywódcami i uczonymi tego niespokojnego świata, profesor dzieli się przemyśleniami o zglobalizowanej gospodarce i jej politycznym oraz kulturowym otoczeniu. Przy okazji zwraca uwagę na

uwarunkowania i konsekwencje współczesnej rewolucji technologicznej.

Przy tym wszystkim profesor kieruje się w swoich rozważaniach racjonalnością, a nie emocjami – tak w przypadku stawiania diagnoz, jak i formułowania recept. Gdy bowiem poddajemy się emocjom, to trudno o optymizm wobec wyjątkowego spiętrzenia negatywnych aspektów otaczającej nas rzeczywistości: nierówności ekonomicznych, wykluczenia społecznego, zmian klimatycznych, nierównowagi demograficznej i nowej zimnej wojny, na które nakłada się „czarna trójca” – populizm, nacjonalizm i autorytaryzm. Niestety, również liberalna demokracja szwankuje.

Zdecydowana większość zagrożeń, przed którymi stoimy, może być przezwyciężona. Może, ale nie musi. Aby to się udało, konieczne są redefinicja celów gospodarowania oraz nowy paradygmat ekonomiczny, niezbędną jest reinstytucjonalizacja globalizacji i racjonalizacja polityki. Potrzebny jest nowy pragmatyzm. Na kartach swojej książki autor pokazuje, jak ku temu zmierzać, aby wybrnąć z matni, w której znalazł się nasz świat.

dr hab. Monika Bąk, prof. UG
dr Magdalena Markiewicz

Dzień Zrównoważonego Rozwoju na UG

Czy pieniądze przynoszą szczęście? Co na ten temat myślą artyści? Jaka powinna być filozofia dobrego życia? Ile Ziemia płaci za nasze marzenia? Jak ubierać się w duchu zero waste? I czy nanomateriały są szansą, czy zagrożeniem ekologicznym? Na te wszystkie pytania szukano odpowiedzi 3 czerwca br. podczas Dnia Zrównoważonego Rozwoju zorganizowanego na Wydziale Chemii Uniwersytetu Gdańskiego



Fot. archiwum UG

Dzień Zrównoważonego Rozwoju zorganizowano na naszej uczelni już po raz czwarty. Tegoroczne wydarzenie, będące jednym z zadań projektu „Science Clubs – znane i nieznanne oblicza nauki”, realizowanego w ramach programu Mi-

nisterstwa Edukacji i Nauki Społeczna Odpowiedzialność Nauki, przebiegało pod hasłem „Mniej znaczy więcej, czyli jak pokonać konsumpcjonizm” i skierowane było do uczniów szkół podstawowych oraz młodzieży licealnej.



Profesor Barbara Pawłowska

Fot. archiwum UG



Profesor Sylwia Pangsy-Kania

Fot. archiwum UG

UROCZYSTE OTWARCIE

Wydarzenie rozpoczęło się wystąpieniem **dr hab. Barbary Pawłowskiej, prof. UG**, która przypomniała, jak palącym problemem jest w dzisiejszych czasach konsumpcjonizm. – Doskonale wiecie, że kupujemy coraz więcej – stwierdziła prof. Pawłowska. – Często mówi się, że społeczeństwa na świecie nie zaspokajają swoich potrzeb, a realizują swoje pragnienia. Tymczasem nie wszyscy na naszej planecie mamy równy dostęp do usług, produktów i żywności. Dlatego tak ważne jest, abyśmy świadomie zastanowili się, czy to, co kupujemy, rzeczywiście jest nam potrzebne. Dzisiaj chcemy was przekonać do podejmowania świadomego wyboru. Zrobimy to dzięki wykładom akademików Uniwersytetu Gdańskiego oraz dzięki warsztatom, które specjalnie dla was przygotowali nasi studenci i doktoranci zrzeszeni w kołach naukowych UG – zakończyła prof. Pawłowska, po czym zaprosiła do ogłoszenia przemówienia otwierającego Dzień Zrównoważonego Rozwoju **prof. dr hab. Beatę Grobelną**, dziekan Wydziału Chemii. – Jako chemiczka chciałabym wam powiedzieć, że bez zrównoważonej chemii

nie osiągniemy nigdy zrównoważonego rozwoju – mówiła prof. Grobelna. – Na pewno większość z was wie, że chemia otacza nas i towarzyszy nam w życiu codziennym. Dzięki chemii mamy bardzo efektywnie działające leki. Doświadczamy wielu zmian w przemyśle kosmetycznym, medycznym czy też motoryzacyjnym. Dla nas, nauczycieli akademickich, dla studentów i doktorantów dzisiejsze wydarzenie jest okazją do podzielenia się z wami naszą wiedzą. Udowodnimy wam, że bez nauki nie osiągniemy zbyt wiele. Dzisiejsze wykłady zostaną wygłoszone przez akademików z różnych wydziałów: z Wydziału Nauk Społecznych, z Wydziału Filologicznego, Wydziału Ekonomicznego, a także z Wydziału Chemii. Zobaczcie, jak zrównoważony rozwój wygląda z perspektywy naukowców z różnych dziedzin.

Następnie na mównicy stanęła prodziekan ds. rozwoju i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym Wydziału Ekonomicznego, **dr Magdalena Markiewicz**, która nawiązała do ostatnich słów prof. Grobelnej: – Jako ekonomistka wiem, że te wszystkie cele, o których będziemy dzisiaj mówić, wymagają nasilonej i bardzo intensywnej

współpracy – stwierdziła. – Do-
wiecie się, jak wiele można zrobić
razem. Przed chwilą usłyszeliśmy,
ile wydziałów włączonych jest
w organizację tego wydarzenia.
Zobaczcie, jak współpraca może
wspaniale promować te bardzo
wartościowe idee. Wy, dzięki
temu, co wyniesiecie z tego na-
szego wspólnego działania i tym
samym z dzisiejszego dnia, do-
łożycie przysłowiową cegiełkę
do tego, aby świat wokół nas był
lepszy. Jeśli bowiem czujecie się
częstką otaczającego was świata,
powinniście robić wszystko, aby
o niego dbać.

PIENIĄDZE SZCZĘŚCIA NIE DAJĄ?

Pierwszy wykład podczas Dnia Zrównoważonego Rozwoju wygłosiła **dr hab. Sylwia Pangsy-Kania, prof. UG**. Pokazała ona słuchaczom zebranym w auli ekonomii z dobroczynną twarzą. – Czy zastanawialiście się kiedyś, czy szczęście można jakoś zmierzyć albo zważyć? Czy w ekonomii jest w ogóle miejsce na szczęście? – spytała dzieci i młodzież. – Jeśli przyjmujemy, że ekonomia zajmuje się tym, aby zaspokajać potrzeby osób przy ograniczonych zasobach, a tymi ograniczonymi zasobami są pieniądze, to możemy stwierdzić, że

ekonomia uczy, jak wydawać pieniądze, aby być szczęśliwym. Zdaniem prof. Pangsy-Kania, szczęście, za Władysławem Tatarkiewiczem, należy rozumieć jako pełne i trwałe zadowolenie z całości życia, które w pewnym stopniu zależy od zarobków, posiadanego majątku czy od prestiżu wykonywanej pracy, ale tak naprawdę jest składową wielu czynników ekonomicznych i pozatekonicznych. Profesor podała przykłady kilku naukowców, którzy odnieśli sukces dzięki szczęściu, ale każdy z nich inaczej je rozumiał. Wielu z nich dokonało odkrycia dzięki przypadkowi, a mimo to ich wynalazek zmienił bieg społeczno-gospodarczy ludzkości.

Alexander Fleming

Przykładem takiego naukowca był Alexander Fleming. Od najmłodszych lat chciał on stworzyć lek, który będzie pomagał ludziom. Żył w zgodzie z naturą i nie przywiązywał wagi do rzeczy materialnych. Nie był tak przebojowy i pewny siebie jak Ford, nie był też tak przekonany o własnym geniuszu jak Tesla. Był człowiekiem, który z pokorą poddawał się temu, co się działo. Jedną z przyczyn jego przełomowego odkrycia stał się nieporządek. W związku z tym, że rzadko zamykał okna do swojej pracowni, pewnego dnia się przeziębził. Katar zanieczyścił płytkę, na której znajdowały się bakterie. Ku swojemu zaskoczeniu Fleming zauważył, że bakterie nagle przestały się rozmnażać. Po kolejnych badaniach doszedł do wniosku, że podobny efekt dają ludzkie łzy. Mają one lizozym, czyli enzym hamujący rozwój bakterii. Fleming zaczął używać też do badań, ale nie uzyskałby spodziewanego efektu, gdyby nie kolejny przypadek, a raczej – gdyby nie jego bałaganiarstwo. Pewnego razu bowiem, a było to przed wy-

jazdem na wakacje, nie przykrył płytek, na których znajdowały się bakterie z lizozymem. Po powrocie odkrył, że wyrosła w nich pleśń. Pomyślał, że wszystko musi zacząć od początku, ale zanim wyrzucił płytki, zauważył, że nie ma na nich bakterii. Okazało się, że w pleśni znajdowała się substancja, która całkowicie je wyeliminowała. To właśnie była penicylina. Fleming zwykł mawiać, że to nie on wynalazł antybiotyk, a natura. On sam miał szczęście. Dzięki swojej nieprawdopodobnej wiedzy, szczęściu i przypadkowi Alexander Fleming podarował ludzkości pierwszy antybiotyk, a sam został laureatem Nagrody Nobla.

Alfred Nobel

Alfred Nobel wymyślił Nagrodę Nobla m.in. z powodu wyrzutów sumienia. Pochodził on z bogatej rodziny. Jego ojciec był pracownikiem branży budowlanej. Młodego Alfreda od zawsze fascynował proces wyburzania starych budowli. Jako miłośnik chemii i nauk przyrodniczych został naukowcem, który dzięki innemu chemikowi odkrył ciecz o bardzo silnych właściwościach wybuchowych. Była to nitrogliceryna. Nobel zajął się badaniami nad tą substancją. Dla bezpieczeństwa przechowywał ją w skrzyniach na barce. Pewnego dnia odkrył, że na ściankach pojemników, w których była przechowywana, zgromadził się osad. Okazało się, że nitrogliceryna weszła w reakcję z piaskiem okrzemkowym znajdującym się w skrzyniach. Tak powstał dynamit. Ta substancja nadal była wybuchowa, ale można było nad nią zapanować. Nie była tak nieprzewidywalna jak nitrogliceryna. W następnych latach Alfred Nobel wynalazł jeszcze 350 innych wynalazków. Pieniądze, które na nich zarobił, inwestował w budo-

wę fabryk, produkujących broń i substancje wybuchowe.

Pewnego dnia natknął się w gazecie na swój nekrolog. Zmarł jego brat o tym samym nazwisku, a ktoś nieświadomie napisał, że „zmarł Alfred Nobel – sprzedawca śmierci”. Naukowiec bardzo się tym przejął i postanowił się zrehabilitować. Dlatego przeznaczył cały swój majątek na ufundowanie nagród w pięciu dziedzinach: fizyce, chemii, fizjologii lub medycynie, literaturze oraz za działania mające na celu zbliżenie narodów, rozbrojenie i idee pokojowe. Na te coroczne nagrody ofiarował 32 mln koron szwedzkich.

Ignacy Łukasiewicz

Nie wszyscy naukowcy byli jednak bogaci i nie wszyscy zarabiali na swoich wynalazkach. Przykładem może być Polak, Ignacy Łukasiewicz, farmaceuta pochodzący ze zubożałej szlachty. Zajmował się on badaniem oleju skalnego, który ma właściwości podobne do ropy naftowej. Odkrył, że olej ten się doskonale pali. W tamtych czasach, a więc 150 lat temu, ludzie wieczorami siedzieli przy chybotliwym świetle świeczki. Przeprowadzano przy niej nawet operacje chirurgiczne. Ignacy Łukasiewicz postanowił to zmienić. Już w 1853 roku skonstruował pierwszą lampę naftową. Mimo takiego wynalazku Łukasiewicz pozostał biedny. Dlaczego? Był on osobą bardzo wierzącą, zawsze pomagał innym i kiedy wymyślił sposób rafinacji ropy naftowej, to podzielił się tą informacją z innymi, nie żądając za swoją wiedzę pieniędzy. Mógł być milionerem, ale nie chciał. To zupełnie inna ścieżka, która prowadzi do szczęścia. Ignacy Łukasiewicz był szczęśliwy dzięki dobroczynności. W 1879 roku zdetronizował go Thomas Edison, który otrzymał

patent na żarówkę. Ten wynalazek niesamowicie wpłynął na rozwój wielu technologii.

JAMES WATT, REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA I PROBLEM ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

– *Czy wszystkie wynalazki sprzyjają rozwojowi gospodarczemu?* – pytała podczas wykładu prof. Sylwia Pangsy-Kania. – *A taka maszyna parowa, która dała początek rewolucji przemysłowej w XVIII wieku? To przecież między innymi ona sprawiła, że coraz więcej gazu zaczęło się ulatniać do atmosfery, powodując efekt cieplarniany. To ogromny problem zrównoważonego rozwoju, z którym – w przypadku różnych wynalazków ułatwiających życie – mierzymy się do dziś.*

Za ojca rewolucji przemysłowej część osób uznaje szkockiego naukowca, Jamesa Watta, a część – Thomasa Newcomena, angielskiego wynalazcę. Newcomen zbudował pierwszy atmosferyczny silnik parowy, który został udoskonalony przez Watta. W styczniu 1769 roku Watt otrzymał patent na ten wynalazek. Od tej chwili z całego kraju, a potem z Europy zaczęły przychodzić zamówienia na maszynę parową. To dzięki niej brytyjska gospodarka tak mocno przyspieszyła.

EKONOMIA I SZCZĘŚCIE

Profesor Pangsy-Kania opowiadała podczas wykładu, co na temat takiego szczęścia mówili ekonomiści. Trzysta lat temu twórca nowoczesnej ekonomii, Adam Smith, stwierdził, że „gospodarka jest napędzana przez złudne przekonanie, że dobrobyt przynosi szczęście”. Inny ekonomista, John Maynard Keynes, w jednym ze swoich esejów z 1928 roku opi-

sywał świat za sto lat, w którym ludzie poświęcają pracy zarobkowej maksymalnie trzy godziny dziennie. Pomylił on jednak podstawowe potrzeby z ludzkimi pragnieniami. Wydawało mu się, że jeśli ludzie będą pracować po to, aby mieć co zjeść i w co się ubrać, resztę czasu poświęcą na sprawy duchowe i kulturalne. Dzisiaj zaś kupujemy rzeczy, które często nie są nam w ogóle potrzebne.

Powszechnie znany jest tzw. paradoks Easterlina. Richard Easterlin był ekonomistą, który w 1974 roku jako pierwszy zauważył, że owszem wzrost zarobków sprawia, że jesteśmy bardziej zadowoleni z życia, jednak przy pewnym poziomie przyrost dochodów nie powoduje już przyrostu szczęścia. Aspiracje i pragnienia ludzi rosną w miarę wzrostu dochodów. Rośnie też presja otoczenia, aby kupować rzeczy odpowiednie dla danego statusu społecznego. Co ciekawe, w 2012 roku amerykańscy ekonomiści: Daniel W. Sacks, Betsey Stevenson oraz Justin Wolfers dowiedli, że bogacze są jednak szczęśliwsi od ludzi ubogich, a związek pomiędzy wzrostem gospodarczym a rosnącym poczuciem szczęścia jest dość wyraźny¹.

Tym samym rodzi się pytanie, czy szczęście i wzrost gospodarczy są ze sobą powiązane? Angus Deaton, amerykański uczonec z Uniwersytetu Princeton, w 2010 roku wyliczył, że wzrost pensji w USA powyżej pułapu 75 tys. dolarów rocznie nie zwiększa już poziomu szczęścia. Zatem szczęście i wzrost gospodarczy idą w parze tylko do pewnego momentu. W tym miejscu prof. Pangsy-Kania przytoczyła słowa Oscara Wilde'a o tym, że „istnieje tylko jedna grupa ludzi, którzy myślą o pieniądzach więcej niż bogaci, a mianowicie biedni”. Opowiedziała też o tym, gdzie

można szukać najszczęśliwszych ludzi na świecie, biorąc pod uwagę World Happiness Report, czyli światowy ranking szczęścia, oraz Happy Planet Index, czyli ranking szczęścia narodów. Według tego pierwszego najszczęśliwsi ludzie żyją w Finlandii, a według drugiego – najszczęśliwszym miejscem na Ziemi jest Kostaryka. Wszystko zależy od kryteriów, które brane są pod uwagę w budowaniu tychże rankingów. W przypadku World Happiness Report ankietowani są pytani o ocenę ich życia, a pytania dotyczą aktualnych emocji: pozytywnych (np. „Czy wczoraj się śmiałeś?”) i negatywnych (np. „Czy wczoraj byłeś smutny?”). Ponadto analizowane są: wysokość PKB na mieszkańca, świadczenia społeczne, oczekiwana długość życia w zdrowiu, wolność w dokonywaniu życiowych wyborów, postrzeganie korupcji w kraju oraz dobroczynność. Natomiast Happy Planet Index zakłada, że celem aktywności ekonomicznej jest nie tyle bogacenie się, co zapewnienie sobie szczęścia oraz zdrowia. Wskaźnik stanowi relację iloczynu odczuwanego dobrostanu i oczekiwanej długości życia do śladu ekologicznego. Tym samym promuje się kraje wywierające mniejszy wpływ na środowisko.

Na koniec swojego wykładu prof. Sylwia Pangsy-Kania opowiedziała o tym, jak pół wieku temu ówczesny król Bhutanu Jigme Singye Wangchuck zapowiedział, że miernikiem rozwoju kraju będzie nie PKB a SNB (Szczęście Narodowe Brutto). Chociaż zagraniczni politycy pukali się w głowę, słysząc o pomysle króla, dzisiaj cały świat z zazdrością spogląda na Bhutańczyków i chce poznać ich przepis na szczęście. W większości krajów na świecie aktualnie zwraca się dużą uwagę na zrównoważony rozwój, dbałość o środowisko i społeczny balans, ale co by

było, gdyby politycy dodatkowo mierzyli poziom szczęścia swoich obywateli? Tymczasem Bhutan, małe państwo w Himalajach, potrzebę szczęścia ma wpisana w konstytucję. Na Szczęście Narodowe Brutto składa się wiele składników, takich jak: dobre zarządzanie, ochrona środowiska, ochrona i promocja kultury czy zrównoważony wzrost społeczno-gospodarczy. Podczas ustalania SNB nie bada się samego „szczęścia”. Badane są też czynniki determinujące jego występowanie oraz poziom. Wskaźnik jest obliczany na podstawie 9 głównych czynników, a te z kolei dzielą się na 33 składowe, w ramach których znajdują się 124 fragmentaryczne mierniki zadowolenia. To pokazuje, jak bardzo szczęście jest skomplikowane i że jest ono subiektywne.

Można mieć mnóstwo pieniędzy i być nieszczęśliwym, a można mieć mało pieniędzy i odczuwać pełnię szczęścia. Samo szczęście jest przedmiotem zainteresowania psychologii, filozofii, neurobiologii, ekonomii... Profesor Pangsy-Kania zauważyła, że biorąc pod uwagę różne rankingi szczęścia, tak naprawdę może się okazać, że poczucie szczęścia nie zależy ani od pracy po 15 godzin na dobę, ani od śladu ekologicznego, lecz przede wszystkim od aktywności kory mózgowej, którą tak jak mięśnie można „ćwiczyć”. Szczęście bowiem nie jest permanentne, jest, jak śpiewa Anna Maria Jopek, „jak piórko na dłoni”.

W wykładzie profesor Sylwii Pangsy-Kani znalazło się wiele odniesień do literatury dziecięcej i młodzieżowej. Cytowała m.in. słowa bohaterów książek, które są wszystkim znane, np. doktora Doolittle, który mawiał: „Z pieniędzmi jest zawsze wiele zamieszania. Ale to jednak przyjemne uczucie, gdy nie trzeba się martwić, że nam

ich zabraknie”, czy Kordiana, który kiedy podczas podróży po Europie zrozumiał, że dla ludzi najważniejsze na świecie są pieniądze i polityka, a nie zwykły człowiek, doznał przemiany. Nawiązując zaś do znanej legendy o złotej kaczce, profesor Pangsy-Kania podkreśliła, że czujemy się szczęśliwsi wtedy, gdy przeznaczamy część pieniędzy na potrzeby innych, ponieważ pieniądze szczęścia nie dają, a nawet, na pewnym poziomie, mogą je zabierać. Dobroczynność natomiast jest elementem ekonomii szczęścia.

Wracając do Bhutanu, który oficjalnie nazywa się Królestwem Smoka, rodzi się pytanie, czy jest on najbogatszym państwem na Ziemi, skoro uważa się tam, że zadowolenie i poczucie szczęścia pozwalają osiągnąć dobrobyt gospodarczy? Otóż nie... To kraj biednych ludzi. Jednak według badań – tych najszczęśliwszych ludzi. – *Należy przyznać, że w życiu chodzi o coś więcej niż o pieniądze i powinniśmy się skupić nie tylko na PKB, ale też na naszym ogólnym dobrostanie. Chodzi o docenienie tego, co nas otacza, o jakość naszej tradycji i kultury, piękno krajobrazów, zwykłą codzienność, a ponad wszystko – o siłę naszych relacji. Te ostatnie mają najwięcej znaczenia w osiąganiu zadowolenia z życia. Relacje w domu, relacje z przyjaciółmi oraz relacje w pracy, z której biorą się pieniądze. Wysokie zarobki to nie przepis na szczęście. Warto wykonywać pracę, która nie tylko daje nam poczucie szczęścia, ale także jest służebną, bo takie działanie podnosi ogólny poziom zadowolenia z życia. W byciu szczęśliwym najbardziej liczy się bowiem to, czego policzyć się nie da – zakończyła wystąpienie prof. Sylwia Pangsy-Kania i przytuliła swojego dziewięcioletniego syna*

Rysia, który był bardzo szczęśliwy, że mógł spędzić jeden dzień z mamą w pracy i zobaczyć od strony wykładowcy aulę wypełnioną słuchaczami.

KUPIĆ CZY NIE KUPIĆ? CO NA TEN TEMAT MÓWIĄ SZTUKA I LITERATURA?

Kolejnym punktem programu Dnia Zrównoważonego Rozwoju był wykład **dr Ireny Chawrińskiej** z Wydziału Filologicznego, która wspólnie z dziećmi i młodzieżą zastanawiała się, co artyści sądzą na temat kupowania.

Artyści sprzeciwiali się konsumpcjonizmowi już na wiele lat przed 2015 rokiem, kiedy zostały sformułowane cele zrównoważonego rozwoju. Od lat za pomocą medium literatury i sztuki zastanawiano się, czy nadmierne kupowanie nam nie szkodzi. Dzisiaj artyści jeszcze częściej podejmują działania mające na celu promocję takiej wizji budowy świata, która zmniejszy pragnienie gromadzenia rzeczy. Powstaje wiele tekstów kultury, które podejmują problemy globalne. Funkcjonuje nawet pojęcie sustainable art (sztuka w zgodzie z kluczowymi zasadami zrównoważonego rozwoju)².

Właściwie do każdego celu zrównoważonego rozwoju moglibyśmy znaleźć odpowiednią literaturę i przykłady w obrębie sztuk wizualnych. – *Na początku pokażę wam przykład, który z samym konsumpcjonizmem ma niewiele wspólnego, ale pozwolił spojrzeć na sztukę inaczej niż wcześniej – opowiadała dr Chawrińska. – Pochodzi on z 1917 roku. Doskonale wiemy, że na początku XX wieku nasza cywilizacja mocno się rozwinęła. Niektórzy z was znają ze szkoły trzy bardzo ważne kategorie: miasto, masa, maszyna. To przyspieszenie znalazło swoje od-*

zwierciedlenie w sztuce. Niektórzy zaakceptowali zmieniający się świat, a jego dynamizm starali się oddać w swojej twórczości na przykład futuryści. Inni wybrali własną drogę. Przykładowo Marcel Duchamp, przedstawiciel dadaizmu, który chcąc wszystkich zaskoczyć, wyprowadzić ludzi z ich przyzwyczajęń poznawczych i zanegować dotychczasowe rozumienie aktu twórczego, przyniósł do muzeum pisuar... Postawił go potem na cokole i podpisał Fontanna. Akt ten zapoczątkował niekończącą się dyskusję nad istotą sztuki i nad jej końcem. Ten artystyczny gest pokazał, że sztuka może mieć zupełnie inne oblicze. Zarówno Fontanna, jak i inne twory artystyczne z okresu I Wielkiej Awangardy ośmieliły artystów do dalszych poszukiwań.

POP-ART, ANDY WARHOL I WŁADYSŁAW HASIOR

Przykładem odpowiedzi na amerykański, powojenny konsumpcjonizm jest pop-art, który powstał w latach 50. XX wieku (oczywiście należy zaznaczyć, że ten kierunek niejedno ma oblicze i nie ogranicza się do USA). Na jego narodziny wpływ miał konsumpcyjny charakter zachodniej cywilizacji. Styl ten jest oparty na prostym pokazaniu przedmiotów codziennego użytku lub sławnych ludzi, a jego twórcy chcieli trafić do szerokiego grona odbiorców. Do tej pory słynne są obrazy przedstawiające zupę Campbella albo Coca-Colę w puszcze, kolorową Marilyn Monroe czy Myszkę Miki. Synonimem amerykańskiego stylu pop-art stał się Andy Warhol.

Doktor Chawrińska dała też inny przykład, tym razem polski – *Święty chleb* autorstwa Władysława Hasiora tworzącego swoje dzieła artystyczne m.in. z tego, co znalazł na śmietniku. Hasior

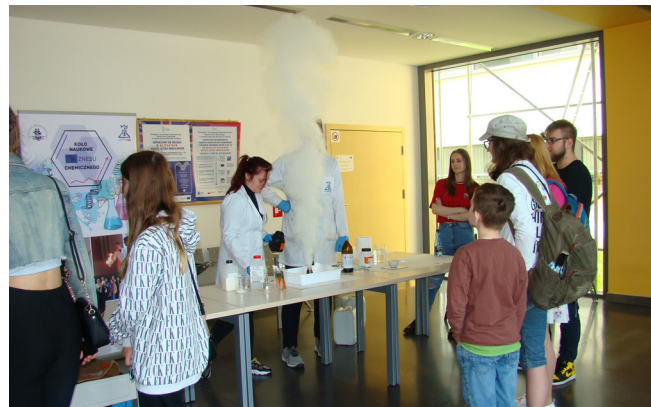
zwykł mawiać, że używa zużytych rekwizytów codzienności. Robił to po to, aby zmanifestować konieczność zmian. Uważał, że przedmioty mogą przemawiać. Często emanują bowiem klimatem jakiegoś dramatu. Na pokazanym przykładzie do bochenka chleba przymocowane zostały medaliony z wizerunkiem Matki Boskiej oraz uformowane na kształt krzyża łacińskiego druty. Celtycki krzyż znajduje się też na szczycie rzeźby, która w całości przypomina motyla. Przywołuje to na myśl różne elementy tradycji religijnej. Sam chleb ma specyficzny kształt, znajdują się na nim dodatkowo zużyte pierścień, nazyjnik i bransoletka inspirowana czasami przedchrześcijańskimi. Wymowa tego dzieła jest szeroka. Ma nas zmusić do refleksji i zastanowienia się, czy akceptujemy to, co inne, odmienny światopogląd.

Dzisiaj moglibyśmy pokazać wiele przykładów sztuki wykonanej ze śmieci (upcycling). Zwłaszcza w muzeach sztuki współczesnej możemy doświadczyć na przykład obiadu czy kolacji, które już dawno się skończyły. Brudne naczynia, śmieci, pozostałości po performansie (dokumentacja) uświadamiają nam, jak wiele konsumujemy. Sztuka współczesna dziś ma nas wytrącać z naszych przyzwyczajęń, bardzo często porusza problemy globalne. Nierzadko możemy spotkać wystawy opatrzone etykietą „antropocen”. Epoka człowieka to epoka człowieka produkującego liczne odpady, z których chętnie korzystają artyści, żeby poruszyć, zaskoczyć, sprowokować.

Doktor Chawrińska pokazała przykład takiej sztuki współczesnej autorstwa Charlemaigne'a Palestine'a, zatytułowanej *GesamttkkunsttMeshugahhLaandttt*³. Do jej stworzenia artysta użył ogromnej liczby

zabawek. – *Pomyślcie przez chwilę o wszystkich zgromadzonych w czasie swojego dzieciństwa zabawkach oraz o tych, które jako dzieci mieli wasi rodzice – poprosiła młodych słuchaczy. – Czy wiecie, że prawdopodobnie moglibyśmy wspólnie wypełnić nimi całą taką wielką aulę albo nawet dwie? Tymczasem wiele z zabawek wykonanych jest z materiałów szkodliwych dla środowiska. Gromadzimy ich za dużo, a to nie pozostaje dla nas obojętne. Sztuka chce nam to dziś uświadamiać, byśmy przynajmniej znaleźli, że wszystkiego mamy za dużo, i starali się minimalizować nasze potrzeby konsumpcyjne. Tymczasem chodzimy do kolejnych sklepów, bo podoba nam się maskotka, zabawka, lalka, gadżet. Artyści dziś za pomocą swojej twórczości wołają NIE! Nie są autorami dzieł tylko estetycznych, godnych podziwiania, które zachwycają nas formą, wykonaniem, swoją wartością artystyczną. Artyści często tworzą okropne instalacje, na które trudno nam patrzeć. Być może apelują do naszych sumień? Pokazują absurdalne zachowania człowieka, który zbyt rzadko myśli o losach planety? Dlatego dziś wizyta w muzeum sztuki współczesnej wcale nie musi wiązać się z doświadczeniem przyjemnym, a już na pewno – nie z nudą.*

W ostatniej części swojego wystąpienia dr Chawrińska zaprosiła młodzież do wysłuchania historii chłopaka z Nowej Huty. Sławomir Mateja, który przybrał pseudonim Sławomir Shuty, urodził się w 1973 roku i dorastał jeszcze w latach 80. XX wieku, kiedy w sklepach nie było zbyt wielu produktów. Wyjątek stanowiły ocet albo pomarańcze na święta. Do 18 roku życia nie przekraczał granic Nowej Huty w Krakowie. Wychowywał się w skromnych warunkach,



Warsztaty zorganizowane przez koła naukowe UG

Fot. archiwum UG

bawił się na trzepaku, biegał z kolegami między blokami, kolekcjonował kolorowe puszkę po napojach i papierki po gumach balonowych. To był taki kolorowy zachodni akcent w szarej polskiej rzeczywistości. W szkole uwielbiał fizykę, ale poszedł na studia ekonomiczne. Po ich zakończeniu dostał pracę w banku. Wytrzymał kilka miesięcy. Świat w Krakowie okazał się zupełnie inny od tego, który znał z dzieciństwa. W swoich tekstach napisał później, że kapitalizm lat 90. i rzeczywistość po przemianie ustrojowej jest nie do wytrzymania. Rzucił pracę i poszedł do wojska. Następnie wyjechał do Londynu, gdzie pracował w ośrodku dla narkomanów. Po powrocie do kraju zajęli się literaturą, jednak nie może znaleźć swojego miejsca. Mówi o sobie, że jest z pokolenia NIC.

Młodzież wysłuchała fragmentu z najbardziej znanej powieści Shutego zatytułowanej *Zwał* – tekstu, który został nagrodzony Paszportem Polityki w 2004 roku. Shuty ukazał w nim, jak konsumpcjonizm niszczy nasz świat. Na co dzień myślimy tylko o tym, co kupimy, co zjemy, co wyrzucimy? Twórca pisze o ludziach żyjących w świecie, który pędzi do samozagłady, używając często bardzo „wyrafi-

nowanego” języka ulicy. Na koniec dr Chawrilka zachęcała słuchaczy, aby zastanowili się, jak opisałiby swoją codzienność w 2022 roku. Czy zmieniły w niej cokolwiek *Agenda 2030 na rzecz zrównoważonego rozwoju*, wyznaczenie celów zrównoważonego rozwoju i nieustanne informacje o nadciągającej katastrofie ekologicznej? W sztuce i literaturze te zmiany są z pewnością widoczne, a w naszej codzienności?

WARSZTATY DLA „ZIELONEJ ZIEMI”

Po prelekcji dr Chawrilskiej studenci i doktoranci z takich kół naukowych, jak Koło Naukowe Biznesu Chemicznego, Naukowe Koło Chemików, Koło Naukowe Ochrony Środowiska, Koło Naukowe Tutoringu Akademickiego „Tutees”, Koło Naukowe Finansów Międzynarodowych, Naukowe Koło Logistyki, Koło Naukowe HaZet oraz pracownicy Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG zaprosili młodych uczestników na warsztaty dotyczące chemii dającej drugie życie, mówiące o tym, jak wygrać z konsumpcjonizmem i jak kupować odpowiedzialnie. Zaprosili ich na zajęcia szukające odpowiedzi m.in. na pytania: Ile planeta płaci za na-

sze marzenia? Jak zarządzać (po)żądaniem?

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się warsztat „Eco okiem chemika” **dr. Tomasa Plucińskiego** z Wydziału Chemii, który jak nikt potrafi porwać w świat chemicznych pokazów na pograniczu magii oraz nauki.

Młodzież mogła również wziąć udział w grze miejskiej z elementami chemii oraz zobaczyć spektakularny pokaz mody w duchu zero waste. Poprowadziły go **dr Joanna Dołżonek** oraz **dr hab. inż. Anna Białk-Bielińska, prof. UG** z Pracowni Chemicznych Zagrożeń Środowiska. Wzięło w nim udział 13 pracowników naukowych i studentów UG, którzy przedstawili swoje pomysły na strój z odzysku. Młodzież oklaskiwała kostium ze starych elementów scenograficznych teatru, kostium z włókniny ogrodowej, kamizelkę z męskich spodni, płaszcz z folii bąbelkowej i wiele innych.

FILOZOFIA DOBREGO ŻYCIA

Po dwóch godzinach warsztatów wszyscy ich uczestnicy: młodzież, studenci, doktoranci, pracownicy naukowcy oraz organizatorzy zebrali się w auli D101, gdzie wykonano wspólne zdjęcie. Siedemnaście osób trzymało ta-



Pokaz mody w duchu zero waste

Fot. archiwum UG

blice z zapisanymi celami zrównoważonego rozwoju. Następnie za stołem prezydialnym siadła filozofka, **dr Monika Bokiniec**, z Wydziału Nauk Społecznych, która przy asyście swojej uroczej, dziewięcioletniej córki Tosi, rozpoczęła z zebranymi dyskusję na temat tego, ile tak naprawdę kosztuje szczęście i jakie powinny być zasady dobrego życia. – *Filozofię często rozumie się jako rozmyślanie nad dobrym i sensownym życiem – rozpoczęła swój wykład dr Bokiniec. – Najlepszym sposobem na rozmyślanie na jakikolwiek temat jest zadawanie sobie pytań. Jednym z nich, które filozofowie zadawali sobie od tysięcy lat, jest pytanie o to, czym jest dobre życie – mówiła dr Bokiniec. – W filozofii wyróżniamy dwie koncepcje szczęścia. Pierwsza koncepcja zwana jest hedonią. Druga to eudajmonia. Hedonia to takie rozumienie szczęścia, w którym dąży się do przyjemności. Szczęście polega na spełnianiu zachcianek. Tylko co się dzieje, gdy już je spełnimy? Jak długo to uczucie trwa? Znane jest zjawisko, które nazy-*

wamy adaptacją hedonistyczną. Pojawia się ono, gdy czegoś bardzo chcemy, otrzymujemy to i po krótkotrwałym uczuciu przyjemności to uczucie bardzo szybko mija. Co się potem dzieje? Pragniemy czegoś nowego. Nowej rzeczy, nowego modelu, nowego gadżetu. Czy taka chwilowa radość to szczęście? Wielu filozofów twierdzi, że nie. Hedonia jest czymś, co ostatecznie przynosi nam frustrację i rozczarowanie. Zwłaszcza wtedy, gdy te pochodzą od nas. Są wynikiem reklamy i pojawiają się w efekcie presji otoczenia. Przeciwwagą dla tego uczucia jest coś, co starożytni filozofowie nazywali eudajmonią. Filozofowie wyobrażali sobie, że w każdym z nas jest taki wewnętrzny głos, którego powinniśmy wysłuchać. Kieruje on nas ku temu, co będzie dla nas dobrym życiem. Ten głos zwany był w starożytności dajmonionem. Niestety, rzadko go słyszymy. Przeszkadza nam w tym wiele rzeczy. Są to między innymi pęd życia, uzależnienie od kupowania, zdanie innych ludzi... Często

nie mamy czasu ani przestrzeni, aby w ogóle siebie posłuchać. Kiedy już ten czas i przestrzeń znajdziemy, to pojawiają się inne przeszkody. Przykładami mogą być: zmęczenie, lęki, uprzedzenia, oczekiwania innych. Przeszkadzają nam też rzeczy, które kupujemy w nadmiarze. Nie wszystkie rzeczy nadają się do recyklingu. Jeśli zostają z nami, zabierają nam przestrzeń i czas, ponieważ należy je sprzątać, należy znaleźć dla nich miejsce, przeznaczyć na nie energię psychiczną, ponieważ nierzadko o nich myślimy. Najpierw się martwimy, że tych rzeczy nie mamy, potem, że musimy je wybrać, następnie, że trzeba je za coś kupić, w dalszej kolejności stresujemy się tym, że je zgubimy, a na końcu kombinujemy, co z nimi zrobić. Tym samym te rzeczy są dla nas źródłem stresu. Często nie zdajemy sobie z tego sprawy – z tego, że pośrednio rzeczy niszczą nam relacje z innymi. Czujemy się oceniani przez to, co posiadamy, a nie przez to, jacy jesteśmy. Patrzymy na świat poprzez marki, ubrania, coraz nowsze modele telefonów czy

samochodów. O sobie też zaczęliśmy myśleć, jakbyśmy byli marką osobistą. Na końcu tego całego procesu koszt naszego posiadania rzeczy ponosi również Ziemia – opowiadała dr Bokiniec.

Według stoików rozwiązaniem może być właśnie eudajmonia, która uczy tego, że życie polegające na gromadzeniu rzeczy przynosi długotrwałej przyjemności. W myśl tego terminu filozoficznego żyjemy w harmonii ze sobą i jesteśmy w stanie usłyszeć naszego wewnętrznego dajmoniona, który odkrywa nasze autentyczne potrzeby. Jesteśmy w stanie sytości, a nie przesytu. Dzięki temu jesteśmy w stanie podejmować dobre decyzje. W tym również decyzje zakupowe i te dotyczące relacji. Według stoików szczęśliwe życie nie jest pozbawione problemów, a nawet problemy mogą nam w nim pomóc. Tym samym w filozofii stoickiej jedną z najmądrzejszych umiejętności, które powinien nabyć człowiek, jest umiejętność rozróżnienia tego, na co mamy wpływ, co możemy kontrolować, od tego, na co wpływu nie mamy. Wskazując mądrze i dobrze wybierając, w obliczu problemów ćwiczymy naszą odporność psychiczną.

– Jeżeli chodzi o współczesne badanie nad szczęściem, na Harvardzie przeprowadzono swego czasu badanie podłużne – opowiadała dalej dr Bokiniec. – To taki rodzaj badania, które jest rozłożone na dłuższy czas. Polega ono na tym, że wybiera się jakąś grupę ludzi i bada się zmiany w ich życiu przez wiele lat. Badacze z Harvardu wybrali sobie grupę respondentów, badali ich poczucie szczęścia i aktualną sytuację. Wrócili do nich po kilkadziesiąt lat, kiedy ci ludzie przeżyli całe swoje dorosłe życie. Powtórzyli wtedy to badanie. Co odkryli? Okazało się, że ludzie do

pełni szczęścia potrzebują trzech rzeczy. To nie są jakieś szczególne sukcesy życiowe, wielkie zarobki, ogromny majątek, najnowsze gadżety, bycie kimś. To wcale nie jest również jakiś prestiżowy zawód czy sława. Okazało się, że najszczęśliwsi z tych wszystkich badanych ludzi byli ci, którzy mieli trzy rzeczy. Po pierwsze, głębokie relacje z innymi, chociażby z dwiema, trzema osobami. To najczęściej były bliskie relacje rodzinne, ale też relacje przyjacielskie. Po drugie, osoby te miały pracę, która miała sens. To nie musiała być praca polegająca na zapobieganiu głodowi na świecie, zawód chirurga, kardiologa czy polityka, który zmienia świat. Wystarczyło, że była to praca, która miała sens dla tych osób. Mechanik, który codziennie czuje, że robi coś dobrego i pomaga ludziom, którym zepsuły się samochody. Kucharz, który robi bardzo zdrowe dania, które większości smakują. Trzecia rzecz to jest coś, co można roboczo nazwać pasją albo hobby. Coś, co robimy zupełnie bezinteresownie i sprawia nam ogromną przyjemność. Taką pasją może być dbanie o piękny ogród, robienie na drutach, czytanie książek albo taniec – mówiła dr Bokiniec, po czym, na zakończenie dyskusji, życzyła wszystkim słuchaczom, aby znaleźli czas na zastanowienie się nad tymi trzema punktami.

NANOMATERIAŁY

Następny wykład zaczął się od pytania, na które nie wszyscy znali odpowiedź. O nanomateriałach bowiem nie słyszał prawie nikt ze zgromadzonych w auli. – Wyraz „nano” z greckiego oznacza ‘karzełek’. Nanomateriały są więc bardzo małe. To jedna miliarda część całości. Nanomateriał to taka struktura, gdzie jeden z wymiarów nie będzie przekraczał

stu nanometrów. Ziarenko piasku na plaży ma średnicę jednego milimetra, a jeden milimetr to jest milion nanometrów. Koronawirus, który sparaliżował nas na dwa lata, ma mniej więcej sto do dwustu nanometrów średnicy. Nanomateriał jest więc maleńki. Czy nanomateriały występują naturalnie w środowisku? Tak! To drobne cząstki, które nie przekraczają stu nanometrów. Powstają przy pożarach lasów, przy wybuchach wulkanów i tak dalej. Przypadkowo powstają podczas grillowania, spawania, jazdy samochodem z silnikiem diesla czy drukowania. Istnieją również nanocząstki projektowane i wytwarzane przez człowieka. Są to nanozłoto, nanosrebro, nanomiedź, nanoplatyna, nanorurki węglowe, czy też fulereny, których struktura przypomina piłkę. Ludzie wytwarzają je między innymi do celów naukowych. Nanomateriały mają inne właściwości niż ich odpowiedniki w skali makro. Poprzez zmniejszenie wymiaru danej cząstki możemy wpłynąć na jej właściwości i możliwość zastosowania. Co ciekawe, nanocząstki złota mają kolor niebieski lub rubinowy, a nie żółty – opowiadała uczestnikom spotkania **dr hab. Monika Paszkiewicz, prof. UG**, z Wydziału Chemii.

Nanomateriały mogą być stosowane praktycznie wszędzie. W energii odnawialnej, do produkcji ubrań, w rolnictwie, w przemyśle, ochronie środowiska, chemii oraz medycynie. Mają też zastosowania biologiczne. Wykorzystywane są np. do produkcji folii do pakowania żywności. Taka folia zawiera nanocząstki srebra, które mają działanie bakterio-bójcze. Dzięki temu możemy dłużej przechowywać w niej owoce i warzywa. Pokryta nimi jest również wykładzina w miejscach publicznych, abyśmy nie byli naraże-

ni na rozwój bakterii. Ze względu na bakteriobójcze działanie nanomateriały są również stosowane w dezodorantach, czy też płynach do czyszczenia różnych powierzchni. Nanocząstki srebra mogą być również stosowane do produkcji szpitalnych tekstyliów: piżam, pościeli, ręczników oraz środków opatrunkowych, co sprzyja gojeniu się ran itd.

Nanocząstki złota będą coraz częściej używane w elektronice. W różnych układach scalonych, podzespołach. Do produkcji coraz bardziej miniaturowych urządzeń. Z kolei nanorurki węglowe, które przypominają trochę plaster miodu, można znaleźć w rakietach tenisowych, w kijach golfowych, w nartach. Są bardzo lekkie i wytrzymałe. Być może w przyszłości będą wykorzystywane do produkcji rowerów. Dzięki nim rower może być bardzo lekki i ważyć niecały kilogram. Produkowany będzie z kompozytu, który zawiera nanomateriały węglowe wytrzymalsze od stali, ale ważące dużo mniej. Nanomateriały węglowe i inne mogą być w przyszłości również wykorzystywane w celu naprawy ubytków tkanki kostnej, nerwowej czy też naczyń krwionośnych.

W przyszłości nanomateriały mogą mieć jeszcze większe zastosowanie medyczne. Dzisiaj ktoś, kto ciężko choruje na nowotwór, otrzymuje leczenie w postaci chemioterapii. Taka terapia działa zarówno na komórki chore, jak i na komórki zdrowe. W wyniku jej skutków ubocznych chory traci włosy, wagę i niestety też zdrowie. Nanomateriały natomiast można

tak zaprojektować, że będą przenosić lek tylko do chorych komórek, co pozwoli oszczędzić zdrowe komórki. Takie leki w postaci kapsułek są już projektowane do leczenia gruźlicy, nowotworu czy grzybicy. W podobny sposób można przenosić antybiotyki.

Być może w przyszłości doczekamy się kapsułkowych robotów, które będziemy połykać. Dzięki nim uzyskamy informacje o wszystkich chorobach w naszym organizmie. Dowiemy się, czego nam potrzeba, abyśmy czuli się w pełni sił, jakich składników pokarmowych nam brakuje, a czego spożywamy w nadmiarze. Do tego jednak jeszcze długa droga.

Czy nanomateriały to szansa, czy również zagrożenie?

– Istotnym zagrożeniem jest fakt, że nanomateriały trafią do środowiska – tłumaczyła prof. Paszkiewicz. – Jeżeli dostaną się na składowiska odpadów, przedostaną się do gleby, przenikną do wód powierzchniowych i atmosfery. Tym samym przyniosą zanieczyszczenia i z miejsc przemysłowych trafią do miejsc, w których chcielibyśmy wypoczywać. Przenikną do różnych organizmów żyjących w glebie i wodzie. Wykazano, że znalazły się one w układzie pokarmowym dżdżownicy hodowanej w podłożu zawierającym nanocząstki. Dzięki takim organizmom przenikną więc do kolejnych. Co się wtedy stanie? Nanocząstki mogą zgromadzić się w komórkach, co może prowadzić do zahamowania wzrostu komórek, a nawet do ich śmierci lub pojawienia się

nowotworu. Wykazano, że nanomateriały mogą niszczyć serce i układ krążenia. Mogą dostawać się również do mózgu, powodując choroby neurologiczne. Ostatnie zagrożenie, na które chciałam zwrócić uwagę, to jest zagrożenie natury wojskowej. Tworzenie broni masowego rażenia z użyciem niewykrywalnej kapsułki ze śmiertelnie wirusem albo chemicznej substancji o podobnym działaniu. Innym przykładem są niewykrywalne przez radary drony, mogące być zagrożeniem ze strony środowisk terrorystycznych. Chciałam swój wykład zakończyć nieco filozoficznie... Wszystko tak naprawdę może stać się z czasem dla nas groźne, jeżeli będziemy nierozsądnie postępować z nowymi technologiami czy nanomateriałami. Dlatego tak ważne są rozważa, rozsądek i stosowanie się do zasad zrównoważonego rozwoju – podsumowała prof. Paszkiewicz.

Wykład prof. Paszkiewicz zakończył czwartą edycję Dnia Zrównoważonego Rozwoju na Uniwersytecie Gdańskim, która w sposób niezwykle ciekawy przybliżyła uczniom trójmiejskich szkół wyniki prowadzonych na Uniwersytecie Gdańskim badań oraz wpoila w młode umysły podstawowe zasady związane z celami zrównoważonego rozwoju, które powinny stać się receptą właściwego postępowania dla lepszego jutra nas wszystkich.

Sylvia Dudkowska-Kafar

¹ <https://econpapers.repec.org/paper/nbrnberwo/16441.htm>

² <https://keiseimagazine.com/what-does-sustainability-mean-for-the-art-world/>

³ <https://www.frieze.com/article/charlemagne-palestine-0>

Pomorska Akademia Kompetencji Społecznych – gala konkursowa

Kompetencje społeczne, takie jak umiejętność wystąpień publicznych, zarządzanie finansami czy praca w zespole, są niezwykle ważne w otaczającym nas świecie. W jakim wieku najlepiej je nabywać? Uczniowie z pomorskich liceów zgodnie odpowiadają, że dla nich ten okres trwa właśnie teraz



Wystąpienie Bartosza Duraja

Fot. Szymon Gronowski

Centrum Zrównoważonego Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego współpracowało z Towarzystwem Edukacyjnym Wiedza Powszechna i pomorskimi liceami przy realizacji projektu Pomorska Akademia Kompetencji Społecznych, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, Oś priorytetowa: I. Osoby młode na rynku pracy, Działanie: 1.4. Młodzież solidarna w działaniu. Głównym celem projektu było rozwinięcie kompetencji społecznych uczniów szkół średnich, ważnych z perspektywy potrzeb i wymogów rynku pracy. Uczniowie mogli wziąć udział w kompleksowej ścieżce wspar-

cia, obejmującej m.in. warsztaty z zakresu kompetencji komunikacyjnych i aktywności obywatelskiej, obywatelską zieloną szkołę, warsztaty szkoleniowe z auto-prezentacji, warsztaty z wystąpień publicznych oraz realizację grupowych projektów przygotowywanych w ramach organizacji pozarządowych lub młodzieżowych. Podczas realizacji przedsięwzięcia grupy uczniów z pomorskich liceów prowadziły także własne projekty finansowane z mikrograntów. Dzięki mikrograntom sfinansowane zostały inicjatywy społeczne tematycznie związane m.in. z regionem, kulturą i bezpieczeństwem. Udział w projekcie wzięły 23 grupy, które uczestni-



Fot. Łukasz Bień

czyli jednocześnie w konkursie na najlepszy projekt.

W czwartek, 2 czerwca 2022 roku, na Wydziale Chemii UG odbyła się gala konkursowa, podsumowująca i wieńcząca całe przedsięwzięcie. Wydarzenie rozpoczęło się wystąpieniem koordynatora Programu Współpracy z Otoczeniem Społecznym Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG, mgr. Bartosza Duraja, oraz zastępcy prezesa Towarzystwa Edukacyjnego Wiedza Powszechna, Anny Odrobińskiej. Następnie głos zabrał prorektor ds. badań naukowych, prof. dr hab. Wiesław Laskowski, który podkreślił, że Uniwersytet Gdański zajął pierwsze miejsce wśród polskich uniwersytetów w Impact Rankings 2022, rankingu oceniającym aktywność uczelni z całego świata w zakresie realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Uczniowie pomorskich liceów zostali powitani także przez prodziekana Wydziału Nauk Społecznych ds. studenckich, dr Barbarę Kijewską, koordynatorkę Programu stażowego w Centrum Zrównoważonego Rozwoju. Następnie przemówienie inauguracyjne wygłosiła zdalnie dyrektor Centrum Zrównoważonego Rozwoju, dr hab. Sylwia

Mrozowska, prof. UG. Organizację gali wsparło Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG, bowiem uroczystość prowadzili działający aktywnie w strukturach Centrum Marcelina Wilczewska oraz Piotr Patalas.

Na część konkursową spotkania uczniowie przygotowali prezentacje swoich projektów. Ocenilo je jury, w którym zasiadli m.in. przedstawiciele studentów Uniwersytetu Gdańskiego, tj. wiceprzewodniczący Parlamentu Studentów UG ds. umiędzynarodowienia i studentów zagranicznych, Paweł Serafin, oraz wiceprzewodniczący ds. projektów, Bartosz Chojnacki. Wyniki konkursu ogłosił wójt gminy Pszczółki, Maciej Urbanek, a prezentują się one następująco:

I miejsce ex aequo przyznano grupom realizującym projekty:

- „Podnoszenie świadomości na temat zapobiegania oraz radzenia sobie w niebezpiecznych sytuacjach” – opiekun: Beata Płotka, I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie,
- „Artystyczny nieład” – opiekun: Jolanta Rulewska-Przybek, III Liceum Ogólnokształcące im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie;

II miejsce ex aequo przyznano grupom realizującym projekty:

- „Szkoła Ateńska” – opiekun: Jolanta Rulewska-Przybek, III Liceum Ogólnokształcące im. Agnieszki Osieckiej w Sopocie,
- „Rekreacyjne planszówki na poprawę relacji” – opiekunowie: Krzysztof Rzeźniowiecki i Małgorzata Bąk, V Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Gdańsku;

III miejsce ex aequo przyznano grupom realizującym projekty:

- „Historia Kalwarii Wejherowskiej przed XXI w. – gra planszowa w oparciu o poznaną historię Wejherowa i kalwarii, topografię Kalwarii Wejherowskiej, rozmowy z Misternikami Kaszubskimi” – opiekun: Barbara Malawska, I Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego w Wejherowie,
 - „Usłyszeć niesłyszących” – opiekun: Iwona Łapińska, III Liceum Ogólnokształcące im. Marynarki Wojennej RP w Gdyni.
- Zdobywcy I i II miejsca zostali nagrodzeni warsztatami telewizyjnymi. Nagrodą za III miejsce były warsztaty radiowe.

Szymon Gronowski

Realizacja celów zrównoważonego rozwoju na Uniwersytecie Gdańskim

Według koncepcji zrównoważonego rozwoju możliwe jest zaspokojenie potrzeb współczesnego społeczeństwa bez jednoczesnego ograniczania możliwości rozwoju przyszłych pokoleń.

Zakłada ona jednocześnie, że rozwój gospodarczy może następować w parze z rozwojem środowiska i społeczeństwa. Na Uniwersytecie Gdańskim realizacją celów zrównoważonego rozwoju zajmuje się Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG. O tym, jak wprowadza się tę ideę w środowisku akademickim, dlaczego warto to robić oraz jakie korzyści niesie jej realizacja z pracownikami Centrum rozmawia Agnieszka Bień



Zespół Centrum Zrównoważonego Rozwoju UG

Fot. archiwum CZRUG

► **W jaki sposób Centrum realizuje misję podnoszenia świadomości w zakresie zrównoważonego rozwoju w otoczeniu społeczno-gospodarczym?**

Sylwia Mrozowska: Przede wszystkim uważamy, że powinniśmy ściśle współpracować z otoczeniem uniwersytetu i przenosić uniwersytecką, specjalistyczną wiedzę do

przestrzeni publicznej. Staramy się to robić, działając w gremiach eksperckich oraz rekomendując pracowników UG do pracy w takich zespołach. Odpowiadamy również

na zgłaszane przez podmioty z otoczenia UG potrzeby kompetencyjne, edukacyjne i warsztatowe. Mamy świadomość tego, jak ważna jest rola naszego uniwersytetu w transformacji energetycznej Polski. Jesteśmy największym uniwersytetem w północnej Polsce, a to właśnie tu będzie rozwijał się sektor morskiej energetyki wiatrowej, energetyki jądrowej czy technologii wodorowych. Zrównoważony rozwój jest kluczowy dla rozwoju Pomorza, a nasz uniwersytet wyróżnia się szczególną dbałością o realizację jego idei oraz o sprawy klimatu.

► **Czy mogłaby pani podać przykład tego typu współpracy?**

Sylwia Mrozowska: Uniwersytet Gdański jest sygnatariuszem *Porozumienia sektorowego na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce*, które zostało podpisane 15 września 2021 roku z inicjatywy Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Jestem członkinią Rady Koordynacyjnej oraz koordynatorką wiodącą piątej grupy roboczej: Edukacja społeczna, w pracach której biorą udział przedstawiciele kilkudziesięciu instytucji, w tym administracji publicznej, inwestorów, podmiotów uczestniczących w łańcuchu dostaw dla morskiej energetyki wiatrowej, jednostek samorządu terytorialnego, podmiotów systemu oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki. 1 lipca 2022 roku w Centrum Zrównoważonego Rozwoju odbędzie się posiedzenie piątej grupy roboczej z sesją networkingową. W pracę wszystkich sześciu grup roboczych zaangażowani są pracownicy naukowo-dydaktyczni i doktoranci Uniwersytetu Gdańskiego. Mamy tutaj silną reprezentację. Aktywnie działamy również w Pomorskiej Platformie Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, utworzonej 25 września 2020 roku i koordynowanej przez

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. Jesteśmy zaangażowani w prace Rady do spraw Innowacji Offshore oraz Grupy Zrównoważonego Zarządzania Morzem Bałtyckim. Centrum Zrównoważonego Rozwoju, w ramach programu „Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju” – koordynowanego przez doktor habilitowaną Dorotę Pyć, profesor UG – uruchomiło Studia Podyplomowe Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju: morska energetyka wiatrowa. Przygotujemy również katalog ofertowy Uniwersytetu Gdańskiego skierowany do sektora morskiej energetyki wiatrowej we współpracy z Centrum Analiz i Ekspertyz, Univentum Labs i Centrum Transferu Technologii. Współpracujemy ściśle z Centrum Morskiej Energetyki Wiatrowej Politechniki Gdańskiej, m.in. prowadząc wspólne działania edukacyjne dla szkół średnich, organizując otwarte wykłady czy rozmowy z podmiotami sektora morskiej energetyki wiatrowej. W naszej ofercie edukacyjnej już niedługo pojawią się studia podyplomowe przygotowywane w ramach Związku Uczelni Fahrenheita – mitygacja i adaptacja do zmiany klimatu. Ale to nie wszystko, co robimy w tym zakresie. Nasi przedstawiciele zasiadają m.in. w Gdańskim Forum Zmian Klimatu oraz Gdańskiej Radzie Równego Traktowania przy Urzędzie Miasta Gdańska. Rozpoczynamy współpracę z Urzędem Marszałkowskim.

Barbara Kijewska: Zależy nam na szerokiej współpracy z regionalnymi instytucjami edukacyjnymi, młodzieżą oraz nauczycielami, których postawy będą kluczowe dla wdrażania idei zrównoważonego rozwoju. Ostatnio uczestniczyliśmy w konferencji „Szkoła zrównoważonego rozwoju – jaka powinna być?”, zorganizowanej przez Młodzieżową Radę Miasta Gdańska, Centrum Nauki Hevelianum, Kreatywną Peda-

gogikę i Europejskie Centrum Solidarności. Wspólnie z Hevelianum przygotowaliśmy cykl warsztatów przeznaczonych dla uczniów szkół ponadpodstawowych, których celem jest kompleksowe przedstawienie przyczyn i skutków obecnego kryzysu środowiskowego, zwłaszcza różnych aspektów związanych z problemem współczesnej zmiany klimatu. Projekt ze strony CZRUG koordynuje geograf, doktor Dawid Weisbrodt. Od września otwieramy nabór na intensywny kurs dokształcający z zakresu komunikacji międzykulturowej dla nauczycieli i nauczycielek pracujących w grupach wielokulturowych. Celem kursu będzie wsparcie kadry pedagogicznej pracującej z migrantami.

► **Wspomniała pani, że Centrum organizuje kurs, którego celem jest wspieranie osób pracujących z osobami doświadczającymi migracji. Czy wojna na Ukrainie przyczyniła się do podjęcia przez Centrum jakichś działań w tym zakresie?**

Irena Chawrińska: To może ja odpowiem na to pytanie. Czas pandemii, wojna tuż za polsko-ukraińską granicą i widmo kryzysu na światową skalę to warunki, w których wszyscy funkcjonujemy. W tym roku zorganizowaliśmy w ramach programu „Kulturalnie o zrównoważonym rozwoju” trzy spotkania, które były okazją do wymiany doświadczeń i wspólnej refleksji studentów, uczniów, nauczycieli, akademików. Rozmawialiśmy nie tylko o wspieraniu Ukrainy, lecz także o planach i działaniach podejmowanych razem z osobami z Ukrainy. Jedno ze spotkań poświęciliśmy na rozmowę o kryzysie uchodźczym, a inspiracją do dyskusji była dla nas animacja *Przeżyć* w reżyserii Jonasa Pohera Rasmussena. Obecność uczniów doświadczających migracji w naszych szkołach, doświadczenie

pandemii skłoniły nas do zajęcia się zagadnieniem dobrej edukacji w czasach kryzysu.

► **A czy Centrum zajmuje się kwestią migracji również naukowo?**

Elżbieta Czapka: Czekamy na rozstrzygnięcie konkursów w ramach programu Horyzont Europa, do których złożyliśmy aplikacje między innymi poświęcone kwestiom migracji. Współpracujemy również z badaczami z Migration Platform na Uniwersytecie Maltańskim. We współpracy z kanadyjską naukowczynią, profesorem Jennifer Gerwing, realizujemy badania dotyczące barier komunikacji migrantów w ramach uniwersyteckiego Programu Wsparcia Humanistyki Gdańskiej.

► **Współpraca międzynarodowa wydaje się bardzo ważna w działaniach podejmowanych przez Centrum.**

Sylwia Mrozowska: Współpraca międzynarodowa jest konieczna do podejmowania działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Współpracujemy na przykład z uczelniami z zagranicy w ramach konsorcjum SEA-EU. Ostatnio gościliśmy doktora Censu Caruanę, uznanego specjalistę z zakresu zrównoważonego rozwoju, wykładowcę w Centrum Edukacji i Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym na Wydziale Edukacji Uniwersytetu Maltańskiego. Jeden z jego wykładów – „Education for sustainable development for adults, youth and community” – zostanie niedługo udostępniony na naszej stronie internetowej. Kilka dni temu odbyliśmy spotkanie z naukowcami z Uniwersytetu Michigan-Dearborn, a na początku czerwca warsztaty, które prowadziła ekspertka gospodarki cyrkularnej, doktor Patrizia Ghisellini z włoskiego Università de-

gli Studi di Napoli Parthenope. Pracujemy również na rzecz poszerzenia oferty kształcenia w języku angielskim na UG. W ramach programu SPINAKER jesteśmy zaangażowani w realizację projektu „TOWNSHIP – w kierunku miast zrównoważonych estetycznych i wspólnych: intensywne międzynarodowe programy kształcenia”, którego kierownikiem jest doktor Grażyna Chaberek.

Irena Chawrińska: Braliśmy również udział w projekcie „Narracje o zrównoważonym rozwoju – perspektywa polska” realizowanym dzięki dofinansowaniu NAWA. W ramach tego programu współpracujemy ze studentami z Trinity College w Dublinie. Stoimy na stanowisku, że międzynarodowa współpraca badawcza jest kluczem do sukcesu na drodze realizacji celów zrównoważonego rozwoju i dlatego umiędzynarodowienie Centrum traktujemy niezwykle poważnie.

► **W jaki sposób studenci i doktoranci uczestniczą w działalności Centrum?**

Barbara Kijewska: Nie wyobrażamy sobie rozwoju Centrum bez studentów i doktorantów, są oni obecni we wszystkich naszych działaniach. Prowadzimy dla nich staże, podczas których przeprowadzają wywiady, realizują własne projekty i pomysły. Przykładem aktywności stażystów jest zrealizowana we współpracy z Centrum Produkcji Filmowej i Dokumentalnej UG seria wywiadów z naukowcami UG dotycząca zrównoważonego rozwoju. 3 czerwca, podczas Dnia Zrównoważonego Rozwoju, nasi stażyści przygotowali bardzo ciekawe warsztaty dla młodzieży licealnej. Wydarzenie zorganizowane zostało w ramach projektu Science Club koordynowanego przez doktor habilitowaną Barbarę Pawłowską, profesor UG, doktor habilitowaną Beatę Grobelną, profesor UG, i doktor Magdalenę Markiewicz.

Bartosz Duraj: Wspólnie z Towarzystwem Edukacyjnym Wiedza Powszechna oraz Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG współorganizowaliśmy 2 czerwca galę finałową w ramach projektu Pomorska Akademia Kompetencji Społecznych, którego celem było rozwinięcie kompetencji miękkich ponad stu dwudziestu uczniów szkół średnich. W ramach projektu współfinansowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uczniowie realizowali mikroinicjatywy na rzecz swojego otoczenia. W Centrum sprawuję funkcję koordynatora programu współpracy z otoczeniem społecznym. Poza współpracą z NGO bliskie są mi środowiska studenckie i doktoranckie. Wspólnie z kolegami i koleżankami ze szkoły doktorskiej planujemy przygotowanie projektu do pierwszego Akademickiego Budżetu Obywatelskiego. Należy nadmienić, że doktoranci są zaangażowani w prace Grupy roboczej do spraw rozwoju kadr i systemu kształcenia w ramach *Porozumienia sektorowego na rzecz rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce*. Uważam to za cenne doświadczenie. Warto w tym miejscu również wspomnieć o inspirującym dla studentów i doktorantów cyklu spotkań „Zaprojektuj badania SDG w UG”, realizowanym przez Centrum we współpracy z Biurem Nauki.

► **Jak postępują prace na rzecz przekształcenia UG w zielony uniwersytet?**

Krzysztof Szczepaniak: Zmieniamy Uniwersytet Gdański w uczelnię przyjazną środowisku. Współpraca placówek naukowych z biznesem i samorządem oparta jest na zaufaniu i długofalowych celach. Uczelnia jest instytucją, która może wziąć odpowiedzialność za jej animację. Z tego względu Centrum Zrównoważonego Rozwoju zaangażowało



Debata „Regionalny wymiar Zielonego Ładu” poprowadzona przez prof. Sylwię Mrozowską podczas Kongresu Biznes Przyszłości. Gdańsk, 19 maja 2022

Fot. Szymon Gronowski

się w organizację Kongresu Biznes Przyszłości, podczas którego lokalni przedsiębiorcy prezentowali rozwiązania proekologiczne dla instytucji. W ramach programu Zielony Uniwersytet w Uniwersytecie Gdańskim wprowadzane są zmiany i uzupełnienia infrastrukturalne. Zaangażowanie pionu administracji centralnej, kierowanego przez kanclerza Jacka Jętczaka, doktora Mirosława Czapiewskiego oraz Centrum, doprowadziło do zamontowania na dachu budynku neofilologii w maju 2022 roku pierwszej instalacji fotowoltaicznej. Projekt został dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Poprawa efektywności energetycznej uczelni musi przebiegać w sposób kompleksowy i planowy. Na zlecenie Uniwersytetu Gdańskiego spółka Energa-Operator przeprowadziła audyt oświetlenia zewnętrznego na głównym kampusie uczelni. Uzyskane w 2022 roku wyniki raportu wskazały na duże możliwości zaoszczędzenia zużywanej energii elektrycznej. Wymaga to jednak poniesienia dodatkowych nakładów inwestycyjnych na modernizację infrastruktury. Działania z tym związane będą włączone do planu inwestycji i remontów.

Centrum aktywnie współpracuje z Centrum Polityki Zakupowej. Wdrażanie zasad zrównoważone-

go rozwoju do struktur zarządzania, zatrudnienia, organizacji pracy, finansów i usług na terenie kampusu wymaga podejmowania decyzji odpowiedzialnych środowiskowo. Tego rodzaju inicjatywą są zrównoważone zamówienia publiczne [green public procurement – red.], które mają zapewnić celowe i racjonalne wydatkowanie środków publicznych z zachowaniem dbałości o środowisko naturalne. Jedną z najważniejszych administracyjnych ról w tym procesie pełni Centrum Polityki Zakupowej, które opracowuje i wdraża, począwszy od 2022 roku, uniwersytecką zrównoważoną politykę zakupową. Efekty „zielonej” polityki zakupowej będą przynosiły korzyści dla środowiska w długofalowej perspektywie.

Sylwia Mrozowska: Współpraca z całą społecznością akademicką jest podstawą transformacji naszego uniwersytetu w zielony uniwersytet i realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Po półtora roku działalności możemy powiedzieć, że zaangażowanie naukowców, pracowników administracji i innych jednostek uniwersyteckich w nasze działania jest bardzo duże. Chcielibyśmy podziękować wszystkim tym, którzy wspierają nas w codziennych działaniach i rozumieją, że to właśnie praca zespołowa jest niezbędna, aby uniwersytet mógł wnieść swój wkład w realizację niezwykle złożonych

i trudnych celów *Agendy 2030*. Warto podkreślić, że zespół Centrum jest interdyscyplinarny, a w realizacji naszych przedsięwzięć wspierają nas Maria Karbowska, która jest odpowiedzialna za administrowanie Centrum, Szymon Gronowski, który odpowiada za sprawy promocji, i Jolanta Mrozek – odpowiedzialna za zarządzanie projektami.

► **Jakie plany na przyszłość ma Centrum?**

Sylwia Mrozowska: Planów mamy bardzo dużo. Od ukończenia narzędnia zbierania danych na temat działań SDG w UG i wydania raportu dotyczącego badań SDG w UG do rozszerzenia Programu stażowego o studentów zagranicznych. Najbliższym działaniem będzie międzynarodowa konferencja naukowa „Nauka i Edukacja na rzecz zrównoważonego rozwoju”, na zorganizowanie której otrzymaliśmy grant Ministerstwa Edukacji i Nauki. Konferencja odbędzie się w listopadzie tego roku. Już dzisiaj zapraszamy na nią społeczność naszej akademii. Zapraszamy też do śledzenia naszej strony internetowej i profilu na Facebooku: www.czrug.ug.edu.pl; <https://www.facebook.com/czrug> oraz do odwiedzenia biura, które mieści się na Wydziale Chemii UG w skrzydle F, pokoje 302–304.

Dziękuję za rozmowę.

Cudowne możliwości smaku i węchu

WYWIAD Z PROF. DANIELLE REED

W ramach programu „Profesorowie wizytujący UG”, którego celem jest umiędzynarodowienie badań naukowych i zajęć dydaktycznych prowadzonych na naszej uczelni, Uniwersytet Gdański odwiedziła prof. Danielle Reed z Monell Chemical Senses Center w Filadelfii (Stany Zjednoczone). Profesor Reed jest ekspertką w dziedzinie biologii zmysłów smaku i węchu oraz międzyosobniczych różnic w percepcji smakowej i węchowej. Do Gdańska zaprosiła ją dr Emilia Leszkowicz z Katedry Fizjologii Zwierząt i Człowieka. 8 czerwca w auli Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii prof. Reed wygłosiła hybrydowy wykład zatytułowany „Taste, Smell, and COVID-19”. Poniżej przedstawiamy krótką rozmowę z prelegentką, podczas której dowiedzieliśmy się, dlaczego zmysły węchu i smaku są bardzo ważnymi układami sensorycznymi, nie tylko pomagającymi nam cieszyć się życiem, ale też dbającymi o nasze bezpieczeństwo



Program Profesorowie
wizytujący UG



Profesor Danielle Reed

► Skąd się wzięło pani zainteresowanie biologią zmysłów smaku i zapachu oraz międzyosobniczą różnicą w percepcji smakowej i węchowej, wynikającą z genetycznej zmienności genów receptorów tych zmysłów? Czy pamięta pani, kiedy te zainteresowania się rozpoczęły?

Kiedy jesteśmy dziećmi, zaczynamy zastanawiać się, dlaczego różnimy się od siebie. To jedno z naszych najwcześniejszych pytań. Pojawia się ono, ponieważ często – jako dzieci – jesteśmy porównywani z innymi. Jesteśmy wysocy lub niscy, grubi lub szczupli, szybcy lub powolni. Analizując ten fakt, byłam ciekawa, co tak naprawdę podlega naszej kontroli. Czy na-

prawdę, jeśli będę więcej się uczyć, będę mądrzejsza? Jednocześnie zastanawiałam się nad tym, co kontroli podlegać nie może. Na przykład nie możemy sprawić, chociaż niektórzy bardzo by chcieli, że w wieku dorosłym dalej będziemy rosnać i staniemy się wyżsi, niż jesteśmy. Od takich rozważań zaczęły się moje zainteresowania. Potem przyszedł czas na biologię smaku i węchu, bowiem ona również ma związek ze zmiennością ludzi. Tego typu zainteresowania towarzyszyły mi właściwie od początku mojego życia.

► Dlaczego akurat smak i węch, skoro różni nas wiele innych cech?

Wiele lat później, kiedy byłam na studiach magisterskich, zdałam sobie sprawę z tego, że różnice w odczuwaniu smaku i zapachu u różnych osób mają pochodzenie genetyczne i mogą być łatwymi cechami do badania. Prostszy genetycznie niż na przykład wzrost i waga oraz łatwymi do zmierzenia. Poszłam w tym kierunku.

► Dlaczego więc ludzie różnią się odczuwaniem smaku i zapachu – czy różnice te są tak wyraźne jak różnice w liniach papilarnych?

Dokładnie tak. Niektórzy ludzie od urodzenia nie rozpoznają pewnych kolorów, a inni widzą wszystkie barwy. Część osób nie czuje smaku niektórych związków chemicznych, zwłaszcza tych znajdujących się w warzywach kapustnych, takich jak fenylotio-karbamid – związek strukturalnie podobny do występującej w brukselce goitryny – lub androstenonu, który jest feromonem płciowym występującym u samców świń, ale można go też znaleźć w sele-rze albo truflach. Androstenon jest

pierwszym zidentyfikowanym feromonem ssaków.

► Czy może pani wyjaśnić genetyczną podstawę tego zjawiska?

Jeśli chodzi o gorycz goitryny, to około 25% ludzi na świecie nie czuje jej, ponieważ jeden z ich receptorów gorzkiego smaku – TAS2R38 – nie rozpoznaje tego związku i nie przekazuje sygnału o gorzkim smaku do mózgu. Podobnie jest w przypadku androstenonu. Niektórzy z nas nie czują go, ponieważ mają niefunkcjonalne warianty genetyczne OR7D4 – jednego z czterystu receptorów węchowych.

► W jaki sposób do tych różnic przyczynia się specyficzny dla każdego z nas genotyp?

Chcąc to krótko wytłumaczyć, muszę przywołać różnice w odczuwaniu smaku przez każdego z nas. Wynikają one częściowo z naszych genów. Istnieje wiele genów smaku, które są różne u ludzi, ponadto nie zapominajmy, że u wielu osób niektóre geny smaku mogą być uszkodzone lub może ich w ogóle nie być. Prowadzi to do uderzających różnic między osobami właśnie w ich odczuciach smakowych. Na przykład wiele osób pijących napoje gazowane ze sztucznymi słodzikami zgłasza, że mają one nieprzyjemny smak. Ten nieprzyjemny smak jest efektem pobudzenia pewnego receptora gorzkiego smaku, czyli TAS2R31. Z podobnych względów niektórzy ludzie nie lubią dżinu z tonikiem.

► Zaliczam się do takich ludzi!

A dżin z tonikiem to popularny koktajl, przynajmniej w USA. Podobno mamy wrażliwe receptory gorzkiego smaku – TAS2R19

– które reagują na chininę, główną gorzką cząsteczkę w toniku.

► Czy genotyp jest podobny u niektórych ludzi w zależności od miejsca urodzenia?

W różnych rejonach świata ludzie rodzą się z wariantami genetycznymi, które określają charakterystyczne dla danego obszaru kolory włosów i oczu. Podobnie jest ze smakiem. Przykładowo, ludzie pochodzenia środkowoeuropejskiego są genetycznie bardziej skłonni do niewyczuwania niektórych gorzkich związków występujących na przykład w warzywach. Wiele osób z Syberii nie czuje goitryny w warzywach kapustnych, takich jak kapusta czy brukselka, ponieważ posiada „non-taster” – allel genu receptora gorzkiego smaku TAS2R38. Tymczasem każdy z rdzennych Brazylijczyków czuje ten gorzki smak. Dzieje się tak, ponieważ jedynym allelem genu TAS2R38 w ich populacji jest allel „taster”, który to odczuwanie umożliwia. Chociaż grupy ludzi o odmiennym pochodzeniu różnią się między sobą pod względem zmysłu smaku, jeszcze większa zmienność może występować w obrębie samych grup. Jeśli chodzi o odczuwanie smaku, jest to dla nas kwestia tak samo indywidualna, jak odcisk palca!

► Jako członek kierownictwa Global Consortium for Chemosensory Research łączącego osoby na całym świecie badające powiązania między chorobami układu oddechowego a węchem i smakiem badała pani osoby, które utraciły smak i węch w wyniku COVID-19. Jakie są wnioski z tych badań?

Utrata smaku i węchu jest częstym objawem COVID-19. Jednak występowanie tych objawów za-

leży od samego wariantu wirusa. Wczesne warianty, na przykład alfa, beta i gamma, wpłynęły na zmysł smaku i węchu u większości ludzi. Tylko około 10% osób zarażonych wariantem omikron zgłaszało utratę smaku. W jednym z badań, w których porównano wariant omikron z wariantem delta pod kątem wywoływania utraty węchu, stwierdzono, że 44,6% osób zgłosiło utratę węchu w przypadku wariantu delta, ale tylko 11,8% zgłosiło utratę węchu w przypadku wariantu omikron¹. Odkryliśmy też, że kiedy po infekcji zaczynają powracać smak i węch, czasami są one zniekształcone, co jest dla ludzi kłopotliwe i niekiedy trudne do zniesienia. Dziś wiemy również, że wiele osób długo nie odzyskuje smaku i węchu. Chociaż w większości przypadków, jeśli powróci węch, powróci też smak. Przeprowadziliśmy badanie na 1468 osobach, które utraciły węch i smak w trakcie ostrej fazy COVID-19. Sześć miesięcy później około 60% kobiet i około 48% mężczyzn zgłosiło, że nie odzyskało w pełni węchu. Ich wrażliwość węchowa wynosiła niecałe 80% stanu sprzed zachorowania.

► **Dlaczego niektóre osoby tra-ciły węch i smak podczas zachorowania na COVID-19 i dlaczego późniejsze typy wirusa już praktycznie w ogóle nie powodowały takich objawów? Od czego zależały te kwestie?**

Nie znamy powodu, dla którego pewne warianty koronawirusa powodują mniejszą utratę węchu i smaku. Przypuszczamy, z dużą dozą prawdopodobieństwa, że na przykład wariant omikron uwalnia mniej alarmowych cytokin w nosie i na języku niż wariant alfa. Postawiliśmy hipotezę, że cytokiny alarmowe powodują, że usta-

je transkrypcja chromosomów w komórkach sensorycznych smaku i węchu, aby ochronić je przed infekcją, co niestety blokuje ich funkcje.

► **W swoich pracach porusza pani bardzo często temat przewlekłego zapalenia zatok przynosowych. Skąd naukowe zainteresowanie grupą ludzi z tą przypadłością?**

Zaczęłam pracować nad przewlekłym zapaleniem zatok, ponieważ jeden z moich kolegów klinicznych odkrył różne reakcje badanych przez siebie komórek zatokowo-nosowych na gorzkie związki. Niektóre komórki z zatok nosowych wyglądały podobnie jak komórki smakowe. Takie komórki smakowe pojawiają się w wielu różnych tkankach ciała i noszą różne nazwy w zależności od ich lokalizacji. Te znajdujące się w nosie nazywane są samotnymi chemoreceptorami (solitary chemoreceptors). Zastanawialiśmy się, czy samotne chemoreceptory mogą reagować na związki o gorzkim smaku i odkryliśmy, że mogą – poprzez zmiany w wewnątrzkomórkowym wapniu, składniku sygnalizacji między komórkami. Nie dzieje się tak jednak zawsze! Komórki niektórych osób nie reagowały na związki o gorzkim smaku, mimo że były traktowane podobnie. Odpowiedzialne za to okazały się różnice genetyczne w genach receptorów gorzkiego smaku. Na przykład bakterie wytwarzają gorzkie związki, które mogą aktywować samotne chemosensory człowieka. Zaktywowane chemoreceptory mobilizują otaczające je komórki do walki z bakteriami na kilka sposobów. Niestety, u ludzi, których samotne chemosensory są genetycznie niewrażliwe na gorzkie związki, te mechanizmy obronne działają

słabo. Wrodzone i adaptacyjne mechanizmy obronne chronią układ oddechowy przed atakiem drobnoustrojów, a receptor gorzkiego smaku T2R38 reguluje wrodzoną obronę błony śluzowej górnych dróg oddechowych człowieka².

► **Czy zmysły smaku i węchu mają coś wspólnego z otyłością u ludzi?**

Tak, ponieważ osoby otyłe zazwyczaj mają zmniejszone poczucie smaku w porównaniu z osobami szczupłymi. Nie jesteśmy jednak pewni, czy jest to przyczyna, czy skutek. Możemy powiedzieć, że wyniki badań na zwierzętach sugerują, że przekarmianie, zwłaszcza jeśli chodzi o pokarmy bogate w tłuszcz i cukier, prowadzi do zmniejszenia czułości zmysłu smaku.

► **Prowadzi pani badania na bliźniętach jednojajowych w kierunku ich preferencji smakowych i zapachowych. Ujawniła pani zmienność genetyczną, która wpływa na wykrywanie tłuszczu w diecie – czy może pani profesor krótko rozwinąć ten temat?**

Tłuszcz zawiera co najmniej dwa składniki – triglicerydy i kwasy tłuszczowe. Te ostatnie są produktem rozpadu triglicerydów, które często powodują zjełczały lub w inny sposób nieprzyjemny smak tłuszczu w ustach. Poprosiliśmy dorosłe bliźniaki, aby skosztowały i oceniły specjalne chipsy ziemniaczane różniące się ilością triglicerydów i kwasów tłuszczowych. Po tym badaniu odkryliśmy, że podobieństwo w zdolności wykrywania triglicerydów i kwasów tłuszczowych jest większe u bliźniąt jednojajowych, a więc takich, które mają bardziej zbliżony skład genetyczny, niż u bliźniąt dwu-

Profesor Danielle Reed

Jest ekspertką w dziedzinie biologii zmysłów smaku i zapachu oraz międzyosobniczych różnic w percepcji smakowej i węchowej, które wynikają z genetycznej zmienności genów receptorów tych zmysłów. Profesor Reed jest zastępczynią dyrektora Monell Chemical Senses Center w Filadelfii w USA, ośrodka będącego światowym liderem w badaniach chemosensorycznych, czyli badaniach nad percepcją związków chemicznych i przetwarzaniem informacji, którą one ze sobą niosą. Danielle Reed jest również członkinią zespołu kierowniczego Global Consortium of Chemosensory Research (GCCR), które łączy osoby na całym świecie prowadzące badania nad powiązaniem między chorobami układu oddechowego (np. COVID-19) z ich wpływem na zapach i smak. Profesor jest także prezeską Association of Chemosensory Sciences (AChemS), międzynarodowej organizacji naukowców zajmujących się badaniem zmysłów smaku i węchu. Danielle Reed ma duże doświadczenie w wystąpieniach publicznych: często prowadzi webinaria i wykłady dla profesjonalistów oraz występuje w mediach publicznych, m.in. w prasie (np. „The New York Times Magazine”) oraz w programach telewizyjnych i radiowych, w których dzieli się z opinią publiczną swoją wiedzą i doświadczeniem na temat chemorepcji u ludzi⁴.

jajowych. Bliźnięta jednojajowe, czasem nazywane monozygotycznymi, są do siebie bardziej podobne pod względem wykrywania „dobrych” i „złych” składników tłuszczu niż bliźnięta dwujajowe, czasem nazywane dizygotycznymi. Nie jesteśmy jeszcze pewni, które geny i ich warianty są związane z upodobaniem do tłuszczu w diecie. Badania nad tym jednak już trwają³.

► **Przełomowe badania pani profesor nad genetyką percepcji gorzkiego smaku doprowadziły do zidentyfikowania ludzkiego chromosomu 5p15, którego zmienność korelowała ze zdolnością osoby do odczuwania goryczy. Dzięki pani badaniom odkryto właśnie receptor gorz-**

kiego smaku. W czym w długofalowej perspektywie pomagają takie badania?

Kiedy widzimy, że ludzie się różnią, zastanawiamy się, dlaczego. Narzędzia genetyczne pomagają nam znaleźć wyjaśnienie różnic między nimi. Dzięki znajomości genów i ich wariantów lepiej rozumiemy biologię. Rozumiejąc, czym i dlaczego różni się zmysł smaku u ludzi, możemy być bardziej empatyczni i wyrozumiali dla osób, które nie chcą jeść lubianych przez nas pokarmów, na przykład brukselki czy kapusty. Dzięki odpowiedniej wiedzy dietetycy mogą również dostosować dietę do poszczególnych osób, na podstawie ich wrodzonej wrażliwości smakowej, przykła-

dowo przez zachęcanie do spożywania warzyw, które są dla tych osób mniej gorzkie. Co ciekawe, dowiedzieliśmy się również, że komórki smakowe znajdują się także w innych częściach ciała, a receptory goryczy mogą reagować na sygnały bakteryjne. Ta nowo odkryta zdolność układu odpornościowego może doprowadzić do opracowania leków, które będą stymulowały receptory smaku gorzkiego w taki sposób, aby organizm mógł walczyć z infekcją.

► **Serdecznie dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję również.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękujemy serdecznie dr Emilii Leszkowicz z Katedry Fizjologii Zwierząt i Człowieka Wydziału Biologii UG.

¹ K.D. Vihta i in., *Omicron-associated changes in SARS-CoV-2 symptoms in the United Kingdom*; <https://www.medrxiv.org/content/10.1101/2022.01.18.22269082v3.full-text>

² R.J. Lee i in., *T2R38 taste receptor polymorphisms underlie susceptibility to upper respiratory infection*, „The Journal of Clinical Investigation”; <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/23041624/>

³ C. Lin i in., *Studies of human twins reveal genetic variation that affects dietary fat perception*, „Chemical Senses”; <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/32516399/>

⁴ https://wns.ug.edu.pl/media/aktualnosci/110946/taste_smell_and_covid-19_-_wyklad_prof_danielle_reed_08062022

Wszystkie drogi prowadzą do mózgu

O zakamarkach mózgu i budowaniu międzyludzkich relacji z dr. hab. Michałem Harciarem, prof. UG z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Gdańskiego, dziekanem Wydziału Nauk Społecznych, rozmawia dr Beata Czechowska-Derkacz



Profesor Michał Harciarek

Fot. Alan Stocki

► **Koncentruje się pan w swoich badaniach na neuropsychologii. Czym zajmuje się ta dziedzina psychologii?**

Neuropsychologia zajmuje się badaniem relacji między funkcjonowaniem mózgu a zachowaniem człowieka. Jest to nauka interdyscyplinarna, która jest dzisiaj rozumiana bardzo szeroko. Korzysta z bogatego dorobku psychologii, a także neurologii, biologii, medycyny i neuronauki. To dziedzina, która pomaga nam w wyjaśnianiu zachowania człowieka w określonych sytuacjach. Badania te dotyczą zarówno osób zdrowych, próbujemy na przykład wyjaśnić, dlaczego ulegamy reklamom czy kupujemy określone produkty, jak i pacjentów z uszkodzeniem mózgu, czy szerzej – mózgowia. W tym przypadku staramy się wyjaśniać, czego można się spodziewać u osób z konkretną lokalizacją uszkodzenia, na przykład w konsekwencji guza lub udaru, czy też historii powypadkowej. Mózg działa jako całość, a za nasze zachowania odpowiadają również poszczególne narządy, które są z nim powiązane, chociażby poprzez filtrację substancji toksycznych. Normalnie substancje te są usuwane z moczem, ale u osób, które mają na przykład

przewlekłą niewydolność nerek, nie mogą zostać usunięte w sposób naturalny. W związku z tym mogą podtruwać mózg. Podobnie w przypadku nieprawidłowości związanych z gospodarką hormonalną czy układem sercowo-naczyniowym mózg może nie działać prawidłowo.

► **Neuropsychologia i neurobiopsychologia to dyscypliny na pograniczu nauk, łączące psychologię z biochemią, neuroanatomią i innymi dziedzinami. Czy badania naukowe trzeba dziś opierać na interdyscyplinarności?**

Jeśli chcemy wyjaśniać zachowanie człowieka, powinniśmy podejść do tego zagadnienia kompleksowo i z wielu różnych perspektyw: biologicznej, psychologicznej, społecznej. Różnego rodzaju mechanizmy powinny nam się układać w całość, współpracować. Z perspektywy tak zwanego samotnego żeglarza, wyłącznie z punktu widzenia jednej dyscypliny, nie jesteśmy w stanie w kompleksowy sposób wyjaśnić zjawisk, które są bardzo złożone i uzależnione od funkcjonowania całego naszego organizmu. Dzięki takiemu holistycznemu podejściu możemy na przykład wyjaśnić, co wpływa na to, że odpoczywamy w domu, jak zaaranżować przestrzeń, aby wyzwalała pozytywne emocje służące relaksacji albo odwrotnie – zachęcała do pracy. W jaki sposób oddziaływać na człowieka nie tylko przez zmysły wzroku i słuchu, ale także węchu i smaku, dlaczego ludzie podejmują takie, a nie inne decyzje. Nie jesteśmy w stanie sami, pojedynczo, zdobyć wiedzy, aby wyjaśniać tak złożone zjawiska, jeśli nie będziemy korzystać z doświadczenia różnych dyscyplin naukowych. Tak jest z punktu widzenia psycholo-

gii, ale też innych dziedzin, które są reprezentowane na naszym wydziale, na przykład geografii społecznej czy mediów. Możemy realizować wiele wspólnych projektów, które pomogą nam aranżować przyjazną przestrzeń, pisać perswazyjne komunikaty czy tworzyć skuteczne reklamy. Nie warto wyważać otwartych drzwi. Poprzez mariaż z neuropsychologią, psychologią społeczną i wieloma innymi dyscyplinami można połączyć siły i zarówno stwarzać lepsze warunki do życia dla nas wszystkich, jak i – z punktu widzenia bardziej utylitarnej – tworzyć rozwiązania, które będą implementowane w biznesie i szeroko rozumianej gospodarce. To także bardzo ważny aspekt uprawiania nauki, aby, upraszczając, nam wszystkim żyło się lepiej.

► **Jako reprezentantka nauk o komunikacji społecznej i mediach nie mogę nie zapytać o neuromarketing. Czy neuroobrazowanie jest skuteczną metodą badania zachowania człowieka i czy intencje przyświecające tym badaniom nie otwierają przypadkiem pola do manipulacji?**

Intencje nie zależą od nowych technologii, ale od badacza, od tego, w jaki sposób będzie starał się nie tylko interpretować, ale też „sprzedawać” wyniki badań. Wszystko, co nowe, wzbudza lęk, wiąże się z wyjściem poza strefę komfortu. W przypadku neuroobrazowania mamy wciąż do czynienia z nową technologią, która wymaga zarówno odpowiedniego podejścia, jak i przygotowania. Ale nawet zakładając solidne podstawy badawcze i przygotowanie teoretyczne, nie możemy powiedzieć, że neuroobrazowanie kompleksowo wyjaśni nam zachowania

człowieka i precyzyjnie określi czynniki wpływające na jego decyzje. Człowiek funkcjonuje jako całość, a mózg odpowiada za część procesów. „Wypreparowanie” wyłączności aktywności mózgu nie wyjaśni naszego zachowania. Trzeba uwzględnić wiele różnych czynników, przeprowadzić wiele różnych eksperymentów i zadań, których celem jest weryfikowanie określonych hipotez. To, że komuś aktywuje się w danym momencie jakaś część mózgowia, niewiele wyjaśnia. Wiele zależy od indywidualnych cech. Możemy próbować wpływać na zachowania człowieka, ale nasze działania muszą też trafić na podatny grunt. Na przykład określone zdolności lub preferencje. Dodatkowo bardzo wiele procesów przebiega poza naszą świadomością. Ogromne znaczenie ma zatem odpowiednie ujęcie metodologiczne oraz stworzenie grup porównawczych, które pozwolą nam na wyciągnięcie wniosków. Ważne jest, kto wykonuje takie badania. Czy są to dobrze wyedukowani naukowcy z zapleczem teoretycznym i solidną metodologią, którzy potrafią trafnie stawiać i sprawdzać hipotezy, czy też chodzi wyłącznie o cel marketingowy. Mamy badania na bardzo wysokim poziomie, którym możemy ufać, wiemy, że ich autorzy podchodzą z rezerwą do wyników. Zanim jakaś koncepcja zostanie zaproponowana i upubliczniona, często potrzebna jest replikacja badań. Ale zdarzają się czasem też takie osoby, którym chodzi wyłącznie o zarobienie pieniędzy na odpowiednim reklamowaniu nowych idei, produktów czy metod badawczych – dla nich nie powinno być miejsca w murach wyższej uczelni.

► **Biznes oraz politycy pokładają w neuromarketingu ogromne nadzieje.**

Nowe technologie stwarzają wiele możliwości, ale ludzie, którzy twierdzą, że za pomocą neuroobrazowania można podejrzeć, co mamy w głowie i o czym myślimy, albo nie rozumieją tej technologii, albo próbują zarobić pieniądze na naiwności innych. Neuromarketing, który opiera się na wykorzystaniu nowych technologii, takich jak neuroobrazowanie, służy wyłącznie przybliżeniu nam wiedzy na temat funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego, próbie wyjaśnienia zachowania człowieka z punktu widzenia tego, co się dzieje w mózgowiu. Natomiast od udzielenia odpowiedzi na konkretne pytanie, dotyczące przyczyn zachowania człowieka w danym momencie i podejmowania przez niego decyzji, jesteśmy jeszcze daleko. W odniesieniu do polityki trzeba także wziąć pod uwagę to, że osoby, które są poddawane badaniom za pomocą neuroobrazowania, jeszcze przed przeprowadzonym eksperymentem mają bardzo zdecydowane poglądy i opinie na temat pokazywanych im na ekranie osób. Istnieje zatem wiele zmiennych, które należy uwzględnić przy projektowaniu badań i interpretacji wyników. W podsumowaniu pozwolę sobie na może trochę dalekie, ale uprawnione porównanie. Ostatnio czytałem ciekawy artykuł na temat badań dotyczących wpływu medycyny estetycznej, w tym botoksu, na emocje. Okazuje się, że poprzez ograniczanie możliwości ruchów mięśni twarzy, a ma to miejsce w przypadku tego typu zabiegów, mózg otrzymuje określoną informację zwrotną, która jest konsekwencją nienaturalnej mimiki, na przykład związanej z uśmiechaniem się czy wyrażaniem smutku. To może natomiast zmieniać nasilenie odczuwanych emocji. Dodatkowo, ograniczona na skutek nazbyt częstego korzystania z zabiegów medycyny

estetycznej, ekspresja mimiczna wpływa przede wszystkim na rozpoznawanie naszych emocji przez inne osoby, co może istotnie zakłócać niewerbalną komunikację. Często ulegamy modzie, ale nie zawsze mamy świadomość konsekwencji i zagrożeń.

► **Realizował pan kilka dużych, międzynarodowych projektów naukowych związanych z chorobą Alzheimera czy neuropsychologicznymi następstwami niewydolności nerek. Czy możemy powiedzieć coś więcej o tych badaniach?**

Moje zainteresowania dotyczą głównie neuropsychologii klinicznej. Dopiero od niedawna zajmłem się badaniami związanymi z neuropsychologią eksperymentalną z wykorzystaniem nowych technologii. Zawsze interesowała mnie diagnostyka chorób neurozwyrodnieniowych, takich jak choroba Alzheimera czy otępienie czołowo-skroniowe. Są one związane z postępującą degeneracją mózgowia. Okazuje się, że funkcjonowanie osób, które cierpią z powodu określonej choroby neurozwyrodnieniowej, jest względnie specyficzne często już na początku choroby. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia diagnostyki. Neuroobrazowanie pozwala nam stwierdzić, czy mamy do czynienia z procesem chorobowym spowodowanym patologią mózgowia, jednak to objawy kliniczne są podstawą diagnozy określonej choroby neurozwyrodnieniowej. Na wczesnym etapie diagnostyka różnicowa jest bardzo ważna. Znacznie trudniej jest pomóc komuś, kiedy procesy chorobowe są zaawansowane. Jeżeli jesteśmy w stanie zbadać, co komu dolega, i wiemy, jaka jest trajektoria zmian klinicznych w danej jednostce chorobowej,

jesteśmy też w stanie edukować najbliższe osoby, aby wiedziały, czego mogą się spodziewać i jak pomóc choremu.

Badając pacjentów z chorobami neurozwyrodnieniowymi, jesteśmy także w stanie więcej powiedzieć na temat mózgowej organizacji procesów poznawczych. Trajektoria zmian neurozwyrodnieniowych oraz to, jak te zmiany przekładają się na objawy choroby, jest istotne nie tylko z punktu widzenia klinicznego, ale także z uwagi na możliwość tworzenia różnych modeli funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego.

Zajmuję się także badaniami wpływu chorób somatycznych, takich jak choroby nerek czy serca, na ośrodkowy układ nerwowy. Interesuje mnie, jak sposób leczenia tych schorzeń może się przyczyniać do zmian funkcjonowania chorego, ponieważ pozwala nam to lepiej zaplanować proces leczenia. Okazuje się na przykład, że u pacjentów po przeszczepie nerek, którzy wcześniej byli poddawani dializoterapii, poprawiają się procesy poznawcze, choć oczywiście dynamika tych zmian zależy od wielu czynników, takich jak na przykład wiek pacjenta.

► **Najnowszy pana projekt dotyczy neuropsychologicznych i względnie odległych konsekwencji przebycia COVID-19. Czym będzie się zajmował pana zespół badawczy?**

Jest sporo dowodów naukowych potwierdzających, że COVID-19 nie pozostaje bez wpływu na działanie ośrodkowego układu nerwowego. Objawy samej choroby nie zawsze są widoczne, wiele osób przeszło ją właśnie bezobjawowo, ale to nie musi oznaczać, że nieprzechorowanie COVID-19 nie będzie miało konsekwencji w przyszłości. Projekt, który właśnie rozpoczęli-

śmy, dotyczy odległych następstw COVID-19. Badamy, czy problemy neuropsychologiczne, stwierdzone czasem po przebyciu COVID-19, zwłaszcza u osób obciążonych innymi, dodatkowymi chorobami, dłużej się utrzymują. Interesuje nas, czy w takich przypadkach proces leczenia trwa dłużej i jest trudniejszy. Dodatkowo w ramach tego projektu planujemy sprawdzić, czy zachorowanie na COVID-19 może przyspieszyć proces starzenia się. Projekt jest długofalowy, a jego uczestnicy badani będą kilkukrotnie. Nasze wnioski opierać się będą na wynikach badań biochemicznych, neuroobrazowych i behawioralnych. Zgromadzone przez nas do tej pory wstępne dane pokazują, że osoby po przejściu COVID-19 męczą się szybciej przy wykonywaniu różnych zadań, aniżeli te, które choroby nie przeszły. Powstaje zatem pytanie, jak długotrwały jest to efekt i czy może się on nasilać wraz z wiekiem. Mam tu jednak nadzieję, że nasze hipotezy zakładające przyspieszenie procesu starzenia się osób po COVID-19 nie potwierdzą się, a obserwowane u wielu z nich problemy neuropsychologiczne z czasem przeminą...

► **Mózg fascynuje naukowców wielu dziedzin z różnych powodów. Z czego wynika ta fascynacja w pana przypadku?**

Fascynuje mnie po prostu człowiek, to, jak się zachowujemy, oraz relacje międzyludzkie. Właśnie dlatego zdecydowałem się w 1999 roku na studia psychologiczne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Uważam, że dzięki poznaniu, jak funkcjonuje mózgowie, z punktu widzenia nie tylko indywidualnego, ale także relacji grupowych, jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć, dlaczego pewne zachowania lub działa-

nia wiążą się z określonymi konsekwencjami. Nie spotkałem się z bardziej fascynującym „obiektem” badań niż układ nerwowy. Z mojej perspektywy – „wszystkie drogi prowadzą do mózgu”.

► **Rektor Uniwersytetu Gdańskiego wręczył panu nominację na dziekana Wydziału Nauk Społecznych po wskazaniu Rady Wydziału. Obejmuje pan stanowisko w trudnym momencie, w połowie kadencji po śmierci poprzedniego dziekana. Jakie najważniejsze wyzwania pana czekają i jakie plany chciałby pan zrealizować na początku?**

Jestem ogromnie wdzięczny za zaufanie, którym obdarzyła mnie Rada Wydziału, i z serca dziękuję wszystkim, którzy na mnie głosowali. To wyróżnienie, ale także zobowiązanie, i czuję ciężar spoczywającej na mnie odpowiedzialności. Przekazywana mi od początku mojej kariery naukowej dobra energia inspirowała mnie do działań na rzecz naszej społeczności akademickiej. Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego jest bardzo duży i zróżnicowany. Jednak choć prowadzimy bardzo różne i interesujące badania, wszyscy zajmujemy się problematyką dotyczącą człowieka i jego relacji z innymi. To wspólna płaszczyzna do naszych działań. Zależy mi na tym, abyśmy bliżej się poznali, aby instytuty ściślej ze sobą współpracowały, prowadząc wspólne badania i projekty, aby nasi pracownicy i studenci bardziej utożsamiali się z Wydziałem Nauk Społecznych UG. Spędzamy tu bardzo dużo czasu, przez co nasz wydział to dla wielu drugi dom. Postaram się zadbać o to, aby był on miejscem, w którym wszyscy chcemy spędzać czas. Chciałbym, aby nasz wydział był wzorem dla innych w zakresie budowania relacji społecznych oraz współpracy na

rzecz wspólnego dobra. Poczucie więzi z miejscem pracy jest bowiem bardzo ważne. Wierzę, że z pomocą pracowników i studentów wydziału uda się naszą różnorodność przekształcić w siłę, że nasza interdyscyplinarność otworzy nowe, wspaniałe możliwości do dalszego, jeszcze dynamiczniejszego rozwoju nauk społecznych.

► **Czego można życzyć nowemu dziekanowi Wydziału Nauk Społecznych, bo wydaje się, że na badania naukowe będzie miał pan mniej czasu. To jeden z największych wydziałów na Uniwersytecie Gdańskim.**

Można mi życzyć cierpliwości, wytrwałości i tego, żeby wszyscy ludzie, którzy są częścią naszego wydziału – pracownicy, studenci – jak najszybciej zrozumieli, że Wydział Nauk Społecznych to nasze wspólne dobro. Od początku mojej pracy na wydziale otrzymałem wiele dobrego: możliwość rozwoju jako badacz, dydaktyk, możliwość poznawania wspaniałych naukowców, pracy w międzynarodowych zespołach. Teraz przyszedł moment, kiedy mogę to dobro oddać. Mam nadzieję, że jeśli nasi pracownicy w ten sposób odczytają moje intencje, będą w stanie osobiście się zaangażować w zmiany i udoskonalanie naszego wydziału. Życzenia zdrowia, dużo czasu na realizację badań naukowych i trochę czasu na prywatne radości życia także by się przydały. Wtedy zostanie mi tylko podziękować i mieć nadzieję, że się spełnią.

► **Tego wszystkiego zatem życzę i dziękuję za rozmowę.**

dr Beata Czechowska-Derkacz
specjalistka ds. promocji badań naukowych
Instytut Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

Świat widziany oczyma duszy

Od marca 2022 roku studenci Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Gdańskiego mogą prezentować swoje talenty w nowo otwartej Galerii na Ekonomicznym. Inicjatorką przedsięwzięcia jest prodziekan ds. rozwoju i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, dr Magdalena Markiewicz, wraz z dr Ewą Ignaciuk z Katedry Mikroekonomii. Zdaniem prodziekan, Galeria na Ekonomicznym ma ukazywać środowisku Wydziału Ekonomicznego różnorodność zainteresowań i pasji życiowych studentów oraz zachęcać ich do pokonywania własnych słabości czy też odkrywania własnej drogi życiowej. Pasja bowiem to nie tylko sposób na spędzanie wolnego czasu i oderwanie się od codziennych obowiązków, lecz także szkoła cierpliwości, systematyczności, umiejętności doboru narzędzi i metod, całościowego spojrzenia na proces czy zdolności dostrzegania szczegółów – cech, które są tak ważne w codziennym życiu, w tym w pracy zawodowej



Mateusz Iskrzycki

Fot. archiwum prywatne

Jedną z osób, których prace zostały zaprezentowane w Galerii na Ekonomicznym, jest **Mateusz Iskrzycki** – student II roku ekonomii (SSI), z którym rozmowę zamieszczamy poniżej. Mateusz Iskrzycki maluje piękne, emanujące dobrocią i radością życia portrety. Co ciekawe, czyni to, chociaż sam jest dotknięty wadą wzroku – wadą na tyle poważną, że podczas niektórych wykładów i ćwiczeń zmuszony jest korzystać z asystenta osoby niepełnosprawnej. Twórczość Mateusza Iskrzyckiego jest więc dowodem na to, jak niezwykłych rzeczy może dokonać człowiek, który wbrew przeciwnościom losu dąży do obranego celu. Ukazuje także, że można mieć dobry wzrok, a mimo to być „ślepy na piękno”, ale też można gorzej

widzieć oczyma ciała, lecz oglądać piękno świata oczyma swej duszy.

► Jak to się stało, że zainteresował się pan malarstwem artystycznym?

Malarstwem artystycznym zacząłem interesować się w dzieciństwie, stało się to nagle i dość niespodziewanie, po operacji ratującej mi życie. Gdy walcząc z chorobą, spędzałem całe dnie w domu, pozbawiony życia pełnego sportu, muzyki, zajęć dodatkowych, dostrzegłem, że interesują mnie nowe rzeczy, w tym malarstwo. Sprawdziło się w ten sposób znane powiedzenie, że życie nie lubi pustki.

Na samym początku tworzyłem wiele dziwnych – jak obec-

nie to widzę – prac rysowanych ołówkiem, w większości z tłem wypełnionym wieloma powtarzającymi się wzorami w kształcie spirali. Kiedy kilka lat temu przymierzałem się do ich wyrzucenia, spotkana w międzyczasie artystka, absolwentka ASP, zasugerowała mi, żebym tego nie robił, gdyż prace te mają dużą wartość artystyczną. Wydaje mi się jednak, że moje zainteresowanie malarstwem przybrało trochę inną formę dopiero wtedy, gdy w pracowni cioci-architekt, pod jej czujnym okiem i nadzorem, podejmowałem pierwsze próby malowania farbami olejnymi i akrylowymi. Nie zrażałem się jednak moimi – przyznam – dość nieporadnymi próbami, zachęcany do rozwijania pasji i udziału w różnych sopockich konkursach plastycznych przez moją ówczesną nauczycielkę, prowadzącą ze mną indywidualne zajęcia z języka polskiego. W tamtym czasie jednym z największych dla mnie sukcesów było zajęcie trzeciego miejsca w przeglądzie twórczości dziecięcej i młodzieżowej, organizowanym w Domu Kultury w Sopocie. Zgłoszona przeze mnie praca pt. *Moje okno na świat* przedstawiała ubranego w dresy nastolatka, znajdującego się na bezludnej wyspie pośrodku wielkiego oceanu, stojącego z założonymi rękoma i wzrokiem skierowanym przed siebie. Kiedy teraz myślę o tym zbuntowanym nastolatku, śmieję się w duchu, że dzisiaj wygląda on już zupełnie inaczej.

► Dlaczego wybrał pan brushmarkery na swoje narzędzie malarskie?

Pomysł na brushmarkery podsunął mi mój młodszy brat, który pewnego dnia wspominał o istnieniu takowych narzędzi do pra-

cy artystycznej. Gdy brushmarkery znalazły się w moich rękach, stwierdziłem, iż prace tworzone z ich pomocą wyglądają najbardziej efektownie, a same brushmarkery są dla mnie równocześnie jednym z najwygodniejszych w użyciu narzędzi, otwierającym „okno do innego świata”.

► Wyeksponowany w Galerii na Ekonomicznym wybór pańskich prac zawiera wyłącznie portrety. Czy – oprócz wizerunków osób – maluje pan także inne obiekty, na przykład pejzaże lub martwą naturę? W jaki sposób dobiera pan obiekty malarskie?

Tak, oprócz portretów zdarza mi się, a właściwie – zdarzało mi się – malować także inne obiekty, takie jak pejzaże czy martwa natura. Jednak gdy myślę o mojej hierarchii obiektów malarskich, to na drugiej pozycji – tuż po brushowych portretach – znajdują się niegdyś malowane przeze mnie kwiaty. Jeśli chodzi o martwą naturę, to większość namalowanych przeze mnie prac o tej tematyce powstała podczas wielogodzinnych prób namalowania wazonów pełnych kwiatów lub też poukładanych owoców znajdujących się w gabinecie mojej pierwszej mentorki w tej dziedzinie, czyli cioci.

► Działalność artystyczna nie jest łatwa. Do jej uprawiania potrzebny jest nie tylko talent, lecz także odpowiedni warsztat artystyczny, a także ciężka praca i – nierzadko – poświęcenie. Czy ktoś panu pomaga w doskonaleniu warsztatu artystycznego oraz jak pan sobie radzi z trudnościami wynikającymi z faktu, że jest pan osobą niedowidzącą?

Jeśli chodzi o doskonalenie warsztatu, dotychczas pomagały mi

wspomniane już ciocia-architekt oraz artystka, absolwentka ASP. Obecnie sporadycznie konsultuję się z ciocią. Jeśli zaś chodzi o fakt niedowidzenia, to powiedziałbym, że na ile widzę i na ile pozwala mi moja wyobraźnia, wspierana sprzętami powiększającymi, na tyle tworzę. Jednocześnie podczas tworzenia wpada się w pewnego rodzaju trans, dziurę czasowo-przestrzenną i jakby nic w danym momencie nie jest ważne, istnieje tylko „tu i teraz”, zapomina się choć przez chwilę o wszystkich istniejących problemach. Gorzej, jeśli z tej chwili robi się kilka dobrych chwil mierzonych już w godzinach...

► W jaki sposób zachęciłby pan innych studentów do odkrywania, rozwijania i ujawniania tkwiących w nich talentów?

To trudne zadanie... Myślę, że pewną zachętą może być fakt, iż odkryta pasja daje niesamowitą radość. To właśnie ta radość z odkrywania nowych rzeczy, z robienia tego, co się lubi, jest największą nagrodą, dla której warto ponosić trud i poświęcić czas. Jeżeli chodzi o czas, to trzeba uważać, aby realizując pasję, nie stracić poczucia jego wpływu. Wiadomo bowiem, że gdy się robi to, co sprawia człowiekowi przyjemność, to czas niesamowicie przyspiesza. Dodatkowo powiedziałbym, że jeżeli praca jest pasją, to nie spędza się ani jednego dnia w pracy.

► Dziękuję za rozmowę.

dr Magdalena Markiewicz

Opracowanie redakcyjne:
dr Ewa Ignaciuk

i Festiwal emocji i muzycznych inspiracji

Choć tegoroczny Międzynarodowy Festiwal „Universitas Cantat” w Poznaniu trwał tylko kilka dni, to tyle wystarczyło, aby zapisał się w muzycznych wspomnieniach Magdaleny Niestoruk, menadżerki Akademickiego Chóru UG, z którą o inspirującym multikulturowym przeżywaniu emocji, muzycznej dżungli i o tym, jak dotrzeć do słuchacza, rozmawiała Ilona Jabłońska



Magdalena Niestoruk

Fot. Alicja Weydmann

► **Koncert finałowy XV Międzynarodowego Festiwalu „Universitas Cantat” w Poznaniu już za nami. Te emocje są jeszcze żywe, czy już odeszły trochę w zapomnienie?**

Przez natłok różnych wydarzeń, które mieliśmy w tym tygodniu, emocje pewnie troszeczkę opadły, aczkolwiek we mnie nadal bardzo rezonują. Ten festiwal przypominał mi, jak ważna jest kultura studencka i w jaki sposób można jej wspólnie doświadczać. Jestem jeszcze cały czas wzruszona, kiedy o tym myślę, i mam to doświadczenie nadal w sercu.

► **Jaka była ta edycja festiwalu w Poznaniu? Domyślam się, że było to bardzo emocjonujące, twórcze oraz inspirujące doświadczenie...**

Tak, to było na pewno bardzo inspirujące dla wszystkich wydarzenie. Śpiewaliśmy podczas koncertów repertuar *a cappella*, więc było to bardzo wymagające, ale też wartościowe przeżycie po długim czasie pandemicznym. Dla

mnie najjaśniejszym punktem tego festiwalu były warsztaty rytmiczne, właściwe warsztaty perkusyjne. Tam zadziała się magia.

► **Widziałam relację z tych warsztatów na Facebooku: odgłosy natury, praca z rytmem, dużo rzeczy dość nietypowych, wyszukane instrumenty... Czy możesz to nam opisać?**

Te warsztaty to były dwa spotkania z profesorem Piotrem Sutttem. Pierwsze spotkanie było ogólnie związane z wiedzą o rytmie, następnego dnia zostały już włączone instrumenty. Wymieszaliśmy się w grupach z chórami i zespołami z różnych krajów i miast Polski. To była pierwsza okazja do tego, żeby w takich mieszanych grupach coś wspólnie stworzyć. Mieliśmy różne zadania... Naśladowaliśmy na przykład dźwięki dżungli, fabryki albo jadącego pociągu. To było tak twórcze... Każdy miał pomysł i trzeba to było oczywiście skleić w całość. To naprawdę było niesamowite. Profesor Piotr Sutt cały czas powtarzał, aby każdy zachował coś

na później, coś, co pokaże wyłącznie w dzień koncertu, żeby zaskoczyć nie tylko publiczność, ale przede wszystkim siebie. Po warsztatach wielu chórzystów powiedziało, że to było dla nich wyjście ze swojej strefy komfortu i to ich bardzo otworzyło. To doświadczenie na pewno na długo w nas pozostanie.

► **Czyli nie tylko wymiana kultur, ale też otwieranie się na nowe możliwości...**

Tak, wielu chórzystów pierwszy raz grało na instrumentach perkusyjnych, przy czym niektóre z nich były naprawdę egzotyczne. W trakcie koncertu finałowego siedziałam na widowni w roli słuchacza, ale niesamowite było to, że jako widownia również braliśmy udział w improwizacji i byliśmy częścią utworu. Wydawali się między innymi dźwięki etniczne, jakieś okrzyki, część osób biła dłońmi o kolana, jeszcze inni, pstrykając, naśladowali deszcz. To było wspólne, głębokie, artystyczne przeżycie. Naprawdę niesamowite doświadczenie!

► **A jak nasz chór wypadł na koncertach?**

Myślę, że bardzo dobrze się zaprezentowaliśmy, również na tle innych chórów. Wszyscy chwaili nas za wyjątkowe brzmienie. Mieliśmy bardzo zróżnicowany repertuar, w którym znalazła się zarówno muzyka sakralna, jak i tradycyjna. Był też akcent kaszubski, ponieważ śpiewaliśmy kompozycję Ani Rocławskiej-Musiałyckiej *Hej młerze, młerze*. Wykonaliśmy ten utwór premierowo, ale moim zdaniem było to nasze najlepsze wykonanie w trakcie festiwalu. Chórzyści prowadzeni przez Anetę Majdę zaśpiewali w taki sposób, że miałam poczu-

cie, że morze przyplęnęło do Poznania, były fale, był też piasek, sztorm, niepokój i było wyciszenie. Ta kompozycja jest bardzo wdzięczna i oni zaprezentowali się w niej fenomenalnie.

► **Akustyka na scenie w Auli UAM w Poznaniu musiała być wspaniała. Jak to jest występować w takiej przestrzeni, gdzie tyle głosów się łączy? Musiało to niesamowicie brzmieć...**

Ja pierwszy raz byłam w miejscu, gdzie tak pięknie brzmiał śpiew chóralny. Gdy śpiewaliśmy coś tradycyjnego i zależało nam na prozodii słowa, wychodziliśmy do przodu. Gdy zależało nam na większym pogłosie i spójności, cofaliśmy się. Genialna akustycznie sala!

► **Muzyka, którą wykonywaliście jako chór, jest taka trochę, można powiedzieć, niszowa, nie każdy się tym interesuje. Co można zrobić, aby bardziej wypromować tę kulturę, zachęcić innych do tego, by zainteresowali się tym tematem i na przykład dołączyli do chóru? Czy może jednak słuchacze muszą sami do tego dojrzeć?**

Repertuar na festiwal tworzyliśmy z myślą o widowni, która lubi muzykę chóralną. Podczas festiwalu wystąpiło wiele chórów, więc słuchaliśmy się nawzajem. Nie baliśmy się muzyki poważnej, typowo chóralnej. Ale nasz program był ułożony w taki sposób, że każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Było coś lżejszego, były też utwory bardziej techniczne, konkursowe. I to jest chyba sposób, aby dotrzeć do różnych słuchaczy. Tak należy tworzyć programy wydarzeń, aby były wszechstronne i przyjemne dla jak największego grona odbiorców.

► **Właśnie, może w tym jest klucz i należy przełamywać stereotypy w myśleniu o muzyce chóralnej, bo wiele osób utożsamia ją tylko z powagą i smutkiem.**

Być może część osób od razu myśli, że trzeba być zaznajomionym ze strukturami, tonacjami czy skomplikowanymi współbrzmieniami. W trakcie festiwalu śpiewaliśmy na przykład *Czerwone jabłuszko*, tradycyjną, polską, bardzo znaną piosenkę. Choć opracowanie było wymagające zarówno dla słuchaczy, jak i dla samych wykonawców, dzięki swojej popularności niektórzy mogli zanucić jej fragment. Myślę, że Akademicki Chór UG od wielu lat robi bardzo dużo, żeby przełamywać myślenie o chórze jako zespole poważnym, bo przecież śpiewamy bardzo dużo rozrywkę, nie boimy się wyzwania, współpracy z różnymi muzykami, niespotykanych form. Staramy się wychodzić do współczesnego widza, a różnorodność repertuaru i projektów wydaje mi się kluczowa.

► **Czy w takim razie do chóru może dołączyć osoba, która nie jest związana z muzyką chóralną i mimo to się w tym odnajdzie?**

Oczywiście! Mamy mnóstwo chórzystów, którzy w wolnym czasie śpiewają muzykę rozrywkową, alternatywną lub należą do innych zespołów, a przyszli do nas i wspaniale się sprawdzają. Akademicki Chór UG to przestrzeń do nauki, rozwoju wokalnego i muzycznego, poznawania ludzi, podejmowania wyzwań i przeżywania wspaniałych muzycznych uniesień, także niezmiennie zapraszamy! Cały czas jesteśmy otwarci, zwłaszcza na studentów Uniwersytetu Gdańskiego.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Musimy wesprzeć tych, którzy teraz cierpią zupełnie nie ze swojej winy...

Wojna na Ukrainie trwa już od ponad trzech miesięcy i niestety nie wydaje się, aby miała się wkrótce zakończyć. Mieszkańcy Ukrainy, którzy zostali w swoim kraju, oraz przebywający obecnie na terenie Polski wymagają wsparcia zarówno materialnego, jak i, a w zasadzie – przede wszystkim – emocjonalnego. Wolontariusze z Komitetu Społecznego Studenci dla Ukrainy – PomagaMy od początku trwania działań wojennych na terenie naszego wschodniego sąsiada angażują się w prace pomocowe. Trudno wymienić wszystkie wydarzenia, które miały miejsce z ich inicjatywy. O tym, dlaczego warto pomagać, oraz o braterstwie z Ukrainą z Marceliną Wilczewską, główną inicjatorką akcji Studenci dla Ukrainy – PomagaMY, rozmawia Agnieszka Bień



Marcelina Wilczewska

Fot. Łukasz Bień

► **Jest pani główną inicjatorką akcji Studenci dla Ukrainy – PomagaMy. Od ponad trzech miesięcy angażuje się pani w pomoc dla osób walczących na froncie oraz dla uchodźców przebywających na terenie Trójmiasta. Takie zaangażowanie wymaga zapewne od pani bardzo wiele czasu i energii. Skąd znajduje pani na to wszystkie siły? Co motywuje panią do dalszych działań?**

Trudno ukrywać, że akcja od początku, zwłaszcza w pierwszych trzech miesiącach, pochłaniała cały nasz czas. Mówię „nasz”, ponieważ życie wywróciło się do

góry nogami u wszystkich osób najbardziej zaangażowanych w zbiórkę. To była tytaniczna praca, czasem trwająca po kilkanaście godzin dzień w dzień, a jedynym tematem do rozmów była zbiórka i pytanie „Co jeszcze możemy zrobić?”. Od początku jednak wzajemnie się motywowaliśmy i wspieraliśmy, to piękny przykład tego, jak wiele można zrobić, wiedząc, że tak po prostu należy, i mając wsparcie władz wydziałowych, uniwersyteckich i szeroko rozumianego grona akademickiego. Chyba właśnie to przede wszystkim dodawało nam sił – poczucie, że musimy wesprzeć tych, którzy teraz cierpią zupełnie nie ze swojej winy i bardzo na nas liczą. Istotne było także to, że w nasze działania zaangażowało się wiele podmiotów z zagranicy – zwłaszcza Aid from Ireland. To także nasz głos sprzeciwu wobec wojny, która w XXI wieku nie powinna mieć miejsca. Odczuwaliśmy i wciąż odczuwamy ją bardzo realnie, ponieważ wiele osób pomagających przy zbiórce ma na Ukrainie rodzinę, przyjaciół. Jesteśmy na łączach z osobami stamtąd, co też czyniło nasze działania bardzo realnymi, namacalnymi. Mamy wiele planów na kolejne działania, chociaż już teraz nie będą one związane ze zbiórką jako taką. Chcemy skupić się na integracji uchodźców w środowisku lokalnym i wsparciu Polonii na Wschodzie. Widzieliśmy, jak wielkim sukcesem był Dzień Dziecka 2022. Takie działania będą przyświecały działalności Fundacji Studenci dla Ukrainy, na której zarejestrowanie czekamy.

► **Które z wydarzeń związanych z działalnością komitetu Studenci dla Ukrainy – PomagaMY uważa pani za najważniejsze? Czy w ogóle poszczególne wy-**

darzenia w ramach akcji Studenci dla Ukrainy – PomagaMY można scharakteryzować jako ważne i mniej ważne?

To bardzo trudne pytanie, ponieważ w moim odczuciu istotne było właściwie każde działanie, którego się podejmowaliśmy. Niektóre wydarzenia wymagały po prostu większego nakładu sił, inne – trochę mniejszego. Bardziej chyba można mierzyć to w kategorii emocji, które czasem były ogromne, czasem nieco opadały. Na pewno największą euforię wywoływał każdorazowo przyjazd tirów z zagranicy z darami, bo byliśmy w szoku, patrząc na to, jak wszystko było skoordynowane – każdy wiedział, co ma robić, gdzie, w którym momencie, czy jak zaopiekować się kierowcami strudżonymi po długiej podróży. Bardzo nas też wzruszały wizyty uchodźców, którzy praktycznie z marszu przychodzili do nas po wsparcie, niejednokrotnie opowiadając o tym, co się dzieje, co widzieli po drodze... naprawdę wywoływało to ogromne emocje. Podobnie czuliśmy się również wtedy, gdy zaopiekowaliśmy się grupą obywateli Ukrainy, głównie matek z małymi dziećmi, które czekały na prom do Szwecji. Ważne były też dla nas odpowiedzi zwrotne w postaci zdjęć i filmików przesyłanych z Ukrainy, gdy transport docierał na miejsce docelowe. Zwłaszcza gdy jechał bezpośrednio bardzo daleko, bo i na Zaporozie. Takich sytuacji, pełnych emocji, było tak wiele, że nie sposób byłoby je wszystkie wymienić, a każde było istotne i budujące lub motywujące do dalszej pracy. Wśród tych wydarzeń były też takie, które szczególnie zapadły nam w pamięć. Dla mnie takim zdarzeniem był moment, gdy „wyciągałam” kobiety

z dziećmi z terytorium Ukrainy w pierwszych dniach wojny i gdy uprzedzałam matki, by zasłaniały dzieciom oczy i nie wyglądały przez okno samochodu, bo na ulicach leżą porozrywane ludzkie szczątki. Wszystko to, by chronić ich psychikę, która w takich warunkach zdecydowanie może ucierpieć...

► **Jakie instytucje wspierają państwa w działaniach pomocowych dla Ukrainy? Jakiego wsparcia najczęściej one udzielają?**

Od samego początku staraliśmy się działać na własną rękę. Częściej mieliśmy sytuacje, w których różne instytucje zwracały się do nas z prośbą o wsparcie w postaci darów czy transportu. Warto jednak podkreślić, że tempo działań podkreślały różne podmioty, które z nami współpracowały – mowa o organizacjach pozarządowych zajmujących się działaniami charytatywnymi, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Jeśli miałabym wymienić instytucje, które nas najbardziej wspierają, o ile mogę je w taki sposób zakwalifikować, to z pewnością wymieniałabym tutaj: Uniwersytet Gdański, Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG, Konsulat Generalny Ukrainy w Gdańsku, Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Gdańsku i szpitale, szkoły czy też organizacje charytatywne z terytorium Ukrainy. To wsparcie głównie logistyczne, transportowe oraz dokumentujące i potwierdzające transparentność naszych działań. Cenne było także wsparcie mediów – tych lokalnych i tych ogólnopolskich. Większość darów czy też środków pieniężnych spływała po prostu od ludzi dobrej woli i to im należy się największe uznanie w tej kwestii. Tak samo

uznanie należy się studentom i doktorantom – nie tylko z Uniwersytetu Gdańskiego, ale też z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego czy Uniwersytetu SWPS. Bardzo często pracownicy różnych firm organizowali u siebie w biurach zbiórki, by później te dary przynieść do nas. Warto również wspomnieć o niektórych sieciach sklepów, takich jak Netto czy Kaufland, które organizowały u siebie stoiska, gdzie można było wrzucić żywność i środki chemiczne przekazywane następnie do nas.

► **Na organizowanym przez państwa festynie z okazji Dnia Dziecka rozmawiałam z mamami z Ukrainy. W każdej z tych rozmów pani imię i nazwisko padało jako jednej z osób, które okazały im najwięcej wsparcia w Polsce. To zapewne dla pani duża nobilitacja, ale też ogromna odpowiedzialność. Czy dając tak dużo z siebie, znajduje pani jeszcze czas, aby być po prostu zwykłym studentem?**

Jest mi niezmiernie miło słyszeć te słowa, choć wszystko to, co robiliśmy i wciąż robimy, robimy po prostu w geście solidarności z mieszkańcami Ukrainy. Uważam, że my jako Polacy, choć mamy różne przywary, jak każdy człowiek czy każde społeczeństwo, wiemy, jak to jest być w trudnej sytuacji i jak pomagać innym, bez względu na wszystko. Bardzo też doceniam to, że Polacy tak bardzo otworzyli swoje domy i serca, traktując uchodźców rzeczywiście jak swoich gości i pokazując, czym jest polska gościnność, odkładając tymczasowo pewne trudne tematy z przeszłości na bok.

Teraz tego czasu mam trochę więcej, choć pracuję. Staram się

zaliczyć semestr na studiach – na szczęście doktorzy i profesorzy wykazują się tutaj sporym zrozumieniem. Nie zamierzam jednak zatrzymać się w działaniach mających na celu wsparcie Ukrainy tak długo, jak długo nie skończy się wojna. By jednak zachować zdrowie psychiczne i równowagę, staram się wdrażać pewne zmiany w naszej zbiórkowej działalności i trochę więcej czasu spędzać po prostu z bliskimi, bo w ostatnich miesiącach tego czasu praktycznie nie było.

► **Za chwilę wakacje. Studenci po zaliczonej sesji wyjadą na zasłużony odpoczynek. Kampus opustoszeje. Czy planują państwo kontynuowanie działalności pomocowych w tym czasie? Jeśli tak, to w jakiej formie?**

Jak już wcześniej wspomniałam, staramy się zamknąć temat zbiórki. Pozostaje jej rozliczenie i wysłanie ostatniego, dużego transportu, w którym oprócz żywności znajdują się leki, śpiwory, antybiotyki – przyjechały one wraz z niedawnym transportem z Niemiec od wspierającej nas Vereny. Dostaliśmy także środki pieniężne, które chcemy przeznaczyć na zakup sprzętów niezbędnych dla wojska i szpitali. Mamy teraz na oku generatory prądu o dużej wydajności, jednak zakupimy je bezpośrednio na Ukrainie, by zniwelować koszt transportu. Resztę pieniędzy przeznaczymy na sprzęty medyczne zgodnie z zapotrzebowaniem, które zostanie nam dostarczone przez placówki medyczne zajmujące się żołnierzami, którzy ucierpieli na froncie. Zbieraliśmy też datki do puszek podczas kiermaszów ciast czy różnych imprez odbywających

się na terenie UG. Pieniądże te chcemy wykorzystać na integrację Ukraińców w Polsce poprzez naukę języka polskiego, podniesienie ich kwalifikacji czy organizację seminariów, warsztatów, wykładów. To nagłaśnianie tematu wojny na Ukrainie jest istotne, ponieważ nie możemy przyzwyczajać się do tego, że ona trwa, i trzeba myśleć również o tym, co będziemy mogli zrobić, by pomóc sąsiadom zza wschodniej granicy w odbudowie ich państwa. Mamy również w planach pogłębioną współpracę z Uniwersytetem Rolniczym w Krakowie w tej materii, ponieważ w trakcie zbiórki niejednokrotnie wspólnie organizowaliśmy transport rzeczy razem z profesorem Tarasem Hutsolem pracującym na tej uczelni.

► **W jaki sposób można obecnie wspierać państwa inicjatywę?**

Przede wszystkim zachęcamy do śledzenia naszej strony na Facebooku: Studenci dla Ukrainy – PomagaMY, gdzie będziemy publikować informacje o kolejnych poczynaniach i potrzebach. Nastawiamy się na długą działalność, więc pozostanie z nami w kontakcie będzie bardzo istotne dla kolejnych przedsięwzięć. Szukamy też wolontariuszy, osób, które bardziej będą chciały zaangażować się w działania planowane przez fundację. Jeśli ktoś ma trochę czasu, zapał i chęci, to dołączenie do nas będzie bardzo cenne, bez względu na jego wiek czy zawód. Wystarczy odezwać się do nas w wiadomości prywatnej lub bezpośrednio do mnie na Facebooku.

► **Dziękuję za rozmowę.**

Dzień Dziecka na Uniwersytecie Gdańskim

Dzięki inicjatywie oraz zaangażowaniu Komitetu Społecznego Studentów dla Ukrainy – PomagaMY oraz Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej Uniwersytetu Gdańskiego, a także dzięki wsparciu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej Gdańsk, Akademickiego Centrum Kultury „Alternator”, Koła Naukowego Studentów Pedagogiki Resocjalizacyjnej UG „Refectum”, Międzywydziałowego Koła Naukowego UG „Politicus”, „Gazety Uniwersyteckiej”, Studenckiego Koła Naukowego KOS, Grupy SCIENCE-ART oraz Studenckiego Koła „Edukacja de novo” („EDEN”) 1 czerwca br. na Kampusie Oliwskim odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka



Fot. Łukasz Bień

Wolontariusze z Komitetu Społecznego Studentów dla Ukrainy – PomagaMY, wspierani przez Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej oraz władze Uniwersytetu Gdańskiego, od ponad trzech miesięcy niosą pomoc walczącej Ukrainie oraz osobom przebywającym w Trójmieście zmuszonym do ucieczki z kraju w wyniku działań wojennych.

– *Najczęściej naszego wsparcia na terenie Trójmiasta potrzebują kobiety i dzieci, które zmuszone zostały do ucieczki z bombardowanych miast i wiosek. Chcielibyśmy, aby zorganizowane przez nas obchody Dnia Dziecka pozwoliły im choć na chwilę zapomnieć o sytuacji, w której się znalazły, oraz pozwoliły na wspólną integrację* – wyjaśnia Marcelina

Wilczewska, organizatorka akcji Studenci dla Ukrainy – PomagaMY i przewodnicząca Zespołu do spraw Wolontariatu Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG. Aby plany te udało się zrealizować, na Kampusie Oliwskim stanęły dmuchane zjeżdżalnie, automaty z watą cukrową oraz punkty gastronomiczne, gdzie najmłodszy mogli napić się



Fot. Łukasz Bień

wody i zjeść ciasto. Dzieci miały także możliwość pomalowania twarzy, by upodobnić się w ten sposób do ulubionego bohatera lub zwierzaka, a także zrobić zmywalny tatuaż. Wszystkie te atrakcje dla młodych uczestników festynu były darmowe. W czasie imprezy zbierano jednak do puszek datki na rzecz Ukrainy. Zauważyć można było, że rodzice, dzieci, jak również sami przechodnie często coś do nich wrzucali. – Nie wyobrażam sobie, aby nie wesprzeć tej inicjatywy – podkreślał jeden z ojców, gdy jego córka radośnie bawiła się na dmuchańcu, i po chwili dodał: – Nie pierwszy raz wspieram akcje charytatywne odbywające się na Uniwersytecie Gdańskim. Wiem, że środki zebrane tutaj trafią do osób realnie tej pomocy potrzebujących. Dodatkowo traktuję to także jako podziękowanie za możliwość spędzenia tak fajnie czasu przez moją córkę.

DZIECKIEM POZOSTAJE SIĘ CAŁE ŻYCIE

Już chwilę po 11.00 na festynie pojawili się pierwsi uczestnicy. Swoimi występami umilali im czas muzycy z Zespołu Instrumentalnego UG, a następnie ich koleżanki ze Studia Wokalnego UG. Około godziny 12.00 na Kampusie Oliwskim dominującymi

dźwiękami były śmiechy dzieci oraz piosenki w języku polskim, ukraińskim i angielskim. Wszędzie panował radosny rozgardiasz. Dzieci miały możliwość m.in. obserwacji pokazu tańca flamenco, nauki podstaw samoobrony czy zaprezentowania swoich umiejętności na scenie, gdzie, jak się okazało, bardzo dobrze odnalazła się większość z nich. Dzieci wykonywały wierszyki po polsku i ukraińsku, śpiewały piosenki w języku polskim, ukraińskim, a także po angielsku (podczas śpiewania przez jednego z młodych uczestników festynu *Baby Shark* widownia radośnie zaczęła tańczyć pod sceną). W czasie wspólnej zabawy granice językowe pomiędzy dziećmi z Polski i Ukrainy zatarły się, a radość dzieci udzielała się dorosłym. – W czasie takich wydarzeń moja córka zapomina na chwilę, że na Ukrainie zostali jej brat i tata. Wystarczy spojrzeć, jak cieszą ją puszczenie baniek i zabawa z innymi dziećmi. To takie zwyczajne w tym nadzwyczajnym czasie – powiedziała nam jedna z ukraińskich mam przebywających obecnie w Gdańsku.

Wraz z dziećmi z atrakcji festynu korzystali także rodzice. Część z nich wraz ze swoimi pociechami zjeżdżała z dmuchańców czy malowała sobie twarze. Tata czekający na zakończenie prac nad tatuażem – motylkiem wykony-

wanym mu przez córkę – ze śmiechem wyjaśnił, że jutro pokaże go w pracy. Dzisiaj każdy ma prawo być dzieckiem, nawet tatusiowie.

WSPARCIE ZE STRONY WŁADZ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Akcje pomocowe na rzecz Ukrainy nieprzerwanie od wybuchu wojny na Ukrainie wspierają władze UG. To dzięki nim mogła zostać zorganizowana impreza z okazji Dnia Dziecka. Podczas festynu organizatorów i uczestników zabawy odwiedzili rektor UG, prof. Piotr Stepnowski, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, prof. Arnold Kłonczyński, oraz dyrektor Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej UG, prof. Jacek Taraszkiewicz. Oficjalne stroje nie pozwoliły im niestety na skorzystanie z atrakcji samego festynu...

POMOC NIEJEDNO MA IMIĘ

Festyn okazał się ogromnym sukcesem. Dobrej zabawie nie przeszkodził nawet chwilowy, choć niezwykle ulewny, deszcz. Gdy tylko przestało padać, dzieci, nie przejmując się tym, że poszczególne atrakcje były mokre, powróciły do zabawy (z tą tylko różnicą, że bez skarpetek). – Ogromnie cieszy nas, że nasze inicjatywy wzbudzają tak duże zaintereso-



Fot. Łukasz Bień

wanie – wyjaśnia Marcelina Wilczewska. – W codziennych kontaktach z osobami bezpośrednio doświadczającymi skutków wojny na Ukrainie często padają stwierdzenia, że chciałyby one już wrócić do normalności – do swojego domu, pracy i rodziny. Dzieci mówią o powrocie do szkoły, lekcjach i kolegach, których pozostawiły na Ukrainie. Bardzo często obawiają się, że już nigdy ich nie zobaczą. Chcielibyśmy, aby ten festyn pozwolił naszym gościom z Ukrainy na chwilę zapomnieć o tym co się dzieje w ich kraju, oraz zachęcił ich do integracji w szerokim tego słowa znaczeniu.

Najmłodszy uczestnik festynu mówili najczęściej, że jest on „fajny”. W czasie wspólnego łapania baniek mydlanych lub tańca dzieci komunikowały się ze sobą w języku polskim i ukraińskim. Bez większego problemu przekraczały bariery językowe. Także rodzice porozumiewali się bez większych trudności, niezależnie od języka, którym się posługiwali. W wypadku jakichkolwiek wątpliwości przez cały czas na festynie był obecny tłumacz, jednak jego pomoc była konieczna tylko kilka razy. – Uważam, że integracja, która była jednym z głównych celów festynu, udała się – zauważa Łukasz Bień, kierownik Biura Centrum Aktywności Studenckiej i Doktoranckiej. – Zależało nam

na tym, aby członkowie społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego, osoby z Ukrainy oraz rodziny zamieszkujące osiedla przyległe do terenów Kampusu Oliwskiego mieli okazję do wspólnej zabawy. Bardzo się cieszę, że projekt ten spotkał się z tak dużym zainteresowaniem. Takie sukcesy dają nam ogromną satysfakcję, pokazując, że to, co robimy, ma sens oraz dodają nam energii do dalszych działań.

Marcelina Wilczewska zauważa też, że – bez ogromnego wsparcia członków kół naukowych czy współpracujących z nami organizacji, festyn ten nie mógłby się odbyć. To właśnie dzięki ich wsparciu oraz nierzadko także ogromnej kreatywności, udało nam się przygotować aż tak dużo atrakcji. Za to chciałabym im serdecznie podziękować w imieniu Komitetu Społecznego Studentów dla Ukrainy – PomagaMY, który już niebawem stanie się fundacją.

Osoby z Ukrainy przebywające w naszym kraju oraz osoby walczące na froncie ciągle potrzebują naszego wsparcia. Potrzeby te zauważyć można zwłaszcza w czasie rozmów z dziećmi z Ukrainy. – Udało mi się wygrać tę paczkę w loterii – to plecak z Psim Patrolem – chwali się sześciolatek Denis. – U mnie w domu, na Ukrainie, mam bazę Psiego Patrolu. Tutaj w Polsce dostałem od jednej pani spodnie

z Rockim. Nie założyłem ich dzisiaj, dziś mama dała mi te niebieskie. Te też dostałem od tamtej pani. Bo ja wszystkie swoje spodnie musiałem zostawić w domu. Ośmioletnia Ganna opowiada: – Teraz z mamą mieszkam u miłej rodziny, jednak nie mam tam się z kim bawić. Wcześniej mieszkaliśmy w dużym domu, gdzie było dużo innych rodzin z Ukrainy. Tam miałam dużo koleżanek. Na razie uczę się zdalnie. Mam nadzieję, że do września wrócę już do domu. Bardzo tęsknię za swoim domem, szkołą i koleżankami. Tutaj na festynie poznałam Marysię. Razem zrobiłyśmy sobie tatuaże z kotami – dodaje dziewczynka i pokazuje brokatowy tatuaż na prawym przedramieniu.

W czasie rozmów między rodzicami często dało się słyszeć także pytanie o to, czy dane rodziny z Ukrainy nie potrzebują wsparcia, a jeśli tak, to jakiego. Często odpowiedzi były bardzo prozaiczne i dotyczyły np. środków higienicznych dla dzieci czy sandałów. Zdarzały się również prośby o pomoc osobom walczącym na froncie. Zwykle wtedy rodzice podchodzili i wrzucali datki do puszek. – Bo jak nie pomóc sąsiadom, kiedy oni tej pomocy najbardziej potrzebują? – stwierdził jeden z ojców.

Agnieszka Bień

Powrót Chemiliady!

Ostatni raz uczestniczyliśmy w Chemiliadzie, święcie studentów i pracowników Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego, w 2019 roku. Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią Chemiliada powróciła, a jej główna część odbyła się w plenerze 19 maja br. Imprezę zorganizowała Rada Samorządu Studentów Wydziału Chemii z pomocą kół naukowych i innych członków społeczności wydziałowej. Tak jak w poprzednich latach organizatorzy wykazali się dużą kreatywnością, zaangażowaniem oraz pomysłowością. Zadbano o wrażenia artystyczne oraz biesiadowanie w plenerze, przygotowano wiele konkursów i zawodów, w których brali udział zarówno studenci, jak i pracownicy oraz doktoranci



Fot. Agata Myszk



Fot. Agata Myszk

ZAWODY SPORTOWE I KONKURSY

Część konkursów i zawodów organizowanych w ramach Chemiliady została rozegrana wcześniej. I tak od 12 maja mogliśmy kibicować drużynom koszykówki i siatkówki. Turniej koszykówki zakończył się sukcesem Drużyny Profesorów, w składzie: prof. Mariusz Makowski, prof. Krzysztof Rolka, prof. Piotr Mucha, dr Dawid Dębowski, prof. Adam Prah. Drugie miejsce zdobyła Drużyna Studentów, w składzie: Michał Rolka, Dominika Skoroszewska, Kewin Andrzejewski, Adrian Górski, Dominika Gołaszewska, Milena Czeszejko. W turnieju siatkówki I miejsce zajęła drużyna w składzie: Igor Pustovoy, Marek Więcaszek, Jakub Galpiak, Mikołaj Frycz, Zosia Mirgos, Laura Sutkowska, a II miejsce przypadło drużynie, w której wystąpili: Damian Makowski, Tomasz Kusiak, Emilia Mykowska, Agnieszka Maniowska, Karolina Ławska. Trzecie miejsce przypadło drużynie,

której członkami byli: Maja Dąbrowska, Kinga Stępkowska, Julia Chmielarz, Kewin Andrzejewski i Michał Rolka.

13 maja kibicowaliśmy zawodnikom turnieju ping-ponga, w którym I miejsce zajęła Kinga Stępkowska, a II – Simona Kołek.

Od 9 maja do 18 maja można było wysłać swoje prace na konkurs „Chemia i my” organizowany z firmą Hydrolab. Konkurs polegał na zrobieniu zdjęcia lub grafiki albo nakręceniu filmu, które można by zatytułować właśnie „Chemia i my”. W kategorii filmik laureatem został Adrian Górski, a w kategorii zdjęcie zwyciężyła Klaudia Lanczewska.

IMPREZA PLENEROWA

Finałowa impreza XI edycji Chemiliady odbyła się w plenerze, 19 maja. Przybyły na nią władze uniwersyteckie, władze wydziałowe oraz studenci, nie tylko z Wydziału Chemii. Po uroczystym przywitaniu zgromadzonych dziekan Wydziału Chemii, dr hab. Beata Grobelna, prof. UG, powierzając

łańcuch dziekański Damianowi Makowskiemu, przewodniczącemu Rady Samorządu Studentów WCh UG, symbolicznie przekazała na kilka godzin władzę nad wydziałem studentom.

Podczas imprezy wręczono nagrody zwycięzcom rozegranych wcześniej konkursów i zawodów sportowych. Jednakże nadal można było uczestniczyć w zawodach rozgrywanych w plenerowej aurze, takich jak bieg chemiliadowy czy przeciąganie liny. Kto chciał, mógł także sprawdzić wiedzę i bystrość umysłu w konkursie, w którym losowano pytania z „czarnej skrzynki”. Z kolei doznań artystycznych dostarczyły uczestnikom imprezy występy muzyczne studentek: Hani Głowienko, Julii Szczypior oraz Justyny Kuryło.

Wszystko odbywało się w miłej atmosferze biesiadowania, rozmów, śmiechów i tak długo wyczekiwanej integracji nie tylko studentów, lecz także całej społeczności akademickiej.

Agata Myszk

„6 z historii”

RELACJA Z WYSTAWY

Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Archiwów obchodzonego na całym świecie od 2007 roku na pamiątkę powołania w 1948 roku Międzynarodowej Rady Archiwów (International Council on Archives) w Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego zorganizowana została wystawa pt. „6 z historii”



Fot. Alan Stocki/UG

Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego wzięło udział w obchodach Międzynarodowego Tygodnia Archiwów już po raz trzeci, tym razem przygotowując wystawę, która eksponowana była w dniach 6–10 czerwca w magazynach archiwalnych znajdujących się w podziemiach budynków rektoratu i neofilologii. Celem wystawy było zapoznanie zwiedzających z historią Uniwersytetu

Gdańskiego. Ekspozycja składała się z 6 punktów, stąd tytułowa „6 z historii”. W pierwszym z nich prezentowana została odbudowa szkolnictwa w Gdańsku po II wojnie światowej, stanowiąca prolog w historii powstawania szkół poprzedniczek Uniwersytetu Gdańskiego – Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Proces tworzenia oraz rozwoju

tychże szkół ukazany został z kolei w drugim punkcie wystawy. Kolejny punkt opowiadał o powołaniu Uniwersytetu Gdańskiego w 1970 roku, natomiast dwa następne prezentowały proces rozwoju naszej uczelni oraz nierozdzielnie z nim związaną działalność studentów. Ostatnim punktem wystawy była prezentacja UG w obecnym kształcie. Ilustracją tejże historii były zaprezentowane na wystawie



Fot. Alan Stocki/UG

materiały pochodzące z zasobu Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego, wzbogacone o fotografie ze zbiorów Biblioteki Głównej UG.

Wystawę zwiedziło niemalże stu gości, wśród których byli m.in. przedstawiciele władz uczelni: Jego Magnificencja Rektor UG, **prof. dr hab. Piotr Stepnowski**, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia, **dr hab. Arnold Kłoniczyński**, **prof. UG**, władze dziekańskie Wydziału Historycznego oraz Wydziału Biologii, a także prorektor ds. rozwoju i finansów w kadencji 2002–2005, **prof. dr hab. Janusz Neider** wraz z żoną – **prof. dr hab. Danutą Marciniak-Neider**; przedstawiciele jedno-

stek organizacyjnych UG: dyrektor Biblioteki UG, kierownik Oddziału Zbiorów Specjalnych BUG; pracownicy Biura Kształcenia, Kancelarii Ogólnej, Zespołu Promocji, Biura Organizacji, Sekcji Sprawozdawczości Statystycznej i Budżetowej oraz wnuk **Jana Schwarza** (założyciela WSP) – **Zbigniew Dybizbański** z żoną **Grażyną**; córka pierwszego rektora UG **prof. Janusza Sokołowskiego** – **Joanna Szczucka**, studenci archiwistyki z **dr Anną Żeglińską**, doktoranci ze Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych UG, słuchacze Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a także przedstawiciele innych instytucji,

np. Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego czy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku.

Wszystkim, którzy zechcieli odwiedzić naszą wystawę, składamy serdeczne podziękowania za wspólne świętowanie Międzynarodowego Tygodnia Archiwów!

dr Monika Płuciennik
dyrektor Archiwum
Uniwersytetu Gdańskiego

Anna Siekierska
Archiwum UG
Szkoła Doktorska
Nauk Humanistycznych
i Społecznych UG



Fot. Alan Stocki/UG

Konkurs Chińskiej Piosenki

13 maja 2022 roku w Instytucie Konfucjusza Uniwersytetu Gdańskiego odbyły się finał, a następnie uroczystość wręczenia nagród laureatom Konkursu Chińskiej Piosenki. Uczestnicy startowali w dwóch kategoriach: grupowej oraz indywidualnej. Repertuar obejmował zarówno piosenki tradycyjne, pieśni ludowe i kołysanki, jak i współczesne piosenki pop



Fot. Agata Myszka

Wszyscy zainteresowani zaprezentowaniem swoich umiejętności wokalnych w języku chińskim do 20 kwietnia 2022 roku mieli możliwość zgłaszania swoich kandydatów do Konkursu Chińskiej Piosenki organizowanego przez Instytut Konfucjusza UG. Część osób wraz ze zgłoszeniem przesłała także nagrania wykonanych

przez siebie utworów w języku chińskim. Sam konkurs cieszył się ogromną popularnością. W sumie przystąpiło do niego około 130 osób, w tym 108 dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Gdańsku, z którym Instytut Konfucjusza UG ma podpisaną umowę partnerską na nauczanie języka chińskiego,

oraz 19 z Chinese Club Amerykańskiej Szkoły Podstawowej w Gdyni. Pozostałe zgłoszenia pochodziły od studentów i kursorantów Instytutu.

Uroczystość wręczenia nagród poprowadziła dyrektor Instytutu Konfucjusza UG, dr Magdalena Łągiewska. Wśród laureatów konkursu w kategorii chórów pierwsze miejsce zajęli uczniowie z klasy IVc z ZSP nr 1, drugie – przedstawiciele klasy IIc z ZSP nr 1, a trzecie – dzieci z Chinese Club Amerykańskiej Szkoły Podstawowej w Gdyni. Wśród laureatów w kategorii solistów pierwsze miejsce zajęła Julia Zygowska, studentka pierwszego roku sinologii UG. Tuż za nią na podium stanęły Natalia Jurek i Urszula Kaliszan. Trzecie miejsce zajął Grzegorz Wiśniewski, kursant Instytutu Konfucjusza UG. Pozostali finaliści otrzymali nagrody pocieszenia.

Z CHIN DO POLSKI

Instytut Konfucjusza UG powstał w wyniku zainicjowanej przez Chińskie Państwowe Biuro Międzynarodowej Promocji Języka Chińskiego sieci organizacji pożytku publicznego, nazwanych od wielkiego chińskiego mędrca Instytutami Konfucjusza. Głównym celem tych instytucji jest promowanie języka i kultury chińskiej. Pierwszy tego rodzaju ośrodek powstał 21 listopada 2004 roku w Seulu, a w Polsce w 2006 roku w Krakowie. Instytut Konfucjusza UG rozpoczął swoją działalność 25 września 2015 roku, jako piąty i jak do tej pory ostatni z tego rodzaju ośrodków w Polsce. Obecnie w naszym kraju Instytuty Konfucjusza funkcjonują na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersy-

tecie Opolskim oraz Uniwersytecie Gdańskim.

Jednym z głównych celów Instytutów Konfucjusza jest promowanie kultury i języka chińskiego wśród uczniów lokalnych szkół oraz wśród społeczności lokalnej. Konkurs Chińskiej Piosenki stał się doskonałą okazją do jego realizacji. Jednak promowanie chińskiej kultury jest łatwiejsze niż promowanie chińskiego języka. – *My jako Polacy jesteśmy zainteresowani Wschodem, ciekawi nas kultura chińska oraz to, co się nam z nią kojarzy. Nieco trudniej jest jednak z językiem – zauważa jedna z nauczycielek z ZSP nr 1 w Gdańsku. – Język chiński jest uważany za jeden z najtrudniejszych języków świata – podkreśla dr Magdalena Łągiewska. – Różni się on od języków europejskich, które są nam bliższe i które dużo lepiej znamy. Wynika to między innymi z tego, że w języku chińskim nie ma alfabetu, w związku z czym uczymy się znaków, które składają się z kreseczek. Dodatkowo chiński jest językiem tonalnym. Występują w nim cztery tony, co sprawia, że słowa wypowiedziane w każdym z nich oznaczają coś innego, np. mā (ton pierwszy) – znaczy 'mama'; má (ton drugi) – znaczy 'konopie'; mǎ (ton trzeci) – to 'koń'; mà (ton czwarty) – to 'karcieć'.*

WYBÓR NAJŁATWIEJSZEJ DROGI? NIE ZAWSZE!

Od Europejczyków mówienie w języku chińskim wymaga ogromnego przygotowania i samozaparca. A śpiewanie w tym języku bardzo często dla części z nas graniczy z cudem. Konkurs Chińskiej Piosenki zorganizowany przez Instytut Konfucjusza Uniwersytetu Gdańskiego pokazuje, że jednak zainteresowanie poznawaniem i nauką języka Konfucjusza wśród dzieci i młodzieży jest bardzo duże. Pomimo szeregu trudności towa-

rzyszących wykonywaniu piosenek w języku chińskim utwory zaprezentowane w czasie konkursu były na bardzo wysokim poziomie. Laureaci bezbłędnie wyśpiewywali teksty piosenek przy zachowaniu odpowiedniej tonacji słów oraz odpowiedniej melodii. Jedną z uczestniczek konkursu, startująca w kategorii soliści, powiedziała: – *Nauka utworu po chińsku była dla mnie ogromnym wyzwaniem. Czasami wydawało mi się, że wykonuję dany fragment bezbłędnie, jednak nauczycielka zwracała mi uwagę, że przekręciłam tylko dwa lub trzy słowa. Ja tego w ogóle nie słyszałam. Dla mnie śpiewałam OK. Teraz też to zrobiłam, ale liczę na to, że nikt tego nie zauważył.*

W czasie występów laureatów zauważyć można było, że osoby wykonujące poszczególne utwory robiły to z pasją i ogromnym zaangażowaniem. Jak zauważa dr M. Łągiewska – *Ta pasja wśród dzieci i młodzieży do poznawania kultury i języka chińskiego cieszy nas najbardziej, ponieważ pokazuje, że nasza praca jako Instytutu Konfucjusza jest owocna. Organizacja tego rodzaju wydarzeń sprawia nam bardzo dużo satysfakcji, tym bardziej, że w czasie pandemii COVID-19 nie mieliśmy okazji w sposób bezpośredni spotykać się z pasjonatami kultury chińskiej na terenie naszego Instytutu. Teraz chcemy to zmienić. Kulturę chińską najlepiej poznawać, doświadczając jej – poprzez sztukę kaligrafii, ceremonię parzenia herbaty, ćwiczenia tai chi czy słuchanie piosenek w języku chińskim.*

Pozostaje więc tylko czekać na kolejne wydarzenia organizowane przez Instytut Konfucjusza, aby móc doświadczać Chin bezpośrednio w murach Uniwersytetu Gdańskiego.

Agnieszka Bień

Pracowity maj Akademickiego Chóru UG

Maj był dla Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego miesiącem owocnym w spotkaniach chóralnych, inspiracje, nawiązywanie międzynarodowych kontaktów oraz współpracę międzyuczelnianą



Fot. Magdalena Niestoruk

FESTIWAL „UNIVERSITAS CANTAT”

W dniach 18–21 maja 2022 roku w Poznaniu odbył się XV Międzynarodowy Festiwal „Universitas Cantat”, gromadzący różnorodne chóry działające w środowiskach akademickich. W tegorocznej edycji festiwalu, na zaproszenie dyrektora wydarzenia, prof. Krzysztofa Szydzisza, oraz wicedyrektora, dr hab. Joanny Piech-Sławeckiej, prof. UAM, oprócz Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego udział wzięły znako-

mite zespoły: Dragan Shuplevski Choir z Uniwersytetu Świętych Cyryla i Metodego w Skopje (Macedonia), Vox Iuvenalis z Uniwersytetu Technologicznego w Brnie (Czechy), KIT Kammerchor z Instytutu Technologii z Karlsruhe (Niemcy), Chór Kameralny Uniwersytetu Zielonogórskiego „Cantus Humanus”, a także gospodarze festiwalu: Chór Kameralny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Orkiestra Kameralna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Formuła festiwalu zakłada nie-konkursową wymianę kulturalnych i artystycznych doświadczeń, wzajemne inspirowanie się, współpracę oraz zawieranie nowych znajomości. Efektem wspólnej pracy na różnego rodzaju warsztatach, próbach z dyrygentami z zagranicy i Polski: Saszo Tatarchevskim (Macedonia) i Jackiem Sykulisem, a także przyjacielskiej integracji wszystkich uczestników, był koncert finałowy. W jego trakcie wybrzmiał utwór *I am semper* skomponowany przez Jacka Sykulisiego do słów Olgi Tokarczuk.



Festiwal „Universitas Cantat”

Fot. Magdalena Niestoruk



Jubileuszowy koncert w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej

Fot. Paweł Sudara

Gościem specjalnym Festiwalu „Universitas Cantat” 2022 był wybitny gdański solista, perkusista, kameralista, dyrygent i promotor sztuki perkusyjnej – prof. dr hab. Piotr Sutt, który obecnie jest kierownikiem Katedry Perkusji Akademii Muzycznej im. G. i K. Baciewiczów w Łodzi. Prowadził on interdyscyplinarne warsztaty zatytułowane „Magia rytmu i czar przestrzeni dźwiękowej”, podczas których chórzyści mieli okazję zagrać na przeróżnych instrumentach perkusyjnych, doskonalić poczucie rytmu w mniejszych, międzynarodowych grupach, doświadczyć improwizacji dźwiękowej na zadany temat (odgłosów maszyny, wpływania statku do portu, dżungli czy środowiska morskiego), a przede wszystkim – świetnie się bawić. Festiwal uświetnił również występ utytułowanej Grupy Perkusyjnej Jeunesses Musicales, The Baciewicz Percussion Ensemble oraz multiinstrumentalisty etnicznego T.ETNO Tomasza Drozdka.

Każdy zaproszony na festiwal chór zobowiązany był zaśpiewać dwa recitale w ramach koncertów towarzyszących. Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem Anety Majdy wykonał 50-minutowy i 20-minutowy repertuar na głównej auli UAM oraz

w miejscowości Murowana Goślina na zaproszenie prof. Elżbiety Wtorkowskiej. Jednym z punktów wydarzenia było również spotkanie delegacji poszczególnych zespołów z prorektorem ds. współpracy międzynarodowej UAM, prof. Rafałem Witkowskim, w którym ze strony UG uczestniczyli: manager chóru – Magdalena Niestoruk, dyrygentka Aneta Majda oraz asystent i akompaniator Akademickiego Chóru UG – Filip Cieszyński.

JUBILEUSZOWY KONCERT W POLSKIEJ FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Tydzień po zakończeniu festiwalu poznańskiego, w sobotę 28 maja, w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej odbył się koncert z okazji 75-lecia Chóru Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Tadeusza Tylewskiego. W czasie koncertu premierowo wybrzmiała inspirowana morzem kompozycja Anny Rocławskiej-Musiałczyk *Tam i tu*, wykonana przez dwa znakomite chóry: Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego oraz Chór Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Tadeusza Tylewskiego.

W pierwszej części połączone zespoły wykonały *Gaudeamus igitur*, następnie każdy z chórów zaprezentował krótki recital *a cap-*

PELLA. W drugiej części koncertu na scenie pojawili się uznani, wywodzący się z Trójmiasta, jazzmani: Mikołaj Trzaska (saksofon), Olo Walicki (kontrabas), Jacek Prościński (perkusja). Przy fortepianie zasiadła kompozytorka, Anna Rocławska-Musiałczyk. Połączone chóry (ponad stu śpiewaków) poprowadził Błażej Połom – dyrygent świętującego 75-lecie Chóru Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Niesamowita kompozycja muzyczna zamówiona specjalnie na jubileusz, do słów wiersza profesora Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego Bogdana Jaremina, została niezwykle entuzjastycznie przyjęta przez licznie zgromadzoną w Filharmonii Bałtyckiej publiczność, owacją i zachwytem nie było końca. Atmosfera przyjaźni i dobrej współpracy, która towarzyszyła realizacji projektu oraz w trakcie koncertu, to piękna prognoza międzyuczelnianej kooperacji i wspólnych inicjatyw na najwyższym artystycznie poziomie. Akademicki Chór UG do występu przygotowali Aneta Majda oraz Filip Cieszyński, za organizację odpowiedzialna była Magdalena Niestoruk.

**Aneta Majda
Magdalena Niestoruk**

Z Jantarem w świat folkloru

Miłośnicy folkloru mieli okazję podziwiać ludowy taniec i śpiew podczas koncertu „Jantar i Goście”, zorganizowanego przez Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator” i Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar”. Tytułowymi gośćmi wydarzenia byli tancerze i muzycy pochodzący z Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej



Fot. Krzysztof Mystkowski

28 maja br. w Sali Teatralnej im. prof. Jerzego Limona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego sympatycy ludowości po dłuższej przerwie w końcu mogli zobaczyć i usłyszeć na żywo sztukę folklorystyczną związaną z określonymi regionami Polski, a także z kulturą ukraińską. A wszystko to za sprawą artystów występujących na koncercie „Jantar i Goście”.

– Koncert rozpoczęły tańce z regionu Kaszub i Lublina w wykonaniu gospodarzy i gości. Następnie zaprezentowano tańce spiskie, sądeckie, rzeszowskie, Krakowiaków Wschodnich. Zaspiewaliśmy także Kozac’ke wesilia – pieśń, którą poznaliśmy pod-

czas kwietniowych warsztatów ze śpiewu białego, na które zaprosiliśmy przebywającego w Polsce Volodymyra Iakimchuka, również związanego z folklorem, dyrygenta Zespołu Pieśni i Tańca „Kolos” w Kijowie – mówi Anna Barszcz, kierownik muzyczny ZPIT UG.

Publiczność mogła czerpać przyjemność nie tylko z muzyki, śpiewu i tańca, ale też z pozytywnej energii młodych artystów reprezentujących dwa zespoły, które choć pochodzą z różnych regionów Polski, stanowią dla siebie źródło inspiracji. – Zespoły prezentujące się dziś na scenie pięknie opowiadają o folklorze – każdy na swój sposób i w bliskim swoim sercu języku. Ubierają folklor w ta-

niec, muzykę i śpiew na swój sposób, a ta różnorodność pozwala nam – artystom na scenie i oczywiście publiczności – doświadczyć piękna polskiej tradycji na różne sposoby – dodaje Anna Barszcz. Podczas koncertu poza twórczością ludową zaprezentowano również fragment spektaklu *William on my mind*, którego premiera miała miejsce podczas uroczystości nadania imienia prof. Jerzego Limona Sali Teatralnej w budynku neofilologii. Artyści ZPIT opowiedzieli za pomocą tanecznej impresji historię nawiązującą do miłości głównych bohaterów szekspirowskiego dramatu *Romeo i Julia*.

Ilona Jabłońska

„ShakEspeAre-EU”

W dniach 23-27 maja 2022 roku odbył się w Gdańsku intensywny kurs „ShakEspeAre-EU”, którego głównym celem było poszerzenie wiedzy na temat dzieł Szekspira i ich wpływu na kulturę europejską. W kursie wzięło udział 15 studentów – 5 ze Splitu, 4 z Brestu, 2 z Kadyksu, 1 z Malty i 3 z Gdańska



Uczestnicy kursu „ShakEspeAre-EU”

Dzięki ciekawym multidyscyplinarnym wykładom i warsztatom studenci mieli okazję przyjrzeć się twórczości dramaturga ze Stratfordu z wielu perspektyw. Szekspir, odmieniany przez wszystkie przypadki, przeglądał się w wielu dziedzinach sztuki i różnorodnych odczytaniach, stając się inspirującym twórczym do dalszych indywidualnych poszukiwań.

Podczas warsztatów zatytułowanych „Translating Shakespeare’s drama into movement” uczestnicy przygotowali własną

interpretację prologu z *Romea i Julii* i zaprezentowali ją podczas spektaklu *William on my mind*, który odbył się 26 maja z udziałem władz uczelni i władz miasta. Używając swoich ojczystych języków, sprawili, że Szekspir wybrzmiał na scenie po polsku, maltańsku, chorwacku, hiszpańsku, francusku, niemiecku i w oryginale – po angielsku. Poruszająca scena, którą przygotowali, spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony licznie zebranej publiczności.

Dopełnieniem programu kulturalnego i naukowego były ak-

tywności turystyczne. Uczestnicy zwiedzili Gdański Teatr Szekspirowski, będący jedną ze współczesnych wizytówek Gdańska, a także Europejskie Centrum Solidarności i sąsiadujący z Gdańskiem Sopot. Podczas tygodniowego pobytu grupa doskonale się zintegrowała i wprowadziła w życie jeden z celów strategicznych SEA-EU – wzmocnienie poczucia tożsamości europejskiej pomiędzy członkami sojuszu.

Barbara Madany
ACK UG „Alternator”

SREBRNY MEDAL PODCZAS AMP W SZERMIERCE

Studenci AZS UG świetnie spisali się podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Szermierce, które zostały rozegrane 5 czerwca 2022 roku w Warszawie. Pełne zaangażowanie i walka o każde trafienie przyniosły wysokie, V miejsce w klasyfikacji generalnej oraz srebrny medal w typie uniwersytetów.

– *Bardzo nas cieszy kolejny medal sekcji szermierczej. W tym roku udało się nam nawet wspiąć jeden szczebel wyżej i zdobyć srebro w typie uniwersytetów, co jest dużym sukcesem. Zwłaszcza, że startowaliśmy tylko w jednej z trzech broni* – relacjonuje **Tomasz Aftański**, zastępca dyrektora ds. sportowych

Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu UG. – *Jest to rezultat tym bardziej cenny, że złożyło się na niego aż siedmioro naszych reprezentantów. Każdy dołożył swoją cegiełkę do tego sukcesu* – podsumowuje opiekun sekcji.

Indywidualnie najlepiej poradził sobie **Mateusz Możejko**, który swoją zwycięską passę przerwał dopiero w fazie medalowej. Ostatecznie zajął III miejsce we florecie mężczyzn w klasyfikacji generalnej i zdobył srebro w typie uniwersytetów. Medal tego samego koloru w typie uniwersytetów we florecie zdobyła najlepsza z pań: **Karolina Murawska**.

– *Gratulując naszym zawodnikom, nie możemy zapominać także o ich klubowych trenerach. To także ich sukcesy, choć często pozostają w cieniu* – podsumował Tomasz Aftański.

Skład reprezentacji UG:

Karolina Murawska, Julia Bessman, Kacper Seyfried, Mateusz Kozak, Mateusz Możejko, Szymon Mlicki, Łukasz Pilszak

relacja: **Piotr Walczak**

oprac. **EMW/Zespół Prasowy UG**

SUKCES PŁYWAKÓW Z SEKCJI SPORTOWEJ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI AZS UG NA INTEGRACYJNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI

Reprezentacja Sekcji Sportowej Osób z Niepełnosprawnościami AZS UG wywalczyła medale podczas Integracyjnych Mistrzostw Polski AZS w Pływaniu, które odbyły się w dniach 13–15 maja 2022 roku na obiektach UAM w Poznaniu. Nasi zawodnicy zdobyli 10 medali indywidualnych (3 złote, 3 srebrne i 4 brązowe) oraz III miejsce w klasyfikacji generalnej na 22 startujące uczelnie wyższe. To ogromny sukces podopiecznych **mgr Małgorzaty Aftańskiej**.

– *Z zawodów przyjeżdżamy z pucharem wypełnionym ogromem radości, dumy i motywacji do dalszej pracy* – relacjonuje trener sekcji SON AZS UG. – *Po raz kolejny nasza drużyna #nieUGiętych pokazała ogromny charakter i wielkie serce do walki. Jestem z niej dumna, bo każdy zawodnik dołożył swoją cegiełkę do*

sukcesu w klasyfikacji drużynowej. To wspaniała nagroda za zaangażowanie i czas poświęcony na treningi.

WYNIKI INDYWIDUALNE:

25 m stylem dowolnym kobiet:

- III miejsce Agnieszka Puksza (kat. I)
- I miejsce Marta Winter (kat. R3)
- II miejsce Justyna Kamińska (kat. O)
- III miejsce Magdalena Kokot (kat. O)

25 m stylem dowolnym mężczyzn:

- I miejsce Kamil Latos (kat. R2)
- II miejsce Mikołaj Ziemkiewicz (kat. R1)

50 m stylem dowolnym kobiet:

- III miejsce Marta Winter (kat. I)
- II miejsce Magdalena Kokot (kat. O)
- III miejsce Justyna Kamińska (kat. O)

50 m stylem klasycznym mężczyzn:

- I miejsce Kamil Latos (kat. R2)

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ MEDALISTĄ!

Więcej informacji o historii sekcji można znaleźć na profilu facebookowym: <https://www.facebook.com/AZSUGSSOzN/>.

Co ważne, sekcja prowadzi stały nabór. Wystarczy zaświadczenie o niepełnosprawności oraz odwaga do pokonywania własnych barier. Wszystkich niezdecydowanych zapraszamy do kontaktu mailowego. Pisać można na adres: malgorzata.aftanska@ug.edu.pl.

relacja: **mgr Małgorzata Aftańska**

oprac. **EMW/Zespół Prasowy UG**

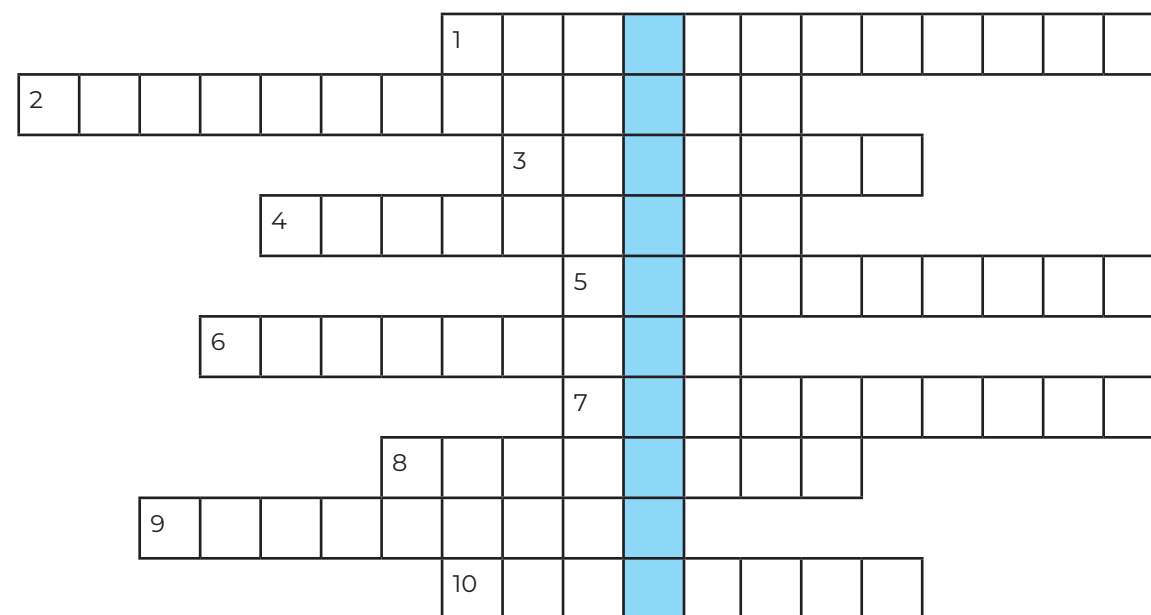
KRZYŻÓWKA UNIWERSYTECKA Z NAGRODAMI

Rozwiązania haseł krzyżówki znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Gazety Uniwersyteckiej”. Do wygrania są nagrody **w postaci toreb**.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy wysłać maila z **prawidłowo rozwiązanymi wszystkimi hasłami wraz z HASŁEM GŁÓWNYM**. Należy też podać swoje imię i nazwisko oraz adres e-mail. Wysłanie maila będzie oznaczało wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych na zasadach określonych na stronie internetowej „Gazety Uniwersyteckiej”, w zakładce Konkursy dla Czytelników (<https://gazeta.ug.edu.pl/konkursy/>).

Termin nadsyłania rozwiązań: do 15 lipca 2022 roku

Adres e-maila, na który należy wysłać rozwiązania: gazeta@ug.edu.pl



POZIOMO:

1. Budynek UG z Salą Teatralną im. prof. Jerzego Limona
2. Profesor Monika Paszkiewicz opowiadała o nich podczas Dnia Zrównoważonego Rozwoju
3. Patron Nagrody Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców
4. Nowy dziekan Wydziału Nauk Społecznych UG
5. Wydarzenie poświęcone Władysławowi Grabskiemu, które odbyło się 19 maja br. na Wydziale Ekonomicznym UG
6. Imię głównej inicjatorki akcji Studenci dla Ukrainy – PomagaMY
7. Finałowa część XI edycji tego wydarzenia odbyła się 19 maja br.
8. Imię prof. Reed, która przyjechała do Gdańska w ramach programu „Profesorowie wizytujący UG”
9. Student II roku ekonomii, którego prace zostały zaprezentowane w Galerii na Ekonomicznym
10. „Universitas Cantat”

HASŁO GŁÓWNE ułoży się pionowo z liter z pól wyróżnionych błękitnym kolorem.

DZIEŃ DZIECKA NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM

